GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 8 września 2026 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 209.11308, 1

Nakład 31 tys. + 298,5 tys. prenumerat cyfrowych

Polska

Czarne chmury nad Wiplerem

Politycy Konfederacji domagają się „pełnej transparentności i listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto". Ale sami głosowali za prezydenckim wetem w tej sprawie, a teraz mają problem z Przemysławem Wiplerem. ▶ 6

Ekonomia

Zajrzeli do pomp ciepła

FOT. SHUTTERSTOCK

Poprawnie zainstalowane pompy sprawdzają się w każdych warunkach – bez względu na mrozy czy wiek budynku. Właśnie ukazały się nowe badania na temat tych urządzeń. ▶ 12

Sport

Nowa twarz José Mourinho

FOT. REUTERS/PABLO MORANO

– Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – mówi o José Mourinho były działacz Barcelony Toni Freixa. Media w Hiszpanii podkreślają głęboką przemianę, jaka zaszła w portugalskim szkoleniowcu Realu Madryt, ale niektórzy wciąż widzą w nim bombę z opóźnionym zapłonem. ▶ 26

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
37>
9 770860 908129

1 RP

Wybory w Saksonii-Anhalcie

Miażdżące zwycięstwo AfD

AfD odniosła największe zwycięstwo w historii wyborów do landtagu, zdobywając 43,8 proc. głosów. **Dla chadeków to druzgocąca klęska, która może uderzyć w kanclerza Friedricha Merza.**

Michał Kokot

KORESPONDENCJA Z MAGDEBURGA

Szał radości eksplodował wśród zwolenników AfD w niedzielę wieczorem, gdy ogłoszono wyniki exit poll. – Napisaliśmy historię, wyborcy opowiedzieli się za zmianą – mówił Ulrich Siegmund, kandydat partii na premiera Saksonii-Anhaltu.

Po zliczeniu wyników okazało się, że AfD zdobyła 43,8 proc. głosów, czyli 23 pkt proc. więcej niż przed pięcioma laty. Rządząca od 24 lat landem CDU poniosła wyborczą katastrofę, zdobywając ledwie 17,2 proc., blisko 20 pkt proc. mniej niż w poprzednich wyborach. SPD dostała 9,3 proc. (więcej o 0,9 pkt proc. w porównaniu z 2021 rokiem), Zieloni 8,9 proc. (więcej o 3 pkt), Lewica 8,6 (mniej o 2,4 pkt). Do landtagu wszedł również Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW), zdobywając 5,3 proc.

Frekwencja była bardzo wysoka i wyniosła 77,8 proc. (w 2021 roku było 60,3 proc.).

Nastroje w sztabie CDU były w niedzielę wieczorem ponure. – Jest jasne, że życzyliśmy sobie lepszego wyniku. Gratuluję zwycięzcy, AfD jest najsilniejszą siłą w landtagu, będziemy musieli sobie z tym poradzić – mówił Sven Schulze, szef chadeków i obecny premier w Saksonii-Anhalcie. Następnie pospiesznie wyszedł z sali.

– Jesteśmy w głębokim szoku. Nie spodziewaliśmy się porażki na taką skalę. Oczywiście musimy ten wynik zaakceptować, bo takie są zasady naszej demokracji – powiedział wczoraj na konferencji prasowej kanclerz Niemiec Friedrich Merz. Pogratulował zwycięzcom i dodał, że ten wynik „będzie miał wpływ na sytuację międzynarodową". Przyznał też, że Niemcom potrzebne są gruntowne reformy. I zapowiedział, że CDU je przeprowadzi.

Partia Sahry Wagenknecht zapowiedziała wczoraj, że będzie forsować niezależnego kandydata na premiera

Czy AfD utworzy rząd?

Wczoraj w Berlinie na konferencji prasowej szefostwo AfD – Alice Weidel i Tino Chrupalla – oraz Ulrich Siegmund podkreślali, że wygrali wybory w Saksonii-Anhalcie wbrew politykom głównych partii i mediom, które były im nieprzychylne. – Wyborcy powiedzieli wyraźnie, co o tym sądzą. Dostaliśmy od nich kontrakt na rządzenie – stwierdził Siegmund.

Najważniejsza kwestia dotyczy teraz scenariuszy powyborczych. AfD wygrała wybory, ale nie zdobyła większości w landtagu. Do obsadzenia w nim są 83 mandaty, partia dostała 39. W grę wchodzi więc koalicja AfD z jedną z partii lub koalicja wszystkich przeciwko AfD. Drugi wariant będzie trudny do przeprowadzenia ze względu na to, że chadecy musieliby się ułożyć z Lewicą, a tego zabrania im uchwała partyjna sprzed kilku lat stwierdzająca, że Lewica jest spadkobierczynią komunistycznej partii SED w NRD.

Teoretycznie istnieje możliwość cichego sojuszu CDU-SPD-Zieloni z Lewicą jak w sąsiedniej Turyngii. Tam Lewica popiera niektóre z ważniejszych uchwał koalicji i głosuje razem z nią. Taka współpraca jednak jest obarczona niepewnością i dużym ryzykiem.

Również Siegmund podkreślał wczoraj, że zależy mu na „stabilnej większości": poparciu całej frakcji lub pojedynczych deputowanych do landtagu. Większość AfD mogłaby dać partia Sahry Wagenknecht (BSW). Obydwie łączy prorosyjskość, sprzeciw wobec migracji i pomysł na politykę socjalną. Taka koalicja mogłaby być groźna dla Niemiec. Gdyby rządziła, politycy obydwu partii, którzy nie czynią tajemnicy z tego, że blisko im do Kremla, uzyskaliby dostęp do informacji zastrzeżonych zbieranych przez policję i służby specjalne.

BSW zapowiedziała jednak wczoraj, że będzie forsować niezależnego kandydata na premiera. Miałby nim być autorytet ze świata kultury lub np. Kościoła. AfD zapewnia zaś, że chce rozmawiać ze wszystkimi partiami. ●

• Więcej ▶ 4-5

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Warszawa

POŻEGNANIE LEGENDY III RP

– Jeszcze niedawno spotykaliśmy się na uroczystościach 35-lecia odrodzonego Senatu. Dziś żegnamy jednego z ojców założycieli III Rzeczpospolitej – mówiła Małgorzata Kidawa-Błońska, marszałkini Senatu, na wczorajszych uroczystościach pogrzebowych Andrzeja Wielowieyskiego. W Falenicy w Warszawie kawalera Orderu Orła Białego żegnało mnóstwo osób. ● **Karolina Najda**

• Więcej ▶ Wyborcza.pl

eprasa.pl 6940ccaa4b

Wojciech Maziarski

Hierarchia wartości

Obóz nacjonalistyczny podniósł krzyk w sprawie przygotowanej przez rząd ustawy o asystencji osobistej dla niepełnosprawnych. A to dlatego, że asystentami pomagającymi niepełnosprawnym w różnych codziennych czynnościach mogliby być cudzoziemcy. Czyli w praktyce głównie obywatele, a właściwie obywatelki Ukrainy, bo to one stanowią w Polsce największą grupę obcokrajowców i najczęściej wykonują prace pielęgniarek, opiekunek, pomocy domowych itd.

Nacjonalistyczna prawica wysuwa bzdurne zastrzeżenia, mówiąc – jak poseł Konfederacji Witold Tumanowicz – o „presji na sprowadzanie siły roboczej z zagranicy" i pytając, „czy rząd w ogóle analizował zagrożenia związane z wykonywaniem pracy asystentów przez cudzoziemców, chociażby jeśli chodzi o komunikację".

W tym chórze nie zabrakło głosu prezydenta Karola Nawrockiego, który konsekwentnie puszcza oko do elektoratu skrajnej prawicy. Przedstawiciel jego kancelarii Zbigniew Bogucki zapowiedział wniesienie poprawki „ograniczającej katalog cudzoziemców" uprawnionych do zatrudnienia w charakterze asystentów. Mogliby być nimi tylko ci, którzy posiadają prawo stałego pobytu w Polsce.

Nacjonaliści bez przerwy powołują się na dobro polskich rodzin, lecz w praktyce kierują się swoimi ideologicznymi obsesjami i godzą w interes tychże rodzin

Nacjonaliści bez przerwy powołują się na dobro polskich rodzin, lecz w praktyce kierują się swoimi ideologicznymi obsesjami i godzą w interes tychże rodzin. W sytuacji pogłębiającego się kryzysu demograficznego i nasilającego się braku rąk do pracy wprowadzanie barier w zatrudnianiu imigranckich asystentów, opiekunów czy innych pracowników jest działalnością po prostu szkodzącą Polakom.

Nic w tym jednak zaskakującego – nacjonaliści zawsze przedkładali swoiście rozumiany interes Narodu (tego pisanego wielką literą) nad dobro konkretnych ludzi. Na początku lat 90. ideologię tę dobrze wyraził katolicki polityk Henryk Goryszewski, wypowiadając słynne zdanie: „Nieważne, czy Polska będzie biedna, czy bogata, ważne, żeby była katolicka".

Tę samą hierarchię wartości wyznaje dziś narodowa prawica. Robert Winnicki, były poseł Konfederacji, oświadczył w 2019 r., że „żadne problemy na rynku pracy, skądinąd poważne i trudne, nie mogą przesłonić nam faktu, że zachowanie spójności kulturowej, etnicznej oraz religijnej jest najważniejszym wyzwaniem dla naszego narodu". A Krzysztof Bosak poparł go, dodając, że jeśli brakuje rąk do pracy, to „powinno się spowolnić tworzenie miejsc pracy, póki nie urodzi się więcej dzieci".

Tak oto interes Polski i jej społeczeństwa rozumieją przedstawiciele obozu nacjonalistycznego, którzy po ostatnich wyborach zyskali reprezentację w Pałacu Prezydenckim: nieważne, czy polscy niepełnosprawni będą mieli pomoc i opiekę, ważne, żeby nie wpuścić Ukraińców. ●

Andrzej rysuje

Warszawa
Roboty przed resortem cyfryzacji

FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wczorajsza demonstracja przed Ministerstwem Cyfryzacji, by wprowadzono zasady regulujące współpracę robotów oraz ludzi. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

45,5

TYSIĄCA

Tyle informacji o możliwych nieprawidłowościach podatkowych dostała w I półroczu tego roku Krajowa Administracja Skarbowa. To o ponad 20 proc. więcej niż rok wcześniej.

Więcej ▶ Next.gazeta.pl

Historyczny sukces rakiety Spectrum
Europa ma nową drogę na orbitę

Niemiecka rakieta Spectrum za drugim podejściem osiągnęła orbitę i umieściła na niej pierwsze satelity. To historyczny sukces firmy Isar Aerospace i ważny krok w staraniach Europy o niezależny dostęp do kosmosu.

Spectrum wystartowała w sobotę wieczorem z kosmodromu Andøya na północy Norwegii. Nieco ponad 7 min później jej drugi stopień znalazł się na orbicie okołoziemskiej. Po kolejnym uruchomieniu silnika rakieta skorygowała orbitę i wypuściła przewożone satelity.

Był to pierwszy udany start orbitalny z Europy Zachodniej. Do tej pory europejskie rakiety startowały z kosmodromu w Gujanie Francuskiej. Misja nosiła nazwę „Onward and Upward" (czyli naprzód i coraz wyżej). Spectrum wyniosła nad Ziemię pięć niewielkich satelitów CubeSat oraz eksperyment technologiczny wybrany w niemieckim konkursie dla uczelni i start-upów. Firma poinformowała, że wszystkie zaplanowane etapy lotu, w tym rozdzielenie stopni, uruchomienie drugiego stopnia, osiągnięcie orbity i uwolnienie ładunków, przebiegły zgodnie z planem.

To duża poprawa w porównaniu z pierwszym lotem Spectrum. W marcu ubiegłego roku ta sama rakieta oderwała się od stanowiska w Andøya, ale po kilkudziesięciu sekundach straciła kontrolę i runęła do morza. Dochodzenie wykazało później, że awarię zapoczątkowało niezamierzone otwarcie jednego z zaworów, co sprawiło, że rakieta straciła możliwość kontroli swojej orientacji.

Sobotni sukces ma znaczenie większe niż możliwości jednej niewielkiej rakiety. Europa próbuje odrobić ogromne zaległości wobec Stanów Zjednoczonych i Chin. Amerykański rynek został zdominowany przez prywatne firmy, przede wszystkim SpaceX, które latają często i tanio. Chiny również gwałtownie rozwijają zarówno państwowe, jak i prywatne rakiety. Europa tymczasem przez kilka lat miała poważny problem nawet z zapewnieniem sobie własnego, regularnego dostępu do orbity.

• **Rakieta Spectrum tuż przed startem z kosmodromu Andøya na północy Norwegii** FOT. ISAR AEROSPACE

Po zakończeniu współpracy z Rosją i wycofaniu Ariane 5 Europejczycy musieli do części swoich misji wynajmować amerykańskie Falcony 9. Nowe rakiety Ariane 6 i Vega-C już latają, ale ESA chce oprócz nich stworzyć konkurencyjny rynek prywatnych przewoźników.

Chodzi nie tylko o ceny, lecz także o suwerenność: możliwość wynoszenia własnych satelitów komunikacyjnych, obserwacyjnych czy wojskowych bez oglądania się na Waszyngton, Moskwę czy kogokolwiek innego.

Dlatego zaledwie kilka dni temu Isar Aerospace dostała od ESA kontrakt wart 197,8 mln euro w ramach European Launcher Challenge. W ramach tego programu agencja wspiera kilka konkurujących prywatnych firm, u których chce potem zamawiać usługi. Spectrum jako pierwsza z uczestniczących w konkursie rakiet zaliczyła najważniejszy egzamin – dotarła na orbitę. ● **Piotr Cieśliński**

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

SZKOŁA MUZYCZNA ZATRUDNI

PIANISTĘ,

teoretyka...

tel. 601 65 80 20

szkolamuzyczna01@gmail.com

Warszawa/34451174

PŁOCK

Prezydent Miasta Płocka informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Płocka, ul. Zduńska 3 podano do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości położonych w Płocku w Obrębie 4 oraz w Borkowie, gm. Pruszcz Gdański w Obrębie 14

przeznaczonych do zbycia w formie bezprzetargowej:

– udział 1/6 części w lokalu mieszkalnym nr 22 przy ul. Dobrzyńskiej 2 w Płocku i udziału w prawie własności gruntu

– udział 1/60 części w lokalu mieszkalnym nr 12 przy ul. Żeglarskiej 8B w Borkowie gm. Pruszcz Gdański i udziału w prawie własności gruntu

Płock/34451466

Warszawa

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

informuje,

że 7 września 2026 r. na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO), dostępnej na stronie eto.um.warszawa.pl, został wywieszony na 21 dni wykaz nr BM-WV-D2-36/2026 o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego **nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Ursynów przy ul. Leśnej, stanowiącej własność m.st. Warszawy, uregulowanej w księdze wieczystej nr WA2M/00450234/9, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 46/2 o powierzchni 1 213 m² w obrębie 1-09-43.** Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej miasta stołecznego Warszawy um.warszawa.pl.

Warszawa/34451490

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Gocław-Lotnisko” ul. Orlego Lotu 6

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

NA REMONT KLATKI SCHODOWEJ NR 5 W BUDYNKU MIESZKALNYM WIELORODZINNYM PRZY UL. UMIŃSKIEGO 1 W WARSZAWIE.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Zarządu Spółdzielni 03-982 Warszawa, ul. Orlego lotu 6 w pok. nr 15,

- Termin składania ofert: do 22.09.2026 r., do godz. 14^{00}

- Specyfikacje istotnych warunków zamówienia uzyskać można w cenie 50,00 zł + 23% VAT (opłata na konto Nr 54 1240 6247 1111 0000 4978 6406) po okazaniu dowodu wpłaty w sekretariacie Administracji Osiedla „Wilga-Iskra” przy ul. Umińskiego 3A

Szczegóły na stronie internetowej Spółdzielni www.smgl.com.pl

Warszawa/34451337

Informacja o wykazie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży
Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399, poz. 912)

Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Bielsk Podlaski przy ul. Mikołaja Kopernika 1 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Bielsk Podlaski: https://umbielskpodlaski.pl/ https://bip-umbielsk.podlaskie.eu/nieruchomosci/nieruchomosci.html. zostały podane do wiadomości publicznej, na okres 21 dni, wykazy zawierające informacje o nieruchomościach przeznaczonych do sprzedaży:

1. W trybie przetargu ustnego nieograniczonego:
1) oznaczonej nr geod. 3425/14 o pow. 0,094 ha położonej przy ul. Polnej – stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr 436/26 Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski z dnia 4 września 2026 r;
2) oznaczonej nr geod. 3578/15 o pow. 0,0145 ha położonej przy ul. Wrzosowej – stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr 437/26 Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski z dnia 04 września 2026 r.
3) oznaczonej nr geod. 507/25 o pow. 0,0134 ha położonej przy ul. Władysława Żarniewicza – stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr 438/26 Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski z dnia 04 września 2026 r.

2. W trybie bezprzetargowym:
1) oznaczonej nr geod. 4135/1 o pow. 0,01143 ha położonej przy ul. Białostockiej – stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr 439/26 Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski z dnia 04 września 2026 r.
2) oznaczonej nr geod. 109/8 o pow. 0,0813 ha położonej przy ul. Łąkowej – stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr 440/26 Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski z dnia 4 września 2026 r.
3) oznaczonej nr geod. 182/ 8 o pow. 0,0086 ha położonej przy ul. 30 Lipca – stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr 441/26 Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski z dnia 4 września 2026 r.

Termin wywieszenia wykazu: 08 – 29 września 2026 r.

Białystok/34451455

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyka”
Osiedle „Stegny Południe”
02-764 Warszawa, ul. Portofino 8,
tel./fax 22 842 00 41
e-mail: ao.stg.pld@msmenergetyka.pl
www.msmenergetyka.pl

OGŁASZA ROZPOCZĘCIE

POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO

Nr 16/T/2025 (w trybie przetargu nieograniczonego)

Roboty drogowe na terenie Osiedla „Stegny Południe” w Warszawie

Wymagany termin realizacji zamówienia: **30.06.2027 r.**

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierający szczegółowe materiały przetargowe można otrzymać nieodpłatnie w siedzibie Zamawiającego – Warszawa, ul. Portofino 8 dział techniczny (parter) w godzinach 10:00-15:00 lub za pośrednictwem e-mail po zgłoszeniu zamiaru wzięcia udziału w postępowaniu na adres: **umowy.stg.pld@msmenergetyka.pl**

Upoważnionymi osobami do kontaktów z oferentami są:
– w sprawach formalnych Agnieszka Tuszko, tel. /22/ 842-02-01
– w sprawach merytorycznych Zdzisław Adamczyk tel. kom. 600-387-092

Od Oferentów wymagane jest wniesienie wadium w wysokości: **15 000, – pln**.

Oferent, który nie uzyskał od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postepowania.

Składanie ofert w siedzibie Zamawiającego Warszawa, ul. Portofino 8 (sekretariat pok. nr 8) do dnia **05.10.2026 r. godz. 10:30**

Otwarcie ofert w siedzibie Zamawiającego Warszawa ul. Portofino 8 na posiedzeniu Komisji Przetargowej w dniu **05.10.2026 r. godz. 12:00**

Warszawa/34451460

Informuje się,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (www.eto.um.warszawa.pl), tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23 oraz na stronie internetowej ZTP (www.ztp.waw.pl) zostały podane do wiadomości na okres 21 dni

wykazy o numerach 61, 62, 63, 64 i 65, informujące o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości m.st. Warszawy będących w administrowaniu Zarządu Terenów Publicznych.

Warszawa/34451442

BOSiR podaje do publicznej wiadomości, iż

w siedzibie Ośrodka przy ul. Włókienniczej 4 w Białymstoku oraz Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, a także na stronach internetowych: www.miejskoaktywni.pl i bosirbip.um.bialystok.pl w dniu 08.09.2026 r. został udostępniony na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości nr 3/2026, pozostających w trwałym zarządzie Ośrodka, przeznaczonych do najmu i dzierżawy**

Białystok/34451457

Zarząd Mienia Komunalnego BIAŁYSTOK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU
OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY
NA NAJEM CZĘŚCI KORYTARZA Z PRZEZNACZENIEM NA USTAWIENIE AUTOMATU DO SAMOOBSŁUGOWEJ SPRZEDAŻY NAPOJÓW I PRZEKĄSEK

L.p.	Adres budynku	Automat	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 25.09.2026 r. o godz.:
1.	ul. Węglowa 7 BOWSW część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	12:00
2.	ul. H. Sienkiewicza 53 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	12:00
3.	ul. gen. J. Bema 2 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	12:00

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. **Termin i miejsce przetargu: 25 września 2026 roku**, Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku ul. gen. J. Bema 89/1, świetlica na II piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
2. **Wadium**: Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK: **nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 PEKAO S.A.** Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **22 września 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego Zarząd Mienia Komunalnego (PEKAO S.A.) po godzinie 18:00 są traktowane przez bank jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu i adres budynku.
3. **Informacje o wywieszeniu publikacji ogłoszenia o przetargu:** Internet – strona zmk.bialystok.pl , bip.zmk.bialystok.pl , bip.bialystok.pl .
4. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. gen. J. Bema 89/1, pok. 206, 207, tel. (85) 74 79 431, (85) 74 79 432

Białystok/34451484

PŁOCK

OBWIESZCZENIE
z dnia 3 września 2026 roku
Prezydenta Miasta Płocka
miasta na prawach powiatu

o wydaniu decyzji o zmianie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 roku poz. 311 tekst jednolity) oraz art. 49 i art. 73 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 roku poz. 1691 tekst jednolity),

zawiadamiam
że w dniu 3 września 2026 roku Prezydent Miasta Płocka wydał decyzję Nr 7/2026, znak: WSU-III.6740.4.7.2026.BB

o zmianie decyzji Prezydenta Miasta Płocka Nr 1/2026 z dnia 5 stycznia 2026 roku, znak: WSU-III.6740.4.1.2025.BB zezwalającej na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie:

- **drogi gminnej nr 520256W - ulicy Pedagogicznej o długości 234,39 m,**
- **drogi gminnej nr 520215W - ulicy Nauczycielskiej o długości 321,55 m,**
- **drogi gminnej nr 520193W - ulicy Edukacyjnej o długości 317,48 m,**
- **drogi gminnej nr 520350W - ulicy Wakacyjnej o długości 305,16 m,**
- **drogi gminnej nr 520207W - ulicy Semestralnej o długości 402,07 m,**

wraz z budową niezbędnej infrastruktury technicznej oraz przebudową innych dróg w ramach zadania: „Budowa i przebudowa dróg na osiedlu Ciechomice”,

w zakresie działki o numerze ewidencyjnym gruntów: 209/42, zlokalizowanej w Płocku przy ul. Wakacyjnej, w granicach obrębu ewidencyjnego Nr 14–Góry.

Decyzją o zmianie zezwolenia na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej objęta jest działka o numerze ewidencyjnym gruntów **209/53** (powstała z podziału działki 209/42) w granicach obrębu ewidencyjnego Nr 14–Góry, jednostka ewidencyjna 146201_1 miasto Płock – **stanowiąca pas drogowy**, znajdująca się w liniach rozgraniczających teren (oznaczona tłustym drukiem);

Uwaga: W wykazie zastosowano oznaczenie: przed nawiasem podano numer działki po podziale nieruchomości; w nawiasie numer wg stanu istniejącego.
Od niniejszej decyzji przysługuje stronom prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Płocka w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia.
Z treścią decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, aktami sprawy oraz dokumentacją projektową, można zapoznać się w Urzędzie Miasta Płocka w Wydziale Strategii, Architektury i Urbanistyki w Referacie Administracji Architektoniczno-Budowlanej. W przypadku chęci skorzystania z prawa do bezpośredniego przejrzenia akt proszę o uzgodnienie terminu wizyty w Urzędzie Miasta Płocka: telefonicznie 0-24 367 15 19, w poniedziałki, wtorki, środy w godzinach 8:00÷15:00, w czwartki w godzinach 8:00÷16:00, w piątki w godzinach 8:0÷ 14:00.
Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Płock/34451365

eprasa.pl 6940ccaa4b

AfD wygrywa w Saksonii-Anhalt

Poważne ostrzeżenie dla niemieckiej demokracji

Skrajnie prawicowa AfD jest o krok od rządzenia. Jeśli stworzy koalicję z Sojuszem Sahry Wagenknecht, Niemcy będą miały dwie prorosyjskie partie u władzy w Saksonii-Anhalt.

Michał Kokot

Zwycięstwo Alternatywy dla Niemiec nad pozostałymi partiami w Niemczech jest bez precedensu w najnowszej historii kraju. Po przeliczeniu wszystkich głosów AfD dostała 43,8 proc. i 39 mandatów w 83-osobowym landtagu w Saksonii-Anhalt. Do bezwzględnej większości zabrakło jej trzech mandatów.

Rządząca od 24 lat landem chadecja dostała tylko 17,2 proc. głosów, blisko 20 pkt proc. mniej niż podczas poprzednich wyborów przed pięcioma laty. Socjaldemokraci odnotowali 9,3 proc., Zieloni 8,9 proc., a Lewica 8,6 proc.

Ostatnią partią, która weszła do landtagu, jest Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW). Partia wprawdzie dostała tylko 5,3 proc. głosów i prześlizgnęła się przez próg wyborczy, ale to jej trzech deputowanych zdecyduje o tym, kto przejmie władzę w Saksonii-Anhalt. Może to być skomplikowana konstelacja CDU-SPD-Zieloni-Lewica-BSW lub koalicja AfD-BSW.

Koalicja wszystkich przeciwko AfD będzie trudna do przeprowadzenia nie tylko ze względu na różnice programowe partii, ale przede wszystkim opór chadeków do współpracy z Lewicą (zabrania im tego uchwała, mówiąca o tym, że Lewica jest spadkobierczynią komunistycznej partii SED w NRD).

AfD wygrywa, rywale daleko w tyle

Czy w takim razie Saksonia-Anhalt skazana jest na koalicję skrajnie prawicowych i lewicowych populistów? BSW oficjalnie mówi na razie o kandydacie niezależnym, który mógłby stanąć na czele nowego rządu. Niewykluczone jednak, że to przymiarki pod rozmowy koalicyjne. Partia uchodzi za chwiejną, w sąsiedniej Turyngii dopiero co doszło do jej rozłamu, gdyż za wszelką cenę chciała pozostać u władzy.

Być może BSW nie wejdzie formalnie do rządu z AfD, ale będzie tolerować jego funkcjonowanie i popierać przy najważniejszych głosowaniach. Jeśli tak by się stało, u władzy znalazłyby się dwie otwarcie prorosyjskie partie, które z przyjaźni wobec Kremla nie czynią żadnej tajemnicy. Ludzie AfD regularnie jeżdżą do Moskwy i Sankt Petersburga, spotykając się z ludźmi Putina. BSW chce zakończenia wojny w Ukrainie na warunkach Rosji. W kampanii wyborczej opowiadała się za wznowieniem interesów z Rosją i otwarciem gazociągu Nord Stream, który przysłużyłby się niemieckiej gospodarce.

Siegmund, który prowadził konfrontacyjną kampanię, wczoraj przedstawiał się jako człowiek dialogu i pokoju. Opowiadał o rzekomych reporterach telewizji publicznej (ZDF), którzy mieli sobie z nim robić zdjęcia, i członkach Antify podających mu ręce w geście zgody podczas kampanii.

AfD najchętniej zawarłaby koalicję z chadekami, czego wczoraj nie kryła przewodnicząca AfD Alice Weidel. W tym kuszeniu kryje się jednak pułapka, zastawiona na kanclerza Friedricha Merza. Gdyby dał zielone światło na taką koalicję, złamałby własne postanowienie o zakazie współpracy z AfD i kordonie sanitarnym wokół tej partii.

Osłabiłoby to jeszcze bardziej jego i tak nienajlepszą pozycję w partii, po tym, jak przed wyborami w 2025 roku zapewniał, że nie będzie zadłużał kraju, a zaraz po nich postanowił zaciągnąć bilionowy dług. AfD nie marnuje żadnej okazji, by przypominać o tym Niemcom.

Kłopot w tym, że decyzja chadeków w Saksonii-Anhalt mogłaby zapaść za plecami kanclerza. W Niemczech, które są krajem federalnym, partie w każdym kraju związkowym mają silne pozycje. Szef partii może wywierać jedynie nacisk na nie, by podjęły określoną decyzję.

Nie udało się to w 2020 roku Annegret Kramp-Karrenbauer, ówczesnej szefowej partii. Nie zdołała powstrzymać chadeków przed głosowaniem razem z AfD w sprawie nowego premiera w landtagu w Turyngii. Zapłaciła wtedy za to stanowiskiem.

Merz ma znacznie silniejszą pozycję od Kramp-Karrenbauer, ale wśród chadeków w Saksonii-Anhalt są zwolennicy koalicji z AfD. Chcą tego zresztą sami wyborcy, co pokazują wyniki exit poll instytut Infratest Dimap, które dość dokładnie przewidział rezultat wyborów.

Według niego aż 67 proc. wyborców w Saksonii-Anhalt uważa kordon sanitarny wokół AfD za niepotrzebny. Twierdzi tak też 57 proc. wyborców CDU (tylko 35 proc. jest za jego utrzymaniem).

Niezależnie od tego, jaką decyzję podejmą chadecy w Saksonii-Anhalt, może to uderzyć w poparcie CDU i dalsze notowania Merza. Te już i tak są niskie. Obecnie w całym kraju CDU popiera jedynie 21 proc. obywateli, na AfD chce głosować 27 proc.

– CDU już nigdy nie wygra żadnych wyborów. Ich poparcie będzie tylko spadać. Chcemy wygrać następne wybory do Bundestagu i stworzyć rząd – zapowiedziała wczoraj Weidel, deklarując, że jej partia zdobędzie wtedy ponad 40 proc. w całym kraju.

Klęska CDU to porażka zachodnich partii

W niedzielę wyborcy w Saksonii-Anhalt pokazali głównym partiom politycznym żółtą kartkę. Największą cenę zapłacili za to chadecy. Wyborcy wystawili rachunek nie tylko partii, ale i samemu Merzowi. Kampania koncentrowała się bowiem wokół tematów ponadregionalnych: wysokich cen benzyny i energii, polityki migracyjnej, reformy emerytalnej.

AfD obiecywała wyborcom gruszki na wierzbie – od przyspieszenia deportacji od pierwszego dnia rządów w Saksonii-Anhalt po niższe ceny paliw. Ani nie ma takich kompetencji, ani nie znajdzie na to pieniędzy w budżecie, wynoszącym ledwie 15 mld euro.

W kampanii jednak AfD dała wyborcom coś, czego ani Merz, ani CDU i inne partie nie były w stanie im dać: poczucia przynależności do wspólnoty. Partia przekonywała, że mogą być dumni z tego, iż są Niemcami, a także że pochodzą z dawnej NRD. Przejażdżki NRD-owskim motocyklem Simson Ulricha Siegmunda, który być może będzie teraz pierwszym premierem z AfD, miały więcej niż tylko symboliczne znaczenie obliczone na retrowspominki mieszkańców w podeszłym wieku.

Wreszcie wyborcy nie musieli się wstydzić tego, że pochodzą z dawnej NRD, o której Niemcy z Zachodu mówili im od upadku muru berlińskiego, że była wypaczeniem historii. Że oznaczała wyłącznie dyktaturę i lata niedoboru, dziwne słownictwo i tanie gusta.

Klęska CDU w Saksonii-Anhalt to porażka zachodnich partii, które Niemcom zostały po upadku muru berlińskiego narzucone z zewnątrz. Podobnie zresztą jak członkowie pozostałych elit: sędziów, urzędników, profesorów, którzy przyjechali na tereny dawnej NRD, bo można było łatwo zrobić kariery na niezagospodarowanej po upadku muru ziemi.

Lekcja z Saksonii-Anhalt to przestroga dla Niemców znana z Polski i Węgier: oddalenie się od wyborców grozi dojściem do władzy prawicowych populistów. A ci, gdy raz przejmą władzę, zrobią wszystko, by jej już nie oddać. ●

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

AfD wygrywa w Saksonii-Anhalt

Komentarze po wyborach

Trzęsienie ziemi

Po sukcesie skrajnie prawicowej partii Alternatywa dla Niemiec w wyborach w Saksonii-Anhalt mnożą się komentarze mediów i polityków. Sensacja jest duża, bo jeśli AfD uda się utworzyć rząd, po raz pierwszy skrajna prawica będzie rządzić w jednym z landów.

Prezydent USA Donald Trump, choć wstrzymał się od komentarza, opublikował wyniki wyborów na swoim profilu w Truth Social.

Benjamin Haddad, francuski minister do spraw Europy, nazwał wynik głosowania „poważnym momentem w Europie". „Musimy z pokorą wysłuchać gniewu, obaw i lęków ludzi i na nie odpowiedzieć. Ale nacjonalizm i ksenofobia nigdy nie będą rozwiązaniem. Nie możemy zapominać o naszej historii" – dodał w serwisie X.

Wynik chwali Sarah Knafo, skrajnie prawicowa francuska europarlamentarzystka. „Historyczne zwycięstwo AfD w Saksonii-Anhalcie. Ten wynik ma tylko jedną przyczynę. Jedną. 50 lat celowej bezczynności w sprawach, które ludzie uważają za egzystencjalne".

Polski premier Donald Tusk nie szczędził gorzkich słów po sukcesie niemieckiej skrajnej prawicy. „W Polsce tylko idioci albo zdrajcy mogą się cieszyć z triumfu AfD w Niemczech" – skwitował na X. – „Trochę się ich nazbierało w Konfederacjach i PiS".

Zwycięstwo AfD podoba się w Moskwie. Doradca i wysłannik Władimira Putina Kirył Dmitriew stwierdził, że to „historyczne zwycięstwo pragmatycznej AfD". Wcześniej nazwał ugrupowanie „partią nadziei i rozsądku, współpracy, prawdy i nadziei dla Niemiec".

Elon Musk, właściciel X i Tesli, napisał w serwisie X, pod postem szefowej AfD Alice Weidel gratulującej Ulrichowi Siegmundowi, liderowi AfD i kandydatowi na premiera w Saksonii-Anhalt: „Gut gemacht!" („Dobrze zrobione!"). Siegmund podziękował Muskowi. „Dziękuję za twoje wsparcie, a także za jasną i niezwykle ważną perspektywę na polityczne wydarzenia naszych czasów. Cieszyłbym się z silnej i konstruktywnej współpracy".

Sensacyjne wyniki głosowania w niemieckim landzie komentują światowe media. „Zwycięstwo skrajnej prawicy to sygnał dla Europy, da nowe siły prawicowym partiom liczącym w przyszłym roku na wygraną w wyborach w Europie" – zauważa „New York Times".

„Gdy w niedzielę skrajnie prawicowa partia odniosła zdecydowane zwycięstwo w niewielkim landzie we wschodnich Niemczech, oddźwięk można było odczuć od Downing Street w Londynie po Pałac Elizejski w Paryżu. Rzadko wynik wyborów regionalnych uważa się za mający znaczenie dla losu demokracji w Europie – czytamy w dzienniku. – Nie dotyczyło to byle jakiego kraju europejskiego, chodziło o Niemcy, kraj, który od czasu koszmaru nazizmu nieustannie izolował skrajnie prawicowe partie. Przy czym nie jest to jedynie dziwaczny wyjątek, lecz raczej kolejny krok w stałym, trwającym dekadę marszu, który zbliżył skrajną prawicę coraz bardziej do punktu zwrotnego władzy w Europie" – ostrzega „New York Times".

„W czasie gdy w całej Europie w przyszłym roku planowane są wybory, uderzający sukces Alternatywy dla Niemiec może być zwiastunem dalszych zwycięstw skrajnej prawicy, a także wzorcem tego, jak je zorganizować. Jej populistyczne, antyimigranckie przesłanie brzmi, jak przesłania nacjonalistów w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech i Hiszpanii" – dodaje.

„Sejsmiczne", „społeczno-polityczne trzęsienie ziemi", „przełomowy moment dla Niemiec" – tak analitycy polityczni i media opisują oszałamiające zwycięstwo antyimigranckiej partii AfD w niedzielnych wyborach lokalnych w Niemczech. Czy to przesada? – pyta stacja BBC.

„Saksonia-Anhalt jest jednym z najmniejszych spośród 16 landów. Jak znaczące mogą być jej nastroje polityczne, zwłaszcza że AfD nieznacznie nie zdołała zdobyć bezwzględnej większości? Odpowiedź: brzmi: bardzo znaczące. Choć głosowanie było regionalne, wpływa na cały kraj. Lawinowe zwycięstwo AfD nakłada jeszcze większą presję na centrowy rząd koalicyjny w Berlinie. Może się okazać gwoździem do politycznej trumny głęboko niepopularnego konserwatywnego kanclerza Niemiec, Friedricha Merza – zauważa BBC. – Te polityczne problemy dodatkowo osłabią i rozproszą Niemcy, najpotężniejszego gracza UE w czasie kryzysu na kontynencie – gdy Europa zmaga się z powstrzymaniem rosyjskiej agresji, celnymi kaprysami Donalda Trumpa i gospodarczym zagrożeniem ze strony Chin" – dodaje.

„Wynik w Saksonii-Anhalcie wywołuje też głęboką refleksję w całych Niemczech, gdzie nazistowska przeszłość wciąż rzuca wielki cień. Jest to pierwsze wybitne zwycięstwo wyborcze mocno prawicowej partii narodowej od czasu upadku III Rzeszy w 1945 r. Wygląda na to, że niemiecki główny nurt polityczny zawiódł wyborców. Co zrobi teraz największa pojedyncza gospodarka Europy i jej najludniejsze państwo, nie licząc Rosji?" – zastanawiają się dziennikarze BBC. Na stronie czytamy: „Wyborcy w Europie czują się zagubieni i rozczarowani partiami, które popierali wielokrotnie przez dziesięciolecia. Zerkanie w prawo lub w lewo w czasie wyborów nie oznacza, że nagle stali się ekstremistami. Hasło kampanii AfD brzmiało optymistycznie: „Wszystko jest możliwe!". Plus obietnica, że Niemcy znów poczują dumę ze swojego kraju. Dziś ludzie wydają się coraz bardziej skłonni dać im szansę". ●

Marta Urzędowska

Rosja może zacierać ręce

Populiści u władzy tylko pogarszają sytuację

Wieliński

Trudno nie myśleć o historii, gdy widzi się młodego działacza Alternatywy dla Niemiec (AfD), który po ogłoszeniu miażdżącego zwycięstwa tej partii w wyborach do landtagu uniósł – stojąc przed kamerą – rękę w geście nazistowskiego pozdrowienia. Marsz Adolfa Hitlera po władzę w Niemczech też zaczął się od lokalnego sukcesu. W 1930 roku jego partia NSDAP weszła do rządu w Turyngii. A dalej już poszło. Paraleli między partią nazistowską a AfD jest sporo. Działacze Alternatywy, rekrutujący się z neonazistowskich środowisk, zresztą celowo nawiązują do nazistowskiej spuścizny. Chcą być dumni z osiągnięć dziadków służących w Wehrmachcie czy SS, pomniki wystawiane ofiarom III Rzeszy uważają za hańbiące Niemcy. Czy AfD z Saksonii-Anhalt zacznie spektakularny marsz po władzę w całych Niemczech?

Historia – na szczęście – nie powtarza się, tylko rymuje. Dzisiejsze Niemcy nie są kopią Republiki Weimarskiej, demokracja i praworządność ma tu wielu obrońców. Niemieckie społeczeństwo obywatelskie wie, z kim się konfrontuje i jaka jest stawka. Szok, jakim był wynik wyborów do landtagu Saksonii-Anhalt (44 proc. dla AfD, 17 proc. dla CDU), powinien je zmobilizować. I dać politykom partii demokratycznych sporo do myślenia, jeśli chodzi o programy, zaangażowanie, ponadpartyjną współpracę. Niemcy są w kryzysie nie z powodu AfD. To AfD wyrosła na kryzysie, którego inne partie nie potrafiły ugasić. Niemieckie państwo socjalne wymaga reformy, by nadążyć za społecznymi, w tym demograficznymi, zmianami, niemiecka gospodarka potrzebuje innowacji, by utrzymać się w światowej czołówce, infrastruktura w Niemczech potrzebuje inwestycji, bo się rozpada. To ponadpartyjne wyzwania. Następne wybory nie będą dotyczyć tego, czy Niemcy głosują na prawicę czy lewicę. Będą wyborami za lub przeciw porządkowi świata, który prezentuje AfD.

Mimo potężnego wyborczego sukcesu Alternatywy mówienie o początku brunatnej fali w Niemczech jest jednak ciągle przesadą. Saksonia-Anhalt nie jest reprezentatywnym przykładem. To jedna z najbardziej zaniedbanych części wschodnich Niemiec – nie da się jej w żaden sposób porównać do jakiegokolwiek regionu bujnie rozwijającej się Polski. Land boryka się z demograficzną katastrofą: największym w dawnej NRD wyludnieniem i zestarzeniem społeczeństwa, na to nakłada się słaba gospodarka, wykluczenie społeczne, bieda. To negatywne skutki zjednoczenia Niemiec. Przez 36 lat mieszkańcy landu ufali, że ich narastające problemy rozwiążą politycy z wielkich partii. Zawiedli po kolei chadecy, socjaldemokraci, postkomuniści. Teraz działacze AfD uwiedli wyborców populizmem.

Partia będzie musiała stworzyć rząd. Nie ma większości, nie ma zdolności koalicyjnych, może liczyć jedynie na tolerowanie przez otwarcie prorosyjski Blok Sary Wagenknecht. To na starcie nowy rząd osłabia. Jest też jasne, że taka władza problemów landu nie rozwiąże. Z doświadczeń – także polskich – wynika, że populiści u władzy tylko pogarszają sytuację.

Spodziewam się, że AfD pójdzie drogą obraną przez polski PiS jesienią 2015 r. Nieudolność będzie przykrywać nagonkami na obcych, sąsiadów (w tym na Polaków), Unię Europejską. Spodziewam się też gorszących napaści na dziennikarzy i sędziów. Działające w landzie media publiczne znajdą się pod wielką presją. Tak jak organizacje pozarządowe i szkolnictwo. Mówi się o zmianach w podręcznikach szkolnych, czas bicia się w piersi za niemieckie zbrodnie popełniane podczas drugiej wojny światowej ma się skończyć. Zacznie się czas wspierania przez land skrajnie prawicowych stowarzyszeń. I obrzydliwych wypowiedzi polityków AfD, którzy uznają, że skoro rządzą, to wolno im wszystko.

To będzie trudny czas dla niemieckiej demokracji. Nie można już teraz zakładać, że tę próbę demokracja w Niemczech przegra.

Niemcy są w kryzysie nie z powodu AfD. To AfD wyrosła na kryzysie, którego inne partie nie potrafiły ugasić. Niemieckie państwo socjalne wymaga reformy

Rosja i tak może jednak zacierać ręce. Alternatywa dla Niemiec jest owocem trwającej od 2014 r. – czyli od początku rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie – rosyjskiej operacji specjalnej. Jest efektem kampanii dezinformacji i rozsiewania apokaliptycznych nastrojów, poprzez platformy społecznościowe, rozmieszczonych w całym kraju agentów i pożytecznych idiotów, wierzących, że Władymir Putin pragnie dla świata pokoju, a Rosja – jak kiedyś Związek Radziecki – jest krajem powszechnego szczęścia i dobrobytu. Alternatywa dla Niemiec od lat jest pod rosyjskim parasolem, jej politycy jeździli do Rosji i byli przez Rosję finansowani. Odwdzięczali się, wyciągając z niemieckich ministerstw – w trybie poselskich interpelacji – poufne dane o bezpieczeństwie państwa.

Powiedzieć, że Niemcy zbyt długo tolerowali mieszanie Rosji w ich polityce, to nie powiedzieć nic. Nie zapominajmy, że niewiele brakowało, by łączący po dnie Bałtyku Niemcy i Rosję gazociąg Nord Stream 2 został uruchomiony w przededniu wybuchu pełnoskalowej wojny z Ukrainą. Po niedawnym nieudanym rosyjskim zamachu na lotnisko w Lipsku, gdzie wypełniony materiałem wybuchowym dron uderzył w zaparkowany tam ukraiński samolot transportowy (nie eksplodował, bo zawiódł w nim zapalnik), Niemcy nie mogą mieć żadnych wątpliwości co do rosyjskich zamiarów.

Ważne, by ta wiedza szybko dotarła do wyborców. ●

Bartosz T. Wieliński

▶ **Radość w AfD po niedzielnych wynikach exit poll**
FOT. PAP/ EPA/FILIP SINGER

eprasa.pl 6940ccaa4b

Czarne chmury nad Wiplerem

Politycy Konfederacji domagają się „pełnej transparentności i listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto”. Ale sami głosowali za prezydenckim wetem w tej sprawie, a teraz mają problem z Przemysławem Wiplerem.

Tomasz Nyczka

• **Przemysław Wipler** FOT. MACIEJ WASILEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prokurator generalny i minister sprawiedliwości Waldemar Żurek poinformował w Sejmie, że w sprawie dotyczącej giełdy kryptowalut Zondacrypto nastąpił przełom. Na współpracę ze śledczymi miał pójść Przemysław Kral, były szef giełdy, która okazała się finansową piramidą. Liczy na złagodzenie kary i status małego świadka koronnego.

Jeden z badanych przez prokuraturę wątków dotyczy powiązań posła Konfederacji Przemysława Wiplera z Zondacrypto.

W oświadczeniu prokuratora generalnego czytamy, że „w oparciu o zabezpieczony w sprawie materiał dowodowy prokuratura weryfikuje informacje, uzyskane w trakcie postępowania dotyczące możliwości popełnienia przestępstw w związku z finansowaniem przez Zondacrypto (...) fundacji Przemysława Wiplera oraz innych osób z nim współdziałających, w związku z prowadzonym procesem legislacyjnym dotyczącym rynku kryptowalut”.

Pieniądze dla fundacji posła Konfederacji

W kwietniu tego roku premier Donald Tusk ujawnił ustalenia ABW na temat rynku kryptowalut. Mówił, że Zondacrypto wpłaciła 450 tys. zł na fundację Instytut Polski Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry. Z tych pieniędzy sfinansowano obronę posła PiS Dariusza Mateckiego i ks. Michała Olszewskiego, oskarżonych w aferze Funduszu Sprawiedliwości.

Premier powiedział też, że ze spółki Expo Fair Service House, należącej do prezesa Zondacrypto Przemysława Krala, przekazano 70 tys. euro do fundacji Dobry Rząd posła Przemysława Wiplera. Pieniądze przelano na przełomie października i listopada 2025 roku, przed głosowaniem prezydenckiego weta w Sejmie.

W „Wyborczej” pisaliśmy o tym, że Przemysław Wipler promował Zondacrypto z trybuny sejmowej i w studiach telewizyjnych.

Po wypowiedzi Tuska, Wipler opublikował oświadczenie. Stwierdził w nim, że sugestie premiera, iż działalność jego fundacji miała związek z prezydenckim wetem do ustawy o rynku kryptowalut „są absurdalne i stanowią insynuację naruszającą jego dobre imię”.

Przekonywał, że z nikim z Kancelarii Prezydenta nie prowadził rozmów w sprawie ustawy o kryptowalutach. Bronił się, że jego fundacja świadczyła usługi na rzecz Expo Fair Service House, które ograniczały się do prac analitycznych. A one „nie miały najmniejszego związku” z legislacją tej ustawy.

Zapowiedział, że podejmie wobec premiera kroki prawne.

Wipler zapewnia, że nie pracował nad ustawą

Podobne oświadczenie Przemysław Wipler opublikował po najnowszym komunikacie prokuratury. Wipler pisze, że „na żadnym etapie nie uczestniczył w sposób proaktywny w procesie legislacyjnym, poza tym, że głosował na sali plenarnej zgodnie z oficjalnym stanowiskiem klubu parlamentarnego”. Doprecyzował również, że „stanowisko klubu parlamentarnego w tej sprawie zostało ustalone bez jego udziału i niezależnie od niego”.

Poseł Konfederacji informuje również, że „nie zgłaszał poprawek do tej ustawy na żadnym etapie i nie brał udziału w konsultowaniu poprawek zgłaszanych przez innych posłów”.

Swoje oświadczenie podsumowuje stwierdzeniem, że „nigdy nie kontaktował się z przedstawicielami Kancelarii Prezydenta w sprawie tej ustawy”.

– Co się o tej sprawie u was mówi? – pytam posła Konfederacji.

– W Ruchu Narodowym mają tego dość, bo to cały czas wraca, i się do nich przykleja. A teraz jeszcze sprawa fundacji Wiplera znalazła się w komunikacie prokuratury – mówi polityk.

Dodaje, że zrobiło się poważnie, bo od kilkunastu dni afera Zondacrypto rozgrzewa polską opinię publiczną, są kolejne aresztowania, pojawiają się nowe wątki. – Zależy, jakie będą dalsze ruchy i ustalenia prokuratury. Ale nad Przemkiem zbierają się czarne chmury – zaznacza.

Inny polityk tego ugrupowania jest przekonany, że dla ratowania wizerunku Nowej Nadziei, prezes Mentzen poświęciłby Wiplera. Tak jak wcześniej nie wahał się rozstać z Ewą Zajączkowską-Hernik, gwiazdą Konfederacji, którą najpierw marginalizował w partii, później pozbawił funkcji szefowej okręgu podwarszawskiego, a na koniec usunął – z Nowej Nadziei. Wipler też ma partyjną funkcję – jest prezesem okręgu warszawskiego Nowej Nadziei.

Konfederacja jest teraz na etapie układania list przed wyborami, dzieli jedynki między Ruch Narodowy i Nową Nadzieję. Wiadomo, że z puli Nowej Nadziei jedną z jedynek na pewno miałby być Przemysław Wipler.

Poseł Konfederacji: – Niestety, ta sprawa przed wyborami obciąża nie tylko jego, ale i całą Konfederację.

Krzysztof Bosak: Mam skrajnie negatywną opinię

Narodowcy nie ukrywają, że ta sprawa ich wkurza. – Nie rozmawialiśmy o tym, bo nawet nie wiedziałem, że powołana przez niego fundacja miała jakiekolwiek kontakty biznesowe z jedną ze spółek kontrolowanych przez pana Krala. Wyraziłem swoją skrajnie negatywną opinię wobec tego rodzaju kontaktów – mówił we wtorek w Kanale Zero Krzysztof Bosak, wicemarszałek Sejmu (Ruch Narodowy).

Zdaniem Bosaka, „jeżeli ktoś chciał dotrzeć do informacji, że Zonda ma podejrzane powiązania, to na pewno, nawet na podstawie analizy źródeł prasowych, miał taką możliwość”.

Bosak dodał również, że „utrzymuje swoją krytyczną ocenę tego rodzaju kontaktów, czy transakcji, natomiast nie twierdzi, że były one zawierane przy obecnym stanie świadomości”.

Pytany o odpowiedzialność polityczną Wiplera w związku z jego relacjami z rynkiem kryptowalut, Bosak stwierdził: – Przemysława Wiplera do Konfederacji zaprosił na nasze listy Sławomir Mentzen.

Uważam, że to Sławomir Mentzen powinien odbyć z Przemkiem Wiplerem szorstką, męską rozmowę na temat biznesu i polityki, granic i zasad. Przemek zna moje zdanie.

Przemysław Wipler promował Zondacrypto z trybuny sejmowej i w studiach telewizyjnych

Przypomnijmy, że już w kwietniu, gdy Tusk wymienił fundację Wiplera na konferencji prasowej, Ruch Narodowy odcinał się od niego, a jeden z narodowców mówił nam tak: – Wizerunkowo źle to wygląda. Po, co będąc posłem, zajmować się takimi fundacjami – zaznaczali wtedy przedstawiciele RN.

Mentzen twierdzi, że nic nie wiedział

Lider Nowej Nadziei Sławomir Mentzen o odpowiedzialności Wiplera mówił w najnowszym odcinku swojego programu „Mentzen grilluje”.

– Przyznaję, że nie wiem, co się dokładnie wydarzyło. O samym fakcie, że Wipler wziął na swoją fundację pieniądze od jakiejś tam spółki Krala, dowiedziałem się na tej konferencji prasowej, na której Donald Tusk, łamiąc prawo, to ujawnił. Nie byłem wcześniej o tym poinformowany – powiedział.

Dalej stwierdził: – Jeżeli doszło tam do jakiegoś przestępstwa – mam nadzieję, że nie – to niech wyjaśniają to już odpowiednie służby. Chciałbym, żeby ta sprawa była możliwie jawna, transparentna, jasna, żeby nikt nie miał absolutnie żadnych wątpliwości.

Wyjaśnił jednak, że Wiplera „nie było w procesie pracy nad poprawkami do ustawy” o kryptowalutach. – Nie wiem, co dokładnie Kral miał w głowie, kiedy postanowił płacić jakieś pieniądze Wiplerowi – stwierdził.

Konfederacja nie chciała ustawy o kryptowalutach

Mentzen przekonywał też, że w sprawie kryptowalut Konfederacja ma czyste ręce. Przekonywał: – Naszym celem było to, żeby jak najłatwiej zakładało się w Polsce polskie firmy. I to było w całkowitej sprzeczności z tym, czego oczekiwała Zonda jako firma zagraniczna.

Na swoim kanale polityk stwierdził także, że „Kral współpracuje z rządem Tuskiem”: – Jeżeli dobrze rozumiem, prokuratura chce trochę lekką ręką machnąć na to, że on oszukał ludzi, byle tylko doniósł na przeciwników politycznych obecnego rządu.

Również w ubiegłym politycy Konfederacji postanowili wystąpić w roli tych, którym zależy na pełnym wyjaśnieniu afery z kryptowalutami. W związku z tym zorganizowali w Sejmie konferencję prasową.

– Konfederacja mówi jasno: potrzebna jest pełna transparentność. Nie może być tak, że opinia publiczna musi bazować na strzępkach informacji, jeszcze poddawanych interpretacji takich ludzi jak Roman Giertych – stwierdził Michał Wawer z Konfederacji. I zażądał „pełnej listy przelewów, które wychodziły z Zondacrypto do polityków, do organizacji pozarządowych, firm, przedsiębiorstw działających na rynku”.

Tyle że gdy rząd proponował rozwiązania, które mają uregulować rynek kryptowalut, politycy Konfedaracji byli przeciwko i zagłosowali za prezydenckim wetem.

Sejm w piątek 4 września znów nie ozucił prezydenckiego weta do rządowej ustawy regulującej rynek kryptowalut. Przeciwko odrzuceniu weta głosowało PiS (141 posłów) i Konfederacja (15 posłów) oraz Rozwój Plus (38 posłów). ●

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

AI w rekrutacji: kandydaci chętnie korzystają, gdy widzą realną korzyść

AI, która ocenia i decyduje o naszych szansach na pracę? Na to kandydaci patrzą z rezerwą. Znacznie większą otwartość budzi technologia, która pomaga – oszczędza czas i ułatwia poruszanie się po rynku pracy.

6 na 10 Polaków stwierdza, że przychylniejszym okiem spojrzą na firmę deklarującą, że ostateczną decyzję o zatrudnieniu zawsze podejmuje człowiek. Tylko 13 proc. przyjęłoby pozytywnie informację, że rozmowę kwalifikacyjną w danej firmie prowadzi AI. Tak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Pracuj.pl.

Czy to znaczy, że osoby poszukujące pracy raczej nie ufają sztucznej inteligencji? To zbyt daleko idący wniosek. To samo badanie pokazuje, że duża część Polaków nie ma nic przeciwko wykorzystywaniu AI w rekrutacji, ale ważne jest dla nich to, w jaki sposób firmy używają tego rodzaju narzędzi. Akceptują zaangażowanie AI głównie do pisania ogłoszeń (58 proc.) oraz sporządzania wstępnego wyboru CV według konkretnych kryteriów, kluczowych dla danego pracodawcy (42 proc.). Jeszcze jedna interesująca rzecz – aż 43 proc. kandydatów chętniej wyśle CV na ofertę pracy, jeśli potencjalny pracodawca sfinansuje im szkolenia z AI.

AI może skutecznie wspierać rekruterów w zadaniach powtarzalnych czy analizie dużej liczby aplikacji. Czym innym jest jednak wsparcie człowieka przez technologię, a czym innym powierzenie AI wyboru kandydata. Wraz z automatyzacją rekrutacji coraz ważniejsza staje się więc zasada human in the loop. Technologia może usprawniać proces, ale odpowiedzialność za decyzję powinna pozostać po stronie człowieka. To istotne także z perspektywy zaufania kandydatów i ich doświadczeń z pracodawcą. – mówi Elżbieta Flasińska, Dyrektorka HR w Grupie Pracuj S.A.

Z AI już korzystamy na potęgę

Osoby poszukujące pracy chcą widzieć korzyści wynikające z wykorzystania sztucznej inteligencji w procesie rekrutacji. Chętnie wykorzystują więc wsparcie AI w analizowaniu ofert, opracowywaniu dokumentów czy przygotowaniach do rozmowy z rekruterem.

Świetnie obrazuje to wspomniane badanie. W ciągu ostatnich 24 miesięcy kandydaci dość często sięgali po narzędzia oparte na AI. Do czego? Prawie co druga osoba poszukująca pracy wykorzystała AI do sporządzenia swojego CV, 30 proc. z badanych do przygotowania się do rozmowy rekrutacyjnej, a 18 proc. do wykonania zadań rekrutacyjnych.

Ostatnie dwa lata to czas intensywnego wzrostu popularności sztucznej inteligencji, a jednocześnie dopiero początek jej powszechnej dostępności. Można się spodziewać, że w najbliższej przyszłości będziemy sięgać jeszcze częściej po tego rodzaju narzędzia.

Dane Pracuj.pl pokazują, że kandydaci są otwarci na wykorzystanie AI także na etapie przygotowania do rekrutacji. 48 proc. badanych chciałoby skorzystać z narzędzia generującego przykładowe pytania kwalifikacyjne dopasowane do konkretnej oferty, a kolejne 34 proc. najpierw chciałoby je przetestować. To pokazuje, że największą wartość mogą mieć rozwiązania AI tworzone z myślą o konkretnym kontekście rekrutacyjnym, a nie narzędzia ogólnego zastosowania. Właśnie w tym kierunku rozwijamy funkcje dostępne w Pracuj.pl – tak, aby technologia pomagała kandydatom nie tylko przygotować dokumenty aplikacyjne, ale również lepiej przygotować się do samego procesu rekrutacji. – dodaje Elżbieta Flasińska.

Z profesjonalnym, bezpłatnym narzędziem może być jeszcze łatwiej

A gdyby mieć do dyspozycji wsparcie AI podczas poszukiwania pracy? Od początku do końca? To nie jest wizja jak z filmu science fiction. Pracuj.pl już teraz udostępnia użytkownikom Asystenta AI, pełnego bezpłatnych funkcji, które kandydaci mogą wykorzystać w szukaniu pracy. Przykładem jest Tryb AI, czyli narzędzie, które pozwala w prostych słowach i potocznym językiem opisać swoje doświadczenie i równie krótko opisać jaką pracę chcemy znaleźć.

Oto uproszczony przykład: „Mam 5 lat doświadczenia w obsłudze klienta, wykształcenie humanistyczne i szukam pracy blisko centrum Warszawy w firmie z branży IT". Wystarczy to powiedzieć lub napisać. To dużo łatwiejsze i przede wszystkim szybsze niż żmudne „przeklikiwanie się" przez filtry na stronie internetowej. Jeśli mówimy spokojnie i w zwykłym tempie, wypowiedzenie tych dwóch zdań zajmie 3-4 sekundy. Co dalej? Po chwili otrzymujemy listę ofert pracy najlepiej dopasowanych do naszych wymagań.

Asystent AI udostępniany przez Pracuj.pl ma też inne ciekawe i przydatne funkcje. Jakie?

- Może pomóc w przygotowaniu do rozmowy kwalifikacyjnej. Jak to wygląda? Po złożeniu aplikacji generuje przykładowe pytania rekrutacyjne dopasowane do oferty pracy. Dzięki temu łatwiej wyobrazić sobie, jak może przebiegać taka rozmowa i czego się po niej spodziewać. Z takim przygotowaniem człowiek na pewno mniej się stresuje.
- Warto tu podkreślić, że prawie połowa osób badanych przez Pracuj.pl chciałaby skorzystać z narzędzi AI generujących przykładowe pytania kwalifikacyjne dopasowane do konkretnej oferty.
- Kreator CV udostępniony przez Pracuj.pl pomaga również szybko stworzyć profesjonalne CV. Wspiera użytkowników w opisywaniu doświadczenia, obowiązków i kompetencji, ułatwiając przygotowanie dokumentów aplikacyjnych.
- Jeszcze inna przydatna funkcja to FitScore – pokazuje poziom dopasowania profilu kandydata do oferty pracy. To oczywiście ułatwia dobór ogłoszeń najlepiej odpowiadających doświadczeniu, kompetencjom oraz oczekiwaniom kandydata.
- Następna ciekawa funkcja to AI Q&A do oferty pracy. O co tu chodzi? Na podstawie treści ogłoszenia i profilu pracodawcy sztuczna inteligencja generuje najczęściej zadawane pytania. To pomaga szybko zrozumieć najważniejsze informacje o stanowisku i organizacji.

Różne opisane powyżej funkcje Asystenta AI nie są po prostu gadżetami. Pracuj.pl podchodzi do wsparcia kandydata kompleksowo, pomagając mu na każdym etapie: od intencji dotyczącej poszukiwań nowego miejsca pracy, przez przygotowanie CV, aż po rozmowę kwalifikacyjną. Sprawiają, że poszczególne etapy przebiegają sprawniej i w sposób bardziej przyjazny dla użytkowników. Asystent AI od Pracuj.pl jest stale rozwijany, a jego możliwości będą sukcesywnie poszerzane o kolejne funkcje.

– Technologie będą się zmieniać, podobnie jak sposób, w jaki wykorzystujemy AI w poszukiwaniu pracy i rekrutacji. Niezależnie od tego, jak zaawansowane staną się narzędzia, w centrum tych procesów nadal pozostaje człowiek – jego potrzeby, decyzje i doświadczenia. W Pracuj.pl od lat obserwujemy rynek z perspektywy zarówno kandydatów, jak i pracodawców. Łączymy tę wiedzę z danymi i na tej podstawie rozwijamy rozwiązania AI odpowiadające na konkretne potrzeby użytkowników. Technologia ma przede wszystkim pomagać ludziom lepiej poruszać się po rynku pracy – i w tym kierunku chcemy ją rozwijać. – mówi Elżbieta Flasińska.

Badanie na zlecenie Pracuj.pl, przeprowadzone w sierpniu 2026 r. przez ARC Rynek i Opinia na grupie 1506 pracujących Polaków.

eprasa.pl 6940ccaa4b

Zbiórka na koncesję

W niedzielny wieczór TV Republika ogłosiła, że **dzięki wpłatom widzów stacji udało się zebrać 2 mln zł** na roczną ratę koncesji na nadawanie.

Agnieszka Kublik

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Termin przelania 1 785 216,10 zł na konto Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji minął 1 września. Do tego dochodzi opłata prolongacyjna – 258 504 oraz odsetki za brak tej opłaty – to kolejne 400 tys. zł.

Republika rozpoczęła zbiórkę pieniędzy na opłacenie rocznej raty 1 września wieczorem.

W środę Krajowa Rada potwierdziła, że przelew nie przyszedł. Rada ustaliła, że jeśli pieniądze nie wpłyną, stacja dostanie wezwanie do zapłaty.

TV Republika zaczęła intensywnie walczyć o wpłaty, pokazywała na antenie kod QR do zbiórki. W niedzielę straszyła, że „skarbówka zajmie się ich kontami i że w tym tygodniu stracą koncesję".

Gdy stacja apelowała o kolejne wpłaty, na pasku można było przeczytać, że „medialni konfidenci Tuska chcą zniszczyć Republikę". Wcześniej – że trzeba zebrać całą kwotę, by „Tusk nie był w siódmym niebie".

A gdy w niedzielę TV Republika zebrała 2 mln zł, ogłosiła na pasku, że „Tusk przegrał decydującą bitwę, Republika będzie nadal nadawać".

To manipulacja. Premier nie decyduje, czy jakaś telewizja może nadawać. Koncesje wydaje KRRiT, a nadawca zobowiązuje się do opłacenia koncesji w rocznych ratach.

Przed rokiem stacja nie opłaciła koncesji na czas, dopiero w kwietniu tego roku zapłaciła całość. Nie poniosła za to żadnych konsekwencji.

Sprawa koncesji w sądzie administracyjnym

Gdyby teraz nie zapłaciła kolejnej raty, to KRRiT musiałaby wszcząć postępowanie egzekucyjne, co nie oznacza, że stacja straciłaby koncesję.

Ale sprawa TV Republika jest w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, bo Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił koncesję. Sąd uznał, że przyznana stacji latem 2024 r. koncesja została wydana ze złamaniem ustawy medialnej. Chodziło właśnie o pieniądze na funkcjonowanie, stacja nie pokazała dowodów, że ma na to kasę, a to ustawowy warunek przyznania koncesji.

Za koncesją dla TV Republika głosowało czworo członków Rady, wszyscy z rekomendacji obozu PiS: Maciej Świrski, Agnieszka Glapiak, Marzena Paczuska i Hanna Karp. Od głosu wstrzymał się wtedy tylko prof. Kowalski, bo departament ekonomiczny KRRiT miał zastrzeżenia, czy stacja dysponuje wystarczającymi środkami do uruchomienia stacji.

Nieustające zbiórki Republiki

Jak teraz już wiadomo, TV Republika rzeczywiście nie ma pieniędzy na funkcjonowanie, żyje właśnie z darowizn od widzów. Niedawno szef stacji Tomasz Sakiewicz zbierał na transmisję obchodów 46. rocznicy porozumień sierpniowych. Prosił o 150 tys. zł: „Jeśli nie chcemy oddać przekazu Solidarności w łapy mediów, w których rządzą różnego typu układy, co byłoby śmiechem historii, to my musimy zrobić porządną realizację. Na to trzeba wydać bardzo dużo pieniędzy, Stacja nie ma innych pieniędzy niż te, które zarobi, a jest je bardzo trudno zarobić. Jeśli chcemy mieć dobrą transmisję, to prosimy państwa o pomoc, bo bez tego nie zrobimy".

Zbierali na systemy oświetlenia, kamery, wóz transmisyjny. Niedawno szefowie stacji proponowali widzom zegarek „Nowrocky". Podczas specjalnego programu informacyjnego o rosyjskiej rakiecie, która spadła w Polsce, na ekranie widniał kod QR kierujący bezpośrednio do oferty. KRRiT kary nie wymierzyła, choć to jawne złamanie prawa. ●

Gdy stacja apelowała o kolejne wpłaty, na pasku można było przeczytać, że „medialni konfidenci Tuska chcą zniszczyć Republikę"

Afera Zondacrypto: kolejny areszt

Prokuratorzy zakończyli w poniedziałek przesłuchanie zatrzymanego Romana Ż., znajomego zaginionego założyciela giełdy kryptowalut Sylwestra Suszka. Do sądu w Katowicach ma być skierowany wniosek o jego aresztowanie.

Roman Ż. ps. „Rudy" został zatrzymany w sobotę późnym popołudniem. Namierzono go w powiecie cieszyńskim, służby ustaliły, że ma wykupiony bilet na lot do Chin.

– Do zatrzymania doszło w związku z uzasadnioną obawą ucieczki Romana Ż. – powiedziała prokurator Anna Adamiak, rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego. Kryminalni przeszukali dom „Rudego" w Bytomiu. Według śledczych znaleziono tam wartościowe przedmioty oraz dokumentację dotyczącą upadłej giełdy kryptowalut Zondacrypto (wcześniej BitBay).

Roman Ż. nie przyznał się do stawianych zarzutów

W niedzielę i poniedziałek Roman Ż. składał jako podejrzany wielogodzinne wyjaśnienia w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej. To ta jednostka prowadzi śledztwo w sprawie zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela BitBaya, finansowania giełdy kryptowalut, a także nieprawidłowości w jej funkcjonowaniu i doprowadzenia kilku tysięcy klientów do utraty co najmniej 350 mln zł.

W poniedziałek śledczy zdecydowali, że skierują wniosek o jego aresztowanie. – Mojemu klientowi przedstawiono dwa zarzuty, do których się nie przyznał i złożył wyjaśnienia – powiedział mecenas Błażej Gazda, obrońca Romana Ż.

„Rudy" jest podejrzany o udział w grupie przestępczej i oszustwo, chodzi o czasy przed przekształceniem BitBaya w Zondacrypto.

Obrońca Ż. przyznał, że jego klient miał lecieć do Chin na spotkanie biznesowe, ale zaznaczył, iż miał wykupiony bilet powrotny do Polski.

„Rudy" miał zainwestować w giełdę kryptowalut

Roman Ż. był blisko związany z założycielami BitBaya: Sylwestrem Suszkiem, Mateuszem Bajerem i Jackiem Rogóżem. Przez jakiś czas był w związku z siostrą Bajera, para ma syna. Dodatkowo „Rudy" miał zainwestować w giełdę kryptowalut. Jego przedstawicielem w spółce był Marek K., karany w przeszłości za udział w porwaniu biznesmena z Tychów, który został potem zamordowany.

– W swojej działalności „Rudy" cały czas lewarował tym, że ma związki z giełdą kryptowalut. Lubił też podkreślać znajomość z Suszkiem, który wtedy zachowywał się, jakby był królem życia – mówi osoba znająca kulisy sprawy.

W październiku 2019 r. Ż. został ojcem chrzestnym syna Suszka. Na imprezie w katowickiej restauracji Patio Park był także Przemysław Kral, wtedy dyrektor pionu prawnego, oraz Marian W. ps. „Maniek". To biznesmen z branży paliwowej, który był wtedy podejrzany o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą i oszustwa paliwowe idące w setki milionów złotych.

„Maniek" jest jedyną osobą, której przedstawiono zarzut związany z uprowadzeniem Suszka. Nie został jednak aresztowany. ●

Marcin Pietraszewski

Zaczął się proces gen. Szymczyka

W poniedziałek odbyła się pierwsza rozprawa w procesie byłego komendanta policji Jarosława Szymczyka. Chodzi o odpalenie przez niego granatnika.

Był komendant policji Jarosław Szymczyk pojawił się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Mokotowa pięć minut przed rozpoczęciem rozprawy. Nie odpowiedział na pytanie, czy przyzna się do winy i czy będzie dziś składał wyjaśnienia.

Pierwsza rozprawa w sprawie wybuchu

Dziennikarze nie zostali wpuszczeni na salę rozpraw, bo proces odbywa się w trybie niejawnym. Przed godziną 11. Szymczyk wszedł na salę rozpraw.

• **Jarosław Szymczyk w drodze na rozprawę** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przed salą zebrało się bardzo wielu dziennikarzy. Wszyscy czekali, aż generał wyjdzie z sądu.

Przed godz. 15 do dziennikarzy wyszła prokurator Aleksandra Piasta-Pokrzywa z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która poinformowała, że proces się rozpoczął.

– Akt oskarżenia został odczytany, rozpoczęto postępowanie sądowe. Będzie wyznaczony kolejny termin, na razie nie jest on znany – podkreśliła.

Proces odbywa się w trybie niejawnym, dlatego prokuratorka nie podała nawet informacji, czy Szymczyk składał wyjaśnienia.

– Treść wyjaśnień nie jest jawna. Pierwsza rozprawa trwała długo, wnioski możecie państwo wyciągnąć – powiedziała.

Proces jest niejawny z uwagi, jak się wyraziła, na bezpieczeństwo państwa. – W obecnej sytuacji w państwie, kiedy mamy do czynienia z działaniami dywersyjnymi, zapadła decyzja o tym trybie – powiedziała pani prokurator.

Rozprawa trwała cztery godziny. Generałowi Szymczykowi grozi kara nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności. Co istotne, prokurator podkreśliła, że były komendant stracił status pokrzywdzonego w sprawie.

Sam Szymczyk po wyjściu z sali sądowej odmówił rozmowy z dziennikarzami, nie chciał odpowiadać na ich pytania.

– Proces jest tajny, wszystko co miałem do powiedzenia, powiedziałem sądowi – powiedział tylko.

O co oskarżony jest Szymczyk

Prokuratura oskarżyła byłego komendanta głównego policji o to, że odbezpieczył przywieziony z Kijowa granatnik, co umożliwiło oddanie z niego strzału. Do wybuchu w Komendzie Głównej Policji doszło w grudniu 2022 roku.

Prokuratura utrzymuje, że były komendant główny zwolnił zabezpieczenie granatnika RGW-90, a następnie doprowadził do jego wystrzału, który spowodował uszkodzenie budynku Komendy Głównej Policji i stwarzał zagrożenie wybuchem pocisku zawierającego ładunek wybuchowy w postaci oktogenu. Do eksplozji ładunku nie doszło z uwagi na nieuzbrojenie się pocisku. Komendant został w tym zdarzeniu niegroźnie ranny w ucho.

Szymczyka oskarżono o przewiezienie granatnika RGW-90 do Polski z Ukrainy bez zgłoszenia tego funkcjonariuszom Służby Celno-Skarbowej podczas kontroli na drogowym przejściu granicznym w Dorohusku. Generał został ponadto oskarżony o posiadanie granatnika bez wymaganej koncesji. ●

Magda Roszkowska

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Wojewoda
Warmińsko-Mazurski

WIN-I.747.3.10.2026 Olsztyn, 3 września 2026 r.

Obwieszczenie o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 7 ust. 1 pkt 3, ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199 ze zmianami)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

zawiadamia, że na wniosek pełnomocnika inwestora Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna z dnia 02.09.2026 r. (data wpływu: 02.09.2026r.), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: **„Budowa linii 400 kV Gdańsk Błonia – Olsztyn Mątki na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w zakresie przebudowy infrastruktury kolidującej”.**

Przedmiotowa inwestycja położona będzie w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie elbląskim w gminach: Gronowo Elbląskie, Markusy, Rychliki, w powiecie olsztyńskim w gminie Świątki oraz w powiecie ostródzkim w gminach Miłakowo i Morąg na następujących działkach ewidencyjnych o numerach i księgach wieczystych:

Powiat elbląski:

Gmina Gronowo Elbląskie (280403_2):

– **Obręb nr 0004 Gronowo Elbląskie**: 136 (EL1E/00115625/9), 139/1 (EL1E/00005440/4), 147 (EL1E/00031597/0), 223/2 (EL1E/00062994/9);

– **Obręb nr 0014 Różany**: 105 (EL1E/00054277/8), 106 (EL1E/00089477/4), 110 (EL1E/00007315/3), 112 (EL1E/00089477/4), 116 (EL1E/00093775/4), 61 (EL1E/00034349/8);

Gmina Markusy (280404_2):

– **Obręb nr 0008 Markusy**: 241 (EL1E/00076364/5), 30 (EL1E/00065549/6), 33 (EL1E/00003348/5), 47 (EL1E/00087507/0), 48 (EL1E/00095703/3), 49 (EL1E/00102246/4), 51 (EL1E/00003349/2), 58 (EL1E/00003349/2);

– **Obręb nr 0009 Nowe Dolno**: 154/3 (EL1E/00095936/5), 154/4 (EL1E/00009328/1), 154/5 (EL1E/00095936/5), 154/6 (EL1E/00095936/5), 154/7 (EL1E/00095936/5), 154/8 (EL1E/00095936/5), 155/3 (EL1E/00071997/6), 155/4 (EL1E/00071997/6), 155/7 (EL1E/00113245/7), 155/8 (EL1E/00020223/8), 172/7 (EL1E/00089348/1);

– **Obręb nr 0012 Stankowo**: 29 (EL1E/00089352/2), 30/11 (EL1E/00089352/2), 41/2 (EL1E/00071996/9);

Gmina Rychliki (280408_2):

– **Obręb nr 0004 Jelonki:** 948 (EL1E/00057516/7);

Powiat olsztyński:

Gmina Świątki (281412_2):

– **Obręb nr 0002 Garzewo**: 182/2 (OL1O/00077733/0), 2/3 (OL1O/00021690/9), 28/7 (OL1O/00063376/8), 4/1 (OL1O/00063376/8);

Powiat ostródzki:

Gmina Miłakowo (281506_5):

– **Obręb nr 0003 Książnik**: 268/1 (EL2O/00030109/3), 269/1 (EL2O/00030110/3);

Gmina Morąg (281508_5):

– **Obręb nr 0024 Strużyna**: 3091/1 (EL2O/00021302/0), 3092 (EL2O/00021302/0), 92/2 (EL2O/00031459/8).

W odniesieniu do części działek ewidencyjnych w granicach wskazanych we wniosku, przewiduje się ograniczenie sposobu korzystania na czas określony w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji w zakresie sieci przesyłowej w zakresie wskazanym w art. 22 ust. 1 w związku z ust. 5 ww. ustawy.

Wniosek nie przewiduje konieczności dokonania podziału nieruchomości z uwagi na brak nieruchomości, w stosunku do których decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej ma wywoływać skutek, o którym mowa w art. w art. 19 ust. 3 ww. ustawy.
Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia niniejszego postępowania.

Ponadto informuję, że:

1. Z dniem doręczenia zawiadomienia, o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej:

a) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna;

b) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa;

c) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;

2. W przypadku, gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nastąpi:

a) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,

b) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt a), nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.
W związku z powyższym, zgodnie z art. 10 §1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego z dnia 14 czerwca 1960 r. (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) strony postępowania mają prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, mogą, w terminie 7 dni od podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości, składać w przedmiotowej sprawie, w formie pisemnej wnioski dowodowe, uwagi i żądania korespondencyjnie pocztą tradycyjną na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn; za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka; poprzez platformę e-Obywatel https://obywatel.gov.pl/ePUAP; przez adres Urzędu na platformie e-Doręczenia AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

Akta sprawy znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marszałka Józefa Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w pok. nr 326.

Kraj/34451379

Z ogromnym żalem żegnamy

Andrzeja Wielowieyskiego

kuzyna, przyjaciela, nauczyciela w wielu sprawach.

Janina i Andrzej,
Jan i Anna,
Szymon Kaczanowscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451573

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Krakusa 6 m.1

Powierzchnia lokalu	-	**83,65 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**775 000,00 zł**
Wadium	-	**77 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 21.10.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 22.10.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 23.10.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, al. gen. J. Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70 wew. 103.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. **10:00** dnia **9 listopada 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 2 listopada 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34451416

Syndyk masy upadłości **Eskimos Spółki Akcyjnej**
w upadłości z siedzibą w Krakowie,

KRS 0000285266,
adres rejestrowy: 30-519 Kraków, ul. Jana Zamoyskiego 27/5,

zaprasza do udziału w pisemnych przetargach nieograniczonych z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:

1) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), zlokalizowany na nieruchomościach, dla których prowadzone są księgi wieczyste LU1P/00093455/7, LU1P/000936060/4, LU1P/00110229/0, LU1P/00056124/7 wraz z prawem własności nieruchomości o powierzchni 5,7545 ha stanowiącej grunty leśne na działce 560/2, położonej w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), objętego księgą wieczystą KW nr LU1P/00036060/4;

2) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Sokółce (gmina Sokółka, powiat sokólski, województwo podlaskie), zlokalizowany na nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta BI1S/00018294/0.

Łącznie ze sprzedażą zakładu chłodniczego w Motodze, syndyk oferuje do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego z obowiązkiem wniesienia wadium, amoniakalną instalację chłodniczą stanowiącą z tym zakładem integralną funkcjonalnie, technologicznie i gospodarczo całość, za cenę wywoławczą netto złotych: 1.813.000,00. Instalacja ta jest własnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Łącznie ze sprzedażą zakładu chłodniczego w Sokółce, syndyk oferuje do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego z obowiązkiem wniesienia wadium, optyczny system sortowniczy Buhler Sortex E1D-BRBX (numer seryjny 60075, rok produkcji 2011) stanowiący z tym zakładem integralną funkcjonalnie i gospodarczo całość, za cenę wywoławczą netto złotych: 119.525,00. Urządzenie to jest własnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Oferty można składać w terminie do dnia 24 września 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Notarialnej wskazanej w Regulaminach przetargów. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 76 1240 5211 1111 0011 1198 0357. Wpłat wadium na zakup amoniakalnej instalacji chłodniczej i sortownika należy dokonywać na rachunek bankowy KOWR wskazany w Regulaminach przetarg**ów**.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminami przetargów są dostępne na stronach https://eskimossa.pl, https://kancelariasobolewska.pl oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Białystok/34450590

eprasa.pl 6940ccaa4b

Z Portugalią trzeba się ułożyć. To proces

Polacy emigrujący do Portugalii mają bardzo pozytywny, wręcz wyidealizowany obraz tego kraju. To sprawia, że zderzenie z portugalską rzeczywistością jest jeszcze trudniejsze.

ROZMOWA Z
SYLWIĄ LATACZ I PIOTREM SZMYTEM
psychoterapeutami

IWONA GÖRKE: Polacy przyjeżdżający do Portugalii uciekają od czegoś czy przyjeżdżają po coś?
SYLWIA LATACZ*: Różnie. Najczęściej wyjeżdżają z Polski, bo chcą zostawić coś za sobą, na przykład nieudane relacje romantyczne czy rodzinne, zacząć wszystko od nowa.
PIOTR SZMYT:** Często wyobrażają sobie, że w Portugalii wydarzy się coś ważnego, że znajdą tutaj nowy plan na życie, jego sens.
S.L.: Emigracja do Portugalii – w przeciwieństwie od tej do Niemiec czy Wielkiej Brytanii – nie jest zarobkowa, ale lifestyle'owa. Polacy przyjeżdżają tutaj z nadzieją na lepsze życie, które wiążą z samorozwojem, spędzaniem czasu na łonie natury, wolniejszym trybem życia i lepszym balansem między pracą a życiem prywatnym.
P.S.: Ekspaci [specjaliści, którzy decydują się żyć pracować poza granicami własnego kraju] mówią też o ucieczce od polskiej lub brytyjskiej szarości – rozmawiamy z Polakami, którzy mieszkali w różnych państwach, i z osobami o różnych narodowościach – długiej zimy, zdystansowania. Chcą żyć w kraju otwartym, spokojnym i słonecznym.

Jak te wyobrażenia mają się do rzeczywistości?
S.L.: W tych wyobrażeniach jest trochę prawdy.

Faktycznie w Portugalii żyje się trochę wolniej, a przeciętny Portugalczyk nie zarzyna się, by osiągnąć sukces zawodowy. Gdy myślę o naszych portugalskich znajomych, to naprawdę trudno mi wskazać osobę, dla której sukces ekonomiczny albo zawodowy byłby główną wartością w życiu. Ale czy możliwość wolniejszego życia, przebywania na plaży i surfowania doprowadzi do głębokiej życiowej zmiany i da szczęście?
P.S.: Można mieszkać blisko oceanu i wciąż odczuwać smutek albo brak. Jeżeli komuś trudno było budować relacje w Polsce, to tutaj jest jeszcze trudniej, ponieważ jest inny język i kody kulturowe.

Co wiedzą o Portugalii Polacy, którzy do niej emigrują?
S.L.: Mają bardzo pozytywny, wręcz wyidealizowany obraz Portugalii. To sprawia, że zderzenie z portugalską rzeczywistością jest jeszcze trudniejsze.
P.S.: To, o czym mówi Sylwia, dobrze widać na internetowych grupach, w których udzielają się Polacy chcący wyemigrować do Portugalii. W ich postach widać czar, jaki roztoczył nad nimi ten kraj. Osobom, które mieszkają tu dłużej, ich posty wydają się zabawne.

Na przykład?
P.S.: Na przykład pytają, czy w Portugalii przez cały rok można chodzić w krótkich spodenkach i podkoszulku. Mało kto wie, że w ogromnej części kraju, żeby utrzymać w domu temperaturę powyżej 19 stopni, trzeba mieć włączone ogrzewanie przez cztery-sześć miesięcy w roku.

Niewiele osób ma świadomość warunków życia: płaca minimalna wynosi około 900 euro brutto, a mediana – około 1200 euro brutto.

Jeżeli ktoś jest mechanikiem w Polsce albo menedżerem średniego szczebla i chce nim być w Portugalii, musi się przygotować na spadek zarobków o 20-40 procent. Wiele osób to zaskakuje.

W Lizbonie szczególnie dużo pojawiło się w ostatnim czasie Niemców, Brytyjczyków, Izraelczyków, Polaków, ekspatów z różnych krajów, którzy wcześniej żyli w Londynie. Przeżywają ogromny szok ekonomiczny.

To pokazuje, że Portugalia, kraj na końcu Europy, jest słabo rozpoznany, a obszary niewiedzy są wypełniane idealizacjami.

Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Holandia, Belgia czy inne kraje, do których wyjeżdżają Polacy, są lepiej zmapowane w zbiorowej świadomości. Polacy często wiedzą o negatywnych aspektach życia w tych krajach. Przygotowują się na nie, a ostatecznie nierzadko okazuje się, że jest im tam lepiej, niż sądzili, że będzie. Z Portugalią jest na odwrót. Ludzie przyjeżdżają tutaj z ogromną ilością bardzo pozytywnych wyobrażeń, z których każdego roku odpada im przynajmniej jedno – dobra pogoda, która znika w zimnym i zapleśniałym mieszkaniu zimą, luz i powolne życie, który frustruje, gdy jest się odsyłanym od okienka do okienka i miesiącami nie można załatwić dla siebie ważnej sprawy, a w reszcie nadzieja na nowe relacje, które okazują się jednak trudne do nawiązania na głębszym poziomie lub nierzadko kończą się wraz z kolejnym planem migracyjnym przyjaciela.
S.L.: My jesteśmy już dawno po okresie portugalskiego miesiąca miodowego, więc ten obraz, który przedstawiamy, może wydawać się pesymistyczny.
P.S.: Z Portugalią trzeba się ułożyć, to przypomina trochę proces psychoterapeutyczny. Jeżeli idziemy w dobrym kierunku, to akceptujemy pewne ograniczenia, to, że nie wszystko – a czasem dużo mniej, niż byśmy chcieli – jest możliwe. Ten proces, o którym można by pomyśleć, jak o procesie żałoby, jest o rozstawaniu się z wielkim marzeniem i zaakceptowaniem tego, że mimo jego niespełnienia można mieć dobre życie. Jeżeli jednak to marzenie jest ciągle żywe i do niego porównujemy to, w jaki sposób żyjemy, ciągle będziemy niezadowoleni i poirytowani.

Co jeszcze poza kwestiami zarobkowymi rozczarowuje?
S.L.: W dużej mierze sprawy pragmatyczne. Zwłaszcza gdy od rodziny w Polsce człowiek słyszy, jak teraz jest w ojczyźnie, a jest wygodniej.
P.S.: Rozczarować może to, że jest mało terenów zielonych w mieście, placów zabaw, stan chodnika, którym nie da się przejść z wózkiem, długie oczekiwanie na autobus, czasem dwu-, trzymiesięczne kolejki do lekarza pierwszego kontaktu, ogromne, często chaotyczne procedury administracyjne dotyczące praktycznie każdej dziedziny życia.

Emigracja do Portugalii – w przeciwieństwie od tej do Niemiec czy Wielkiej Brytanii – nie jest zarobkowa, ale lifestyle'owa. Polacy przyjeżdżają tutaj z nadzieją na lepsze życie

Wybierając życia emigranta czy ekspata, człowiek może poczuć się bardzo samotny.
S.L.: Osoba, która nie ma na miejscu rodziny, nie jest w związku, musi od nowa budować życie społeczne. Oczywiście można chodzić na spotkania z rodakami i innymi obcokrajowcami, ale nawiązanie głębszych znajomości wymaga czasu, może trwać latami.
P.S.: Poza tym wiele osób traktuje emigrację jako etap przejściowy albo przygodę. Dziś mieszkają tutaj, za kilka miesięcy mogą być już gdzieś indziej. Dotyczy to zarówno cyfrowych nomadów, jak i osób pracujących dla międzynarodowych firm.
S.L.: Gdy myślimy i mówimy o migracji, zwłaszcza tej lifestyle'owej, rzadko postrzegamy ją w kategoriach straty.

Tymczasem emigracja jest nierozerwalnie z nią związana. Tracimy codzienny kontakt z rodziną i przyjaciółmi, bliskość własnej kultury czy swobodę posługiwania się ojczystym językiem. W pewnym sensie ta strata nigdy się nie kończy.

Są momenty, kiedy odczuwamy ją szczególnie dotkliwie, ale zdarzają się również okresy, gdy staje się niemal niezauważalna.

Osoby, które do was trafiają, zdają sobie z tego sprawę?
S.L.: Wielokrotnie słyszałam od pacjentów, że wyjeżdżając, nie myśleli o tym, że coś stracą. Myśleli o czekającej ich przygodzie, nowych doświadczeniach i tym, co zyskają. Dopiero na terapii uświadamiają sobie, co stracili.

eprasa.pl 6940ccaa4b

• **Lizbona, stolica Portugalii, znana jest jako miasto żeglarzy i odkrywców ze względu na swoje nadmorskie położenie nad Oceanem Atlantyckim** FOT. AA/ABACA/EAST NEWS

P.S.: Nazwanie tego pomaga podjąć bardziej świadomą decyzję dotyczącą akceptacji tego, co zostało utracone. Odpowiedź na to pytanie wiąże się z kolejnym: zostaję czy wracam do ojczyzny?

Decyduję się zostać. Co mogę zyskać?
S.L.: Wolność i odwagę do bycia sobą. Nie ma rodziców, sąsiadów, przyjaciół, którzy znają nas od lat. Niedawno byłam w przychodni. Bolał mnie brzuch, więc położyłam się na ławce. W polskiej przychodni pewnie bym tego nie zrobiła, czułabym, że nie wypada. Z dala od znanego otoczenia stopniowo uwalniamy się od tego, co wypada, a coraz bardziej kierujemy się tym, czego naprawdę potrzebujemy.
P.S.: Polacy w Portugalii otrzymują już na wstępie jeszcze jeden bonus – nie są postrzegani jako migranci zarobkowi, lecz jako ekspaci. Podobnie odbierani są tutaj inni Europejczycy. Funkcjonuje przekonanie, że osoba przyjeżdżająca do Portugalii z innego kraju europejskiego dysponuje kapitałem finansowym, jest dobrze wykształcona i ma szerokie możliwości życiowe. To z kolei przekłada się na bardzo pozytywny odbiór obcokrajowców.

W części krajów, do których przez lata kierowała się polska emigracja zarobkowa, Polacy bywają obciążeni niezasłużenie niższym statusem społecznym. W Portugalii jest odwrotnie. Dla wielu Portugalczyków Polska jest trochę tym, czym Portugalia dla Polaków, czyli pewną niewiadomą, wypełniającą się pozytywnymi wyobrażeniami.
S.L.: To bardzo przyjemne doświadczenie, gdy od samego początku traktują cię życzliwie. Kiedy przyjechałam tutaj dwanaście lat temu, każda oznaka sympatii i portugalska otwartość miała dla mnie duże znaczenie. Miło jest znaleźć się w nowym miejscu i spotykać się z czymś dobrym.

Z drugiej strony, w ostatnich latach wiele się zmieniło. Do Portugalii przyjeżdża coraz więcej ekspatów, a to wiąże się również z pewnymi trudnościami dla Portugalczyków: podnoszą się koszty życia, np. wynajmu mieszkań.

Jacy Polacy przyjeżdżają do Portugalii?
S.L.: Najczęściej osoby między 20. a 40. rokiem życia, dobrze wykształcone, posługujące się przynajmniej językiem angielskim, nierzadko prowadzące własne firmy. Wielu ze starszych migrantów, mieszkających tu od dwudziestu lat lub dłużej, zdążyło zbudować stabilną pozycję zawodową, rozkręcić biznes. Są to ludzie dysponujący różnorodnymi zasobami, nie tylko finansowymi, lecz także intelektualnymi i społecznymi. Nie oznacza to jednak, że takie osoby automatycznie będą się tu dobrze czuć albo że samo bycie Polakiem stanie się dla nich źródłem satysfakcji.

Pracujecie nie tylko z Polakami, ale także z innymi narodowościami. Ich motywacje przyjazdu do Portugalii są podobne?
P.S.: Niezależnie od tego, skąd są nasi klienci: z USA, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Francji, Niemiec, Australii, RPA czy Brazylii, poszukują wolności, dobrej pogody, bliskości natury, chcą mniej pracować i mieć mniej stresu w życiu.

Czy kwestia zdrowia psychicznego jest istotnym tematem dla Portugalczyków?
P.S.: Odpowiem anegdotą. Jeżeli zapytasz w Polsce swojego znajomego o to, czy był na terapii, odpowie, że tak. Jeżeli to samo pytanie zadasz Portugalczykowi, powie, że myśli o tym, by wybrać się na nią za kilka lat.

Jak w Polsce dekadę temu.
P.S.: W pewnych kwestiach w Portugalii jest takie zapóźnienie. Najpopularniejszym nurtem psychoterapeutycznym jest tu psychoanaliza. Inne nurty pojawiają się bardzo powoli. Czasem zgłaszają się do mnie Portugalczycy, którzy chcą pracować ze mną po angielsku, bo trudno im znaleźć terapeutę w innym nurcie niż psychoanalityczny.

W Portugalii wielu rzeczy jeszcze nie ma, więc my z terapią prowadzoną dla ekspatów po polsku i angielsku weszliśmy w jakiś rodzaj niszy.

Z jakich krajów macie najwięcej klientów?
P.S.: Większość naszych pacjentów stanowią Anglicy, Amerykanie, Holendrzy, Niemcy, zdarzają się osoby z Panamy, Pakistanu, Indii, Afryki Południowej, Maroka, Egiptu. W czasie pandemii zaczęliśmy prowadzić terapię online. Na niej około 70-80 procent klientów stanowią Polacy, a w gabinecie – od 20-50 procent w zależności od okresu.
S.L.: Gdy spotykam się z Polakami w gabinecie, mam wrażenie, że szybko nawiązuje się między nami pewien rodzaj swojskości, spowodowany tym, że w obcym kraju będziemy mówić po polsku i to w dodatku o ważnych sprawach. Oczywiście nie rozmawiamy z pacjentami o naszych doświadczeniach emigracyjnych, ale oni i tak mają poczucie, że my wiemy, jak żyje się na emigracji, że przeżyliśmy coś podobnego, nawet jeżeli nasze doświadczenie było inne.

Wasi klienci, niezależnie od tego, z jakiej szerokości geograficznej pochodzą, mają podobne problemy?
S.L.: Istnieje pewien uniwersalny wymiar ludzkiego doświadczenia. Niezależnie od tego, skąd pochodzimy, wszyscy mierzymy się z trudnościami, które są po prostu częścią ludzkiego życia.
P.S.: Ludzie trafiają do nas z bólem i cierpieniem, których źródła często nie rozumieją. W pracy terapeutycznej nieraz docieramy do doświadczeń i zranień z wcześniejszych etapów życia, które odbijają się później w relacji z samym sobą lub z innymi ludźmi. Staramy się pokazać rozdźwięk między tym, jak sytuacja wygląda w rzeczywistości, a tym, jak jest przeżywana i odczuwana.
S.L.: Pracujemy z dość specyficzną grupą osób, które zazwyczaj dysponują znacznymi zasobami. Do mnie rzadko trafiają pacjenci z bardzo trudnymi historiami życiowymi. Dużą część mojej praktyki stanowią pary międzykulturowe. Kiedy zgłaszają się na terapię, często już na początku mówią, że źródłem ich problemów są różnice kulturowe. Łatwiej jest pomyśleć: „Nie dogadujemy się, bo on jest Francuzem, a ja Niemką", niż szukać przyczyn gdzie indziej.
P.S.: Łatwiej orzec, że nieporozumienia wynikają z odmienności kultur, niż zmierzyć się z myślą, że źródło problemu może leżeć głębiej, że w każdym z nas są lęki czy trudności, które sprawiają, że wzajemnie się ranimy. Różnice kulturowe mogą być realne, ale czasem stają się też wygodnym wytłumaczeniem dla problemów, które mają znacznie bardziej uniwersalny, ludzki charakter.

Czy w trakcie terapii takie dochodzą do tego, że źródłem problemów niekoniecznie jest narodowość?
S.L.: Zrozumienie tego jest często pierwszym krokiem, który trzeba wykonać. Zrozumienie i powiedzenie partnerowi: „Złości mnie, kiedy się spóźniasz", a nie „Denerwuje mnie to, że ty, jak to Włoch, się spóźniasz". To drugie jest łatwiejsze, bo pozwala schować się za wyjaśnieniem kulturowym. Trzeba jednak porzucić taki obronny sposób myślenia. Staramy się pokazać, że ważniejsze niż różnice kulturowe jest to, w jaki sposób para sobie z nimi radzi. Różnice będą zawsze kiedy spotykają się dwie osoby, niezależnie od tego, z jakich krajów pochodzą. Niektóre różnice są łatwe do zaakceptowania, inne – bardzo trudne. Kluczowe jest to, co para zdecyduje się z nimi zrobić. Czy partnerzy będą ze sobą walczyć, wzajemnie sobie umniejszać i obwiniać, czy spróbują się usłyszeć i zrozumieć.

W części krajów, do których przez lata kierowała się polska emigracja zarobkowa, Polacy bywają obciążeni niezasłużenie niższym statusem społecznym. W Portugalii jest odwrotnie. Dla wielu Portugalczyków Polska jest trochę tym, czym Portugalia dla Polaków, czyli pewną niewiadomą, wypełniającą się pozytywnymi wyobrażeniami

Z parami monokulturowymi jest inaczej?
S.L.: Pary pochodzące z tej samej kultury nie mogą tłumaczyć problemów różnicami kulturowymi. U nich często pojawia się kwestia tego, kto bardziej chciał wyjechać do Portugalii, a kto zrobił to głównie dla drugiej osoby, czasem nawet wbrew sobie.

Pary ekspatów mierzą się z innymi wyzwaniami niż single. Z jednej strony mają siebie, co może być źródłem wsparcia, z drugiej, paradoksalnie, emigracja w parze może prowadzić do większej izolacji. Osoby samotne są często bardziej zmotywowane do nawiązywania nowych znajomości, podczas gdy partnerzy mają siebie blisko i mogą zamknąć się we własnym świecie. To sprawia, że budowanie relacji poza związkiem bywa dla nich trudniejsze.

Kolejnym wyzwaniem jest sytuacja, gdy para ma dzieci. W ojczyźnie mogą liczyć na pomoc rodziny, na obczyźnie – nie. Wszystkie obowiązki związane z opieką nad dziećmi spoczywają głównie na rodzicach. Pomoc ze strony rodziny pojawia się, gdy ktoś przyjeżdża z ojczyzny. Taka wizyta bywa ogromnym wsparciem, ale jednocześnie wnosi do codziennego życia nową dynamikę, bo goście nie przyjeżdżają na kilka godzin, lecz często na tydzień, dwa lub dłużej. Trzeba inaczej zorganizować przestrzeń, pogodzić różne potrzeby i oczekiwania, a czasem zmierzyć się z napięciami.

Co z perspektywy psychologicznej Portugalia daje migrantom, czego nie mieli w swoich ojczyznach?
P.S.: Poczucie swobody, związane z tym, że to nowe miejsce, którego reguły dopiero poznajemy. Przyjazne nastawienie otoczenia. W krajach, gdzie inni patrzą na nas z góry, czujemy się mniej swobodnie, chcemy się wpasować. Tam, gdzie jest swobodniej, można więcej zaryzykować: jeśli przekroczę granicę, ktoś mi o tym powie.
S.L.: W Portugalii łatwiej się zatrzymać, zwolnić, uwolnić się od presji sukcesu. Warto jednak wspomnieć, że by realnie korzystać z wolności i swobody, trzeba mieć zaplecze ekonomiczne, chyba że ktoś chce prowadzić bardziej studencki styl życia.
P.S.: Zrealizowanie marzenia o spokojnym i dobrym życiu w Portugalii jest dla osób uprzywilejowanych finansowo. Jeżeli zarabiasz 1000 euro miesięcznie, a 1200 musisz zapłacić za mieszkanie, życie w Portugalii zamienia się w przetrwanie.

Co was zaskakuje w pracy z migrantami?
P.S.: Za każdy razem zaskakuje mnie dysonans między wyobrażeniem dotyczącym tego, jak będzie wyglądało życie, a tym, jak ono faktycznie wygląda. To bolesne spotkanie fantazji z rzeczywistością. Dla osoby, która nie ma poduszki bezpieczeństwa w formie oszczędności najpewniej będzie przyczyną powrotu do ojczyzny albo wyjazdu do innego kraju, bardziej stabilnego ekonomicznie. Młodzi Portugalczycy też mieszkają i pracują w innych, bogatszych krajach. Myślę, że Polska była w bardzo podobnym miejscu 10 czy 20 lat temu.

Widzicie jeszcze jakieś podobieństwa między Polską a Portugalią?
P.S.: Myślę, że w jakiś sposób zbliża nas poczucie, że gdzieś tam, za horyzontem czy w innym kraju, czeka nas lepszy los. Jest pewien rodzaj smutku i nostalgii w nas i Portugalczykach.
S.L.: Kiedy 12 lat temu wyjechałam z Polski, zapamiętałam wszechobecne poczucie, że Polska jest takim trochę gorszym miejscem do życia. Myślę, że Portugalczycy też mają takie wrażenie – sąsiadują przecież z Hiszpanią, w której jakość życia jest wyższa. I Polacy, i Portugalczycy mają w sobie pewien rodzaj pokory, a w gorszym wydaniu – poczucia niższości. ●

Rozmawiała Iwona Görke

***Sylwia Latacz** – psycholog, psychoterapeutka integracyjna, terapeutka par EFT, koordynuje gabinet dla Polaków mieszkających za granicą www.psychoterapiapopolsku.pl
****Piotr Szmyt** – psychoterapeuta ISTDP, koordynuje lizboński gabinet www.psychotherapylisbon.com

eprasa.pl 6940ccaa4b

Zajrzeli do 1023 domów i podglądali pompy ciepła

Poprawnie zainstalowane pompy sprawdzają się w każdych warunkach – bez względu na mrozy czy wiek budynku. Właśnie ukazały się nowe badania na temat tych urządzeń.

Ireneusz Sudak

• **W zdecydowanej większości przypadków pompy ciepła sprawdzają się także w budynkach nieocieplonych lub ocieplonych częściowo** FOT. NANCY PAUWELS / SHUTTERSTOCK

Pompa ciepła nie jest urządzeniem dla każdego, o czym mówią historie naszych czytelników. Na przykład pani Anna narzekała na 1 tys. zł rachunku miesięcznie. Z kolei pani Katarzyna miała oszczędzać, ale jej koszty wzrosły 17-krotnie.

Montaż pompy ciepła eliminuje koszty zakupu opału: gazu, węgla czy pelletu, ale podnosi rachunki za prąd. To może być najtrudniejsza zima od 2022 r., ponieważ rosną ceny opału. Nawet pellet nie potaniał poza sezonem. Pojawiają się też obawy o dostępność gazu i jego ceny.

W tej sytuacji, podobnie jak w 2022 r., Polacy znowu zaczynają myśleć o pompach ciepła jako głównym, niezawodnym źródle ogrzewania – niezależnie od tego, czy na składzie będzie węgiel lub pellet.

Wiele osób obawia się kosztów zużycia energii elektrycznej. Najnowsze, ogólnoeuropejskie badania pokazują, co zrobić, by nie dać się nabić w butelkę przy montażu pompy ciepła.

Ani styropian, ani rok budowy

Doktor Marek Miara z organizacji Heat Pumps Watch, który przez lata doradzał niemieckiemu rządowi z ramienia Fraunhofer Institute for Solar Energy Systems (Instytut Fraunhofera ds. Systemów Energii Słonecznej), przekonuje, że kluczowa nie jest grubość styropianu ani rok budowy domu.

Najnowsze badanie organizacji Heat Pumps Watch miało sprawdzić w warunkach „polowych", a nie w laboratoriach, jaką sprawność mają pompy ciepła.

W tym celu przez wiele ostatnich lat naukowcy (w ramach wielu innych projektów badawczych) analizowali i sprawdzali pracę pomp ciepła w 1023 domach jednorodzinnych w różnych europejskich krajach, w ramach różnych badań przeprowadzanych przez różne organizacje – nie tylko Fraunhofer, ale też francuskie ADEME (Agencja Transformacji Ekologicznej) czy szwajcarską politechnikę ETH Zürich.

Badania prowadzono (właściwie trwają cały czas) w Niemczech, we Francji, w Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Austrii i Holandii. Przeanalizowano pompy ciepła powietrzne i gruntowe. Te pierwsze są tańsze w zakupie, ale droższe w eksploatacji. Z kolei te drugie są droższe w montażu (konieczność odwiertów w gruncie), ale są za to tańsze w użytkowaniu od pomp powietrznych (nawet o 25 proc. w skali roku).

Choć poszczególne badania różniły się celami i metodami pomiaru, ich wyniki – jak przekonuje Marek Miara – pozwalają na sformułowanie jednego wniosku: poprawnie zainstalowane pompy ciepła sprawdzają się dobrze w każdych warunkach działania w terenie – niezależnie od tego, jakie są mrozy i czy budynek ma 2 lata, czy 20 lat (liczy się jednak termomodernizacja).

Naukowcy na przykładzie realnie działających w domach pomp sprawdzili, jaki jest stosunek wyprodukowanej energii cieplnej w ciągu roku do zużytej energii elektrycznej (wskaźnik SPF). To kluczowe, bo „magia" pomp ciepła polega na tym, że z niewielkiej ilości prądu produkuje dużo ciepła.

Średnie wartości wahają się od 2,6 SPF w najstarszych budynkach z najstarszymi powietrznymi pompami ciepła do 3,7 SPF w badaniu z najnowszymi modelami. Wartość dla pomp gruntowych jest jeszcze wyższa i wynosi 4,2 SPF.

– Świadczy to zarówno o postępie samej technologii, jak i o coraz wyższej jakości projektowania i montażu – komentuje dr Marek Miara.

Krzywa grzewcza

Uśrednienie wyników badań pokazało realną efektywność pracy pomp. Ale po dokładnym przyjrzeniu się wynikom pojawiły się wątpliwości co do pracy niektórych urządzeń.

We wszystkich badaniach autorzy zwracają uwagę na duży przedział wyników. Czasami wskaźnik SPF wahał się od 2,5 do 3,8, czyli różne pompy pracowały z różną efektywnością w różnych domach – czasem doskonałą, a czasem słabą.

„To sygnał, który można odczytać dwojako. Z jednej strony wskazuje na możliwe usterki i pole do poprawy w instalacjach z najsłabszymi wynikami. Z drugiej strony pokazuje potencjał, który wciąż czeka na wykorzystanie" – czytamy w informacji prasowej na temat wyników badań.

„Pole do poprawy" to zazwyczaj zły montaż lub „zimne" miejsca w konstrukcji budynku, czyli – jak mawiają eksperci – tzw. mostki termiczne. Chodzi o miejsca o osłabionej izolacji lub jej braku, np. fragmenty stropu czy wyjścia na balkon. W ten sposób ciepło ucieka, a pompa musi zwiększać zużycie energii.

Badania potwierdzają też to, o czym mówią eksperci: z pompą ciepła trzeba się nauczyć żyć i poprawnie ją obsługiwać. Pompa ciepła nie przypomina pod tym względem kotła gazowego, gdzie ustawia się pożądaną temperaturę i można zapomnieć o sprawie – tutaj trzeba eksperymentować.

„Największy potencjał poprawy efektywności (obniżki rachunków) tkwi w starannym ustawieniu i późniejszym doregulowaniu sterownika ogrzewania" – to zdanie, w nieco odmiennych wariantach, powtarza się właściwie w każdym z analizowanych badań.

Kluczowym parametrem jest tu krzywa grzewcza, czyli ustawienie, do jakiej temperatury pompa ciepła ma podgrzewać wodę, w zależności od temperatury na zewnątrz. Dlaczego to takie ważne i indywidualne? Bo każdy dom jest inny, ma inne grzejniki, różną powierzchnię i inną efektywność energetyczną – pompa musi się dopasować do tego konkretnego budynku, aby nie podgrzewać wody bardziej niż jest to konieczne.

Pisaliśmy o tym wielokrotnie: Optymalne ustawienie pochylenia krzywej grzewczej często wymaga eksperymentowania. Może być konieczne kilkukrotne dostosowanie jej ustawień, zwłaszcza w pierwszym sezonie grzewczym, aby znaleźć idealny balans między wydajnością urządzenia a komfortem cieplnym.

Źle dobrane nastawy oznaczają niższą efektywność i niepotrzebne zużycie prądu. Mogą powodować zbyt częste włączanie i wyłączanie się pompy ciepła, co skraca jej żywotność, a czasem prowadzą nawet do pracy urządzenia poza sezonem grzewczym.

Szczytowe źródło ciepła

Badania mają się też rozprawić z dwoma mitami dotyczącymi użytkowania pomp ciepła: że efektywne jest tylko ogrzewanie podłogowe i że podczas silnych mrozów warto mieć tzw. szczytowe źródło ciepła, które dogrzeje dom, np. kocioł na gaz albo poczciwy kominek na drewno.

„Magia" pomp ciepła polega na tym, że z niewielkiej ilości prądu produkuje dużo ciepła

Chodzi o to, że do ogrzewania podłogowego nie trzeba podgrzewać wody do 50 stopni Celsjusza – wystarczy 35 stopni, a to przynosi oszczędności.

– Powietrzne pompy ciepła dobrze sprawdzają się nie tylko w budynkach z ogrzewaniem podłogowym, ale działają również efektywnie z grzejnikami. Wiele badanych instalacji z grzejnikami osiągnęło bardzo przyzwoite wyniki efektywności. Powtarzany często mit, że pompa ciepła do efektywnej pracy potrzebuje ogrzewania podłogowego albo działa wyłącznie z nim, po prostu nie jest prawdą – komentuje Marek Miara.

Być może naukowcy mają swoje dane. Są też domy, w których pompy ciepła bez problemu pracują na tradycyjnych grzejnikach.

Ale praktycy mówią jednak o korzyściach z ogrzewania podłogowego. Paweł Poruszek, prezes polskiej firmy Euros Energy, która produkuje pompy ciepła, tłumaczył to w ten sposób: „Pompa to niskotemperaturowe źródło ciepła – dosłownie, bo nie rozgrzewa się tak bardzo, jak w przypadku gazu czy węgla. W takich przypadkach lepiej sprawdza się ogrzewanie powierzchniowe, czyli podłogowe. A najlepsze będą grzejniki trzypłytowe, przystosowane do pomp ciepła, stalowe".

Pompa a mrozy

Badania mierzyły też, jak radzą sobie pompy ciepła w niskich temperaturach. Pokazywał to wskaźnik COP, który wyjaśnia, ile energii cieplnej dostarcza pompa na każdą jednostkę pobranej energii elektrycznej. Na przykład COP 3 oznacza, że z 1 kWh prądu powstało 3 kWh energii cieplnej.

„Najzimniejszym miesiącem w historii projektów Fraunhofer był luty 2021 roku. Średnia temperatura powietrza dla badanych pomp ciepła wyniosła wtedy -3,6 st. C. Efektywność 17 instalacji (bez trzech najlepszych, zainstalowanych w budynkach w pełni zmodernizowanych) wyniosła w tym okresie 2,3 COP w przedziale od 1,6 do 2,8" – czytamy w wynikach badań.

– Innymi słowy, nawet przy niskich temperaturach, z każdej kilowatogodziny prądu pompa ciepła wyciągała z powietrza ponad dwa razy więcej ciepła – mówi Marek Miara.

I znowu współczynniki mogą robić wrażenie. Ale polscy użytkownicy pomp ciepła w minionym sezonie często narzekali na głośną pracę, oblodzenie i zbyt częste włączanie się grzałki. Do tego dochodziły błędy montażowe – brak odpływu topniejącej wody, przez co wokół jednostek zewnętrznych tworzyły się ślizgawki.

To nie wszystko – konkluzja jest taka, że w zdecydowanej większości przypadków pompy ciepła sprawdzają się także w budynkach nieocieplonych lub ocieplonych częściowo. Liczy się przede wszystkim to, żeby powierzchnia grzejników była odpowiednio duża i dopasowana do strat ciepła budynku tak, by zapewnić mieszkańcom komfort cieplny. Marek Miara mówił nam już o tym w 2022 r.: – Termomodernizacja może być niewielka. Tak, to możliwe, m.in. dzięki nowym grzejnikom, które są w stanie oddać tę samą ilość ciepła, działając ze znacznie niższymi temperaturami, również w pomieszczeniach z dużymi stratami ciepła – tłumaczył.

Jednak tezy te pewnie nie przekonają osoby, które po zamontowaniu pomp ciepła w domach ze starą instalacją grzewczą lub bez termomodernizacji odczuły duży wzrost rachunków za prąd. ●

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

Orlen głównym akcjonariuszem PGZ?

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun przymierza się do sprzedaży większości państwowych akcji koncernu zbrojeniowego PGZ, a faworytem do ich zakupu ma być Orlen – napisał portal XYZ. Ministerstwo nie potwierdza tych doniesień.

Andrzej Kublik

W poniedziałek 7 września portal XYZ napisał, że Ministerstwo Aktywów Państwowych przymierza się do prywatyzacji większości swoich akcji spółki Polska Grupa Zbrojeniowa (PGZ), największego polskiego holdingu zbrojeniowego. A faworytem do zakupu tych akcji ma być koncern energetyczny Orlen, którego największym akcjonariuszem jest skarb państwa reprezentowany przez resort aktywów państwowych.

Plany ewentualnej sprzedaży części akcji PGZ minister aktywów państwowych Wojciech Balczun przedstawił w wywiadzie dla serwisu PAP Biznes.

Zbrojeniowa prywatyzacja?

„Chcemy, aby w akcjonariacie PGZ znalazły się nasze spółki, które będą budować wiarygodność PGZ. Wreszcie chcemy, aby PGZ była w stanie mobilizować środki finansowe na zwiększanie swoich mocy produkcyjnych" – powiedział Balczun serwisowi PAP Biznes.

Obecnie skarb państwa za pośrednictwem MAP posiada 76,26 proc. akcji PGZ, a reszta należy do państwowych spółek Polski Holding Obronny i Agencja Rozwoju Przemysłu.

Powołując się na źródła, XYZ napisał, że MAP rozważa sprzedaż 40 do 45 proc. akcji PGZ ze swojego pakietu. A faworytem do takiej transakcji ma być Orlen. Bo koncern na to stać, a ponadto jako znaczący producent w branżach chemicznej i petrochemicznej, mógłby zostać znaczącym dostawcą produktów dla branży zbrojeniowej – napisał XYZ. Można jednak zauważyć, że Orlen może sprzedawać swoje produkty firmom zbrojeniowym, nie angażując się w nie kapitałowo. W razie spełnienia takich planów Orlen, który formalnie jest prywatną spółką, zostałby największym akcjonariuszem PGZ. A to oznaczałoby również rezygnację przez państwo z formalnej kontroli nad największą polską firmą zbrojeniową. I jednocześnie gwałtowną transformację Orlenu, który swoją działalność skupioną na energetyce, rozszerzyłby na nieznaną dotąd dla siebie branżę zbrojeniową.

Orlen nabrał wody w usta

Zwróciliśmy się do Orlenu o skomentowanie doniesień XYZ. Koncern odmówił Wyborcza.biz takich komentarzy.

• **12 sierpnia br. Gdynia, na terenie PGZ Stoczni Wojennej. Minister Wojciech Balczun podczas uroczystości chrztu i wodowania pierwszej jednostki programu „Miecznik", fregaty wielozadaniowej ORP "Wicher 7"** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W razie spełnienia planów Orlen, który formalnie jest prywatną spółką, zostałby największym akcjonariuszem PGZ

„ORLEN nie komentuje prowadzonych lub potencjalnych procesów akwizycyjnych do czasu ich zakończenia. Informacje dotyczące ewentualnych decyzji inwestycyjnych, w tym potencjalnego nabycia akcji, są przekazywane zgodnie z obowiązkami informacyjnymi spółki" – przekazał nam koncern. Jednocześnie Orlen ogólnikowo stwierdził: „Spółka nie wyklucza analizowania obszarów współpracy lub zaangażowania, które mogłyby stanowić uzupełnienie działalności podstawowej oraz wzmacniać synergie w ramach grupy kapitałowej".

Zwróciliśmy się również do Ministerstwa Aktywów Państwowych o odniesienie do tekstu w portalu XYZ: czy resort rozważa opisaną tam prywatyzację akcji PGZ i proponuje ich zakup Orlenowi.

Resort nie potwierdza, ale...

„Nie mogę potwierdzić tych informacji" – napisał nam Przemysław Kuk, rzecznik MAP, odnosząc się do publikacji w portalu XYZ. Stwierdził jednak: „W MAP analizowane są różne scenariusze dot. porządkowania portfela spółek pod nadzorem MAP, w tym zmiany struktury ich akcjonariuszy – dotyczy to także grupy PGZ".

„Jednym z celów MAP na 2027 r. jest uporządkowanie portfela spółek. W opinii MAP wciąż istnieje niewykorzystany potencjał, jeżeli chodzi o współpracę między spółkami z udziałem Skarbu Państwa i osiągania przez nie synergii. Przejmowanie akcji spółek z udziałem skarbu państwa przez inne spółki z zasobu MAP może być sposobem na wzmacnianie tej współpracy" – dodał Kuk.

Wskazał, że efektem takich mogą być istotne wpływy budżetowe (czyli w roku wyborów do parlamentu). Zaznaczył jednak: „Rozważane obecnie w MAP scenariusze nie przewidują zmniejszenia stopnia kontroli Skarbu Państwa nad spółkami, ani sprzedaży akcji poza sferę publiczną. W przypadku kluczowych spółek nie pozwalają na to przepisy ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym". ●

REKLAMA

Kraj/34451456

B( )NUS
TYGODNIK POWSZECHNY

„Tygodnik Powszechny" po raz drugi przyznaje Nagrodę BONUS
Dla tych, którzy łączą, nie dzielą

Nagroda BONUS powstała, by wyróżniać ludzi, którzy wzmacniają dialog, budują zaufanie i potrafią działać ponad podziałami.

Dowiedz się, jak zgłosić swojego kandydata na stronie nagrody: **bonus.tygodnikpowszechny.pl**

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

Węgierska lekcja dla Polski

Jak Magyar rozbił system Orbana

Pięć miesięcy po wyborach parlamentarnych autorytarno-nacjonalistyczny system Viktora Orbána wygląda jak domek z kart po silnym podmuchu wiatru.

Sadurski

Bezwolny prezydent Węgier Tamás Sulyok został zastąpiony przez Andrása Bakę, bohatera oporu wobec władzy Fideszu, niegdysiejszego prezesa Sądu Najwyższego. Dwie poprawki konstytucyjne spowodowały przyspieszony koniec kadencji marionetek Orbána: prezesa Sądu Konstytucyjnego i jego trzech kolegów-sędziów, wkrótce odejdzie kilku następnych oraz prezes Sądu Najwyższego.

Instrumenty manipulacji i propagandy upadły, podobnie jak sieć reżimowych think tanków, udających niezależne NGO-sy. Sam Fidesz praktycznie rozpadł się. Popularność rządu Pétera Magyara utrzymuje się w okolicach 70 procent. Kolega z Budapesztu, wybitny prawnik-konstytucjonalista, pisze mi: „nastrój jest euforyczny. Są poważne dyskusje na kluczowe tematy".

To wszystko oczywiście stało się możliwe dzięki zdobyciu większości konstytucyjnej w parlamencie przez partię Magyara: 141 na 199 mandatów. Wynika to z systemu wyborczego, w którym zwycięzca otrzymuje olbrzymią premię za wygraną. Wystarczy powiedzieć, że dzięki temu dziwacznemu systemowi ostatnie cztery wybory na Węgrzech przynosiły zwycięskiej partii większość konstytucyjną, tyle że ostatnio tą partią okazała się TISZA, a nie Fidesz. Ale, jak napisała mi wybitna amerykańska znawczyni ustroju węgierskiego, Kim Lane Scheppele z Uniwersytetu Princeton: „Posiadanie większości konstytucyjnej jest kluczowe z punktu widzenia prawnego – ale odniesienie potężnego zwycięstwa przy upadku społecznego poparcia dla autokratów jest ważniejsze niż wszystko inne".

Zarówno Węgry, jak i Polska mierzą się z tym samym problemem: jak odbudować praworządność i liberalną demokrację po latach władzy zdeterminowanych populistów? Główny dylemat polega na tym, jak utrzymać się w ramach standardów praworządności, gdy autorytarne enklawy starego systemu nadal trwają i mają się w miarę dobrze – lepiej w Polsce, gorzej na Węgrzech, ale w żadnym z tych państw nie da się odciąć przeszłości grubą kreską.

Większość konstytucyjna jest potężnym atutem Magyara i warto przyjrzeć się, jak sobie – jak na razie – poradził z enklawami autorytarnymi, takimi jak Sąd Konstytucyjny, Sąd Najwyższy i prezydent. Bo te trzy enklawy są też w Polsce głównymi blokadami reformy systemu praworządności. I musimy starać się, by w tych porównaniach nie przyjąć wygodnie braku większości konstytucyjnej jako pretekstu do bezczynności.

• Szefowie rządów Węgier i Polski Peter Magyar i Donald Tusk w Gdańsku, 20 maja 2026 r.
FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Warszawa to nie Budapeszt. Ale to stwierdzenie nie musi brzmieć jak przejaw rezygnacji, melancholii i żalu

Najciekawszy dla nas jest sąd konstytucyjny, zwłaszcza teraz, gdy polski Trybunał Konstytucyjny jest na rozdrożach. Na Węgrzech ten organ był poddany dość prostackiemu przejęciu przez Orbána w drodze zwiększenia liczby sędziów (z 11 do 15), a także zniesienia limitu wieku 70 lat, co w sumie dało Orbánowi absolutną dominację. Nic dziwnego, że Magyar w swojej poprawce konstytucyjnej przywrócił limit wiekowy, co na dzień dobry zwolniło czterech sędziów, w tym prezesa. Niedługo czterech kolejnych sędziów będzie musiało z tego samego powodu odejść. Niektórzy demokratyczni prawnicy, tacy jak profesor Pál Sonnevend (który w lipcu tego roku wszedł do sądu konstytucyjnego), sugerowali przyjęcie konstytucyjnych przepisów, które „wprowadziłyby okres przejściowy, po którym wygasłyby kadencje wszystkich dotychczasowych sędziów „. Pomysł ten jest zbieżny z projektem „wyzerowania Trybunału Konstytucyjnego", który swojego czasu wysunąłem w Polsce, bez specjalnego sukcesu.

Węgierski Komitet Helsiński Praw Człowieka zauważył z pewną przyganą, że obniżenie emerytalnego wieku dotyczy już urzędujących sędziów, a nie przyszłych, a więc nie ma charakteru „prospektywnego", zaś „prezes sądu miałby swój mandat zakończony przez ustawę, a nie w drodze procedury indywidualnej". W sumie jednak Komitet poparł to rozwiązanie, powołując się – co ciekawe – na opinię Komisji Weneckiej w sprawie polskiej z 2024 roku, w której wyrażono zasadę, że osoby powołane w drodze niekonstytucyjnej na stanowisko nie mogą powoływać się na gwarancje konstytucyjnej nieusuwalności (wtedy chodziło o skład polskiej KRS). Komitet Helsiński w Budapeszcie uznał bowiem, że niektórzy sędziowie węgierskiego sądu konstytucyjnego powołani zostali na swoje stanowiska „jednostronnie przez poprzednią większość konstytucyjną dla umocnienia jej władzy politycznej, bez jakiejkolwiek próby konsensusu z opozycją". To samo mówi Komitet Helsiński o potrzebie odwołania I prezesa Sądu Najwyższego Andrasa Vargi, który został powołany na to stanowisko dzięki nadzwyczajnej zmianie ustawy, eliminującej wymóg jakiegokolwiek doświadczenia sędziowskiego przy wyborze na to stanowisko.

W okresie odbudowy państwowości kluczowym tematem staje się kwestia odwołania obrońców dawnego systemu, zainteresowanych paraliżowaniem reform. Słusznie piszą węgierscy „Helsińczycy": „Zasada nieodwołalności ma sens tylko w kontekście praworządności; to znaczy, gdy instytucje i ich szefowie skutecznie i niezależnie wykonują swoje zadania konstytucyjne". A więc nie można korzystać z dobrodziejstw praworządności, jeśli systematycznie się ją łamie.

Doświadczenia węgierskie mogą być przydatne w Polsce, bo zasada nieodwoływalności ma swoje granice, a te wynikają ze stopnia zainfekowania nieprawością wyboru danych osób. Na pewno da się to odnieść do neosędziów – zwłaszcza tych w Sądzie Najwyższym, a już szczególnie w odniesieniu do osób, które przyszły spoza stanu sędziowskiego, na wniosek bezprawnej KRS (czyli tzw. „grupa czerwona" z ustaw Adama Bodnara i Waldemara Żurka).

Ale już metody zmiany prezydenta nie dają się przenieść z Budapesztu do Warszawy. W Polsce prezydent ma nieporównalnie większą władzę. Jego weto jest praktycznie niepodważalne bez konstytucyjnej większości, a tej nie ma i prędko nie będzie, podczas gdy na Węgrzech weto prezydenckie jest gestem bez znaczenia, bo może być obalone tą samą większością, która była potrzebna do uchwalenia ustawy. Co więcej, prezydent w Polsce wybierany jest w wyborach powszechnych, a nie przez parlament. Koalicja rządząca w Polsce musi więc nauczyć się albo żyć z tym prezydentem, co będzie trudne, albo kreatywnie omijać jego weta i inne gesty paraliżujące państwo (np. w związku z nowymi sędziami TK).

I Magyar i Donald Tusk stąpają po polu minowym. Magyar idzie do przodu szybciej i odnosi większe sukcesy, ale też ma dużo łatwiejszą sytuację polityczną. Ma za sobą jednolitą, energiczną partię (nie koalicję) i prezydenta, a przeciwko sobie: zdezintegrowaną opozycję. Tusk nie ma żadnej z tych kart. Ma jednak co najmniej jeden wielki atut.

Ma doskonałą, spójną konstytucję, a nie patchwork, składający się z potworka, jakim była węgierska ustawa zasadnicza z 2011 roku z siedemnastoma poprawkami. Polska konstytucja jest stosowalna bezpośrednio. Znaczy to, że – w braku realnie funkcjonującego Trybunału Konstytucyjnego – każdy organ państwa ma obowiązek bezpośredniego jej stosowania, bez względu na paraliżujące kroki enklaw autorytarnych. Należy sięgać po kreatywne metody, bo sytuacja jest nietypowa.

Do takich metod należą uchwały sejmowe, mające charakter normotwórczy, inspirujące egzekutywę, jak w przypadku uchwał o mediach, KRS i Trybunale. Niedawno prof. Ewa Łętowska w wywiadzie dla OKO.press powiedziała: „Operacja uzdrawiania praworządności wymaga planu strategicznego i współdziałania Sejmu. Chodzi o uchwały (ustawy sanacyjne obecnie nie mają szans, wobec trudnej kohabitacji)". Po czym przytacza, z aprobatą, przykład: „Kiedy w 2023 roku nowo wybrane władze postanowiły odebrać siłom ancien régime'u kontrolę nad mediami publicznymi, to przygotowano najpierw uchwałę sejmową, a potem do akcji przystąpiła władza wykonawcza".

Warszawa to nie Budapeszt. Ale to stwierdzenie nie musi brzmieć jak przejaw rezygnacji, melancholii i żalu. Weźmy zatem wzór z determinacji i energii Bratanków, ale konkretne recepty musimy znaleźć sami. Bo taki mamy klimat. ●

Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydnejskim i profesorem w Centrum Europejskim UW. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych, a także Komisji Weneckiej. Artykuł reprezentuje wyłącznie poglądy autora.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

eprasa.pl 6940ccaa4b

Przypadek Pyszne.pl

Konsument wygrał z pracownikiem

Nie zawsze patrzyliśmy na gospodarkę w sposób stawiający wygodę konsumentów ponad prawa pracowników. Zdawaliśmy sobie sprawę, że często to ta sama osoba

Markiewka

Autor jest filozofem, publicystą i tłumaczem. Wykłada na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Pyszne.pl postanowiło w lipcu zrezygnować z własnej floty kurierskiej i przejść na model stosowany przez konkurencję: dostawy mają wykonywać kurierzy współpracujący z zewnętrznymi partnerami flotowymi. Pracownicy stracą bezpośrednie umowy z Pyszne.pl, a – według związkowców – także gwarantowaną stawkę godzinową.

Jednocześnie Arkadiusz Krupicz, dyrektor zarządzający firmy, przekonuje, że powszechne zatrudnienie kurierów na etatach mogłoby zwiększyć opłatę za dostawę nawet o 15 złotych, co ostatecznie odczuliby konsumenci.

W tym konflikcie między wygodą konsumentów a prawami pracowników widać jedną z charakterystycznych cech współczesnego kapitalizmu. Od dekad coraz częściej stawiamy na to pierwsze.

Socjolożka Jane Collins opisała podobny mechanizm na przykładzie Walmartu, amerykańskiej sieci supermarketów. Walmart jest znany z tanich produktów, ale zdaniem Collins sprzedaje coś więcej: sposób myślenia o interesie zwykłego człowieka.

Firma przekonywała, że dzięki niskim cenom poprawia życie milionów amerykańskich rodzin. Dla rodziny o niewielkich dochodach tańsza żywność i tańsze ubrania to realna korzyść. Tylko że w takim podejściu znika pewna „drobnostka": człowiek przy sklepowej kasie i człowiek odbierający wypłatę pod koniec miesiąca są często tą samą osobą. Zamiast pytać, jak sprawić, żeby więcej zarabiał, pytamy, jak sprawić, żeby potrzebował mniej na zakupy.

Łatwo zrozumieć, dlaczego ten model kapitalizmu wydaje się taki atrakcyjny. Jako konsument korzyść widzę natychmiast. Sklep jest otwarty dłużej, dostawa kosztuje 6,99 zamiast 14,99 zł, paczka przychodzi następnego dnia, a nie za cztery dni. Wspaniale! Koszt po stronie pracowników jest mniej widoczny: niższe płace, dłuższe godziny pracy, normy podnoszone co kwartał i grafik, który zmienia się każdego tygodnia.

To nie jest kwestia decyzji pojedynczych firm. Jeśli prawo dopuszcza przerzucanie ryzyka na pracownika, sięgnie po to najpierw jedna firma, potem – pod presją kosztów – reszta. Pyszne.pl przez lata utrzymywało droższy model, zapewniający kurierom większą przewidywalność, ale ostatecznie uznało, że nie może skutecznie konkurować z platformami przenoszącymi ryzyko na pracowników i pośredników.

Standardy pracy nie mogą więc zależeć od dobrej woli pojedynczego przedsiębiorstwa, bo dobra wola jest w tym układzie karana. Muszą obejmować cały sektor, inaczej przewagę zdobywa ten, kto najskuteczniej obniży koszty po stronie pracowników. Kłopot w tym, że o takie standardy trzeba się politycznie upomnieć, zrobić to mogą zaś tylko ci, którzy myślą o sobie jako o pracownikach, a nie wyłącznie jako o konsumentach szukających tanich produktów.

Współczesny kapitalizm często przyzwyczaja nas do postawy „nie ma alternatywy". Nie zawsze jednak patrzyliśmy na gospodarkę w sposób stawiający wygodę konsumentów ponad prawa pracowników.

Powojenny kompromis gospodarczy opierał się na przekonaniu, że produkcja i konsumpcja powinny się wzajemnie napędzać. Rosnąca produktywność miała przekładać się na rosnące płace, a te pozwalały pracownikom więcej kupować. Siła konsumenta miała wynikać z siły pracownika.

Trafnie opisała to historyczka Lizabeth Cohen na przykładzie figury „obywatela-konsumenta", któremu zależało na czymś więcej niż tylko na niskich cenach. Dlatego angażował się w zbiorowe działania na rzecz regulacji rynku i bezpiecznych produktów, a nawet tworzenia lepszych standardów pracy.

W latach 70. i 80. XX wieku coś się zmieniło. Kryzys powojennego modelu zbiegł się z osłabieniem związków zawodowych, deregulacją, globalizacją produkcji i coraz powszechniejszym outsourcingiem. Podejście, zgodnie z którym „pracownik powinien dobrze zarabiać, żeby mógł dużo kupować" zaczęło ustępować logice: „nie musi tak dużo zarabiać, jeśli sprawimy, że wszystko będzie odpowiednio tanie".

Każdy z osobna może odnieść małe zwycięstwo jako konsument, ale wszyscy zgodnie stopniowo tracimy jako pracownicy.

Jak zauważa Collins, korporacje spłaszczyły pojęcie obywatelstwa konsumenckiego, promując «konsumenta» kosztem «obywatela» i «pracownika».

Decyzja Pyszne.pl wpisuje się w znacznie szerszą zmianę: osłabienie związków zawodowych, ograniczenie ochrony pracowników i przenoszenie odpowiedzialności za zatrudnienie na pośredników. Za wszystkim stoi niepisany układ: każdy z osobna może odnieść małe zwycięstwo jako konsument, podczas gdy wszyscy razem stopniowo tracimy jako pracownicy.

Nie chodzi tylko o same płace – choć te są oczywiście ważne. Częścią tego niepisanego układu jest również rezygnacja z walki o krótszy tydzień pracy czy większy wpływ pracowników na własne miejsca pracy. A to były przecież istotne cele ruchów pracowniczych z początku XX wieku.

Gdzieś po drodze zgubiliśmy intuicję, że tak może wyglądać postęp. Nauczyliśmy się mierzyć rozwój gospodarczy przede wszystkim tym, ile możemy kupić i jak łatwo możemy to zrobić. Tymczasem owoce rosnącej produktywności można dzielić na różne sposoby: przeznaczyć je choćby na bezpieczeństwo zatrudnienia, lepsze usługi publiczne albo więcej kontroli pracowników nad miejscem pracy.

Gdy patrzymy na skalę zmęczenia i frustracji w społeczeństwach, a także na towarzyszące im napięcia polityczne, warto zadać proste pytanie: czy to był dobry deal?

Tomasz Markiewka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Gdańsk/34451410

Plebiscyt Nike Czytelników

30 lat Nike Nagroda Literacka

Na Wasze głosy i recenzje czekamy do 27 września

Do zdobycia nagroda pieniężna o wartości 10 000 zł.

Zagłosuj na: wyborcza.pl/plebiscytnike

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI: ROBERT DOBRZYCKI foundation, PANATTONI

MECENASI: ORLEN, KRUK

PARTNER GŁÓWNY FUNDATOR NAGRODY PLEBISCYTU: TOTALIZATOR SPORTOWY, 7 LAT

WSPÓŁORGANIZATOR GALI: TVP

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

Brazylijska gorączka

PEWNEGO DNIA CHŁOPI ZACZĘLI ZNIKAĆ

Podobno całkiem wielu mężczyzn przynajmniej raz w tygodniu myśli o Imperium Rzymskim. Ja myślę o XIX-wiecznych polskich chłopach płynących przez Atlantyk.

Emilia Dłużewska

Co ma w głowie żyjąca bez prądu i bieżącej wody mieszkanka galicyjskiej wsi, która nagle patrzy na nowojorskie wieżowce? Niepiśmienny chłop, który ląduje na drugiej półkuli, choć dotąd podróżował najdalej do pobliskiego miasteczka? Mieszkaniec Mazowsza widzący kolibra, kapibarę albo boa? Ludzie żywiący się głównie ziemniakami i mlekiem, którzy pierwszy raz w życiu próbują papai? Albo – co może niezbyt prawdopodobne, ale przecież nie całkiem wykluczone – spaghetti?

Jakiś rok temu w internecie krążyły żarty z mężczyzn, którzy przynajmniej raz w tygodniu bez konkretnego powodu myślą o Cesarstwie Rzymskim. Rozumiem ich. Myśl o chłopskiej migracji z ziem polskich pod koniec XIX wieku powraca do mnie w najmniej spodziewanych momentach.

Może dlatego, że wiem, jakie to uczucie znaleźć się wśród ludzi mówiących w niezrozumiałym języku, jedzących nieznane potrawy, żyjących w radykalnie innym krajobrazie, w mieście o niezrozumiałym układzie ulic. Wśród roślin i zwierząt, których człowiek nie potrafi nazwać, albo w miejscu, gdzie słońce przez cały rok zachodzi o tej samej porze.

Było to sporym przeżyciem dla osoby wchodzącej w dorosłość w XXI wieku, z dostępem do internetu, książek i programów podróżniczych emitowanych w telewizji. Jak musiała się czuć osoba, która ląduje w nowym świecie, nie widząc go wcześniej nawet na zdjęciach? Czego się bała, jak sobie radziła? Czy wszystko ją dziwiło, czy od razu przywykała do nowych warunków? Co było dla niej najtrudniejsze?

ŚWIAT NA ODWRÓT

Na część tych pytań odpowiada Wojciech Lada, autor książki „Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej". To opowieść o „brazylijskiej gorączce", która opanowała ziemie polskie pod koniec XIX wieku. Na przełomie XIX i XX w. z ziem polskich wyjechało co najmniej kilkadziesiąt tysięcy osób zwerbowanych przez agentów opłacanych przez rząd Brazylii. Ciągnęli do Bremy czy Hamburga, skąd wypływały statki wiozące ich do Ameryki Południowej. „Najpierw znajdowano puste chałupy, później wyludniały się wioski, wreszcie całe powiaty" – pisze Lada.

Dokładnych liczb nie znamy. Choćby dlatego, że Polska znajdowała się wówczas pod zaborami, a wyjeżdżający, o ile w ogóle byli liczeni, figurowali jako ludność rosyjska, pruska lub austriacka. Wyobrażenie o skali dają jednak opisy ciągnących przez kraj chłopskich kolumn liczących nawet po tysiąc osób. I fakt, że ówczesne rosyjskie i austriackie władze robiły, co mogły, by wyjazdy powstrzymać: zatrzymując ogarniętych „brazylijską gorączką" na granicy, naciskając na odsyłanie ich z Niemiec do rodzinnych wiosek oraz prowadząc zorganizowane kampanie przestrzegające, że w nowym świecie czeka ich nie dobrobyt i własne gospodarstwo, lecz głód, choroby i śmierć.

To ostatnie zresztą nie było nieprawdą. Do obiecanego przez werbowników raju droga była daleka. Lada opisuje drogę znaczoną trupami: polscy migranci umierali w pociągach, niemieckich noclegowniach, w nieludzkich warunkach pod pokładami parowców (podczas gdy poziom wyżej bawili się zamożniejsi podróżni), podczas kwarantanny po przyjeździe. I w dżungli, gdzie rząd Brazylii przyznawał im działki pod uprawę. Te zaś – co dla współczesnego czytelnika oczywiste – w niczym nie przypominały ani raju, ani ziem w ich rodzinnych wsiach.

„Wszystko tu było na odwrót. Ścięte drzewo stało dalej. Chrust nie zajmował się ogniem, a wycięte chwasty następnego dnia były takie same jak przed wycięciem. Nie miały zastosowania żadne dobrodziejstwa europejskiego rolnictwa, jak choćby pług czy brona. Nie było też mowy o zaprzężeniu jakiegokolwiek zwierzęcia, bo żadne większe nie zmieściłoby się między drzewami" – pisze autor.

Okiełznanie tropikalnej przyrody na tyle, by możliwy był normalny zasiew, trwało tak długo, że pierwsze pokolenie przyjezdnych często nie dożywało tego momentu.

WESOŁO JAK W RYPINIE

„Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej" to książka gawędziarska. Lada nie stroni od dygresji, potrafi przeskoczyć kilka wieków wstecz, by wspomnieć o trzęsieniu ziemi w Lizbonie, państwie utworzonym w brazylijskiej dżungli przez zbiegłych niewolników albo wyprawach wikingów. Przytacza portugalską legendę o Władysławie Warneńczyku, który pozoruje swoją śmierć, by osiedlić się na Maderze, relacjonuje życiorys Krzysztofa Arciszewskiego, XVII-wiecznego polskiego szlachcica banity, który miał być pierwszym Polakiem w Brazylii.

W tej mnogości wątków można się pogubić. Czytelnik ma jednak niezłych przewodników: reportera Adolfa Dygasińskiego, który wyruszył z chłopami do Brazylii jako korespondent „Kuriera Warszawskiego", spisując ich historie i swoje wrażenia, oraz Macieja, któ-

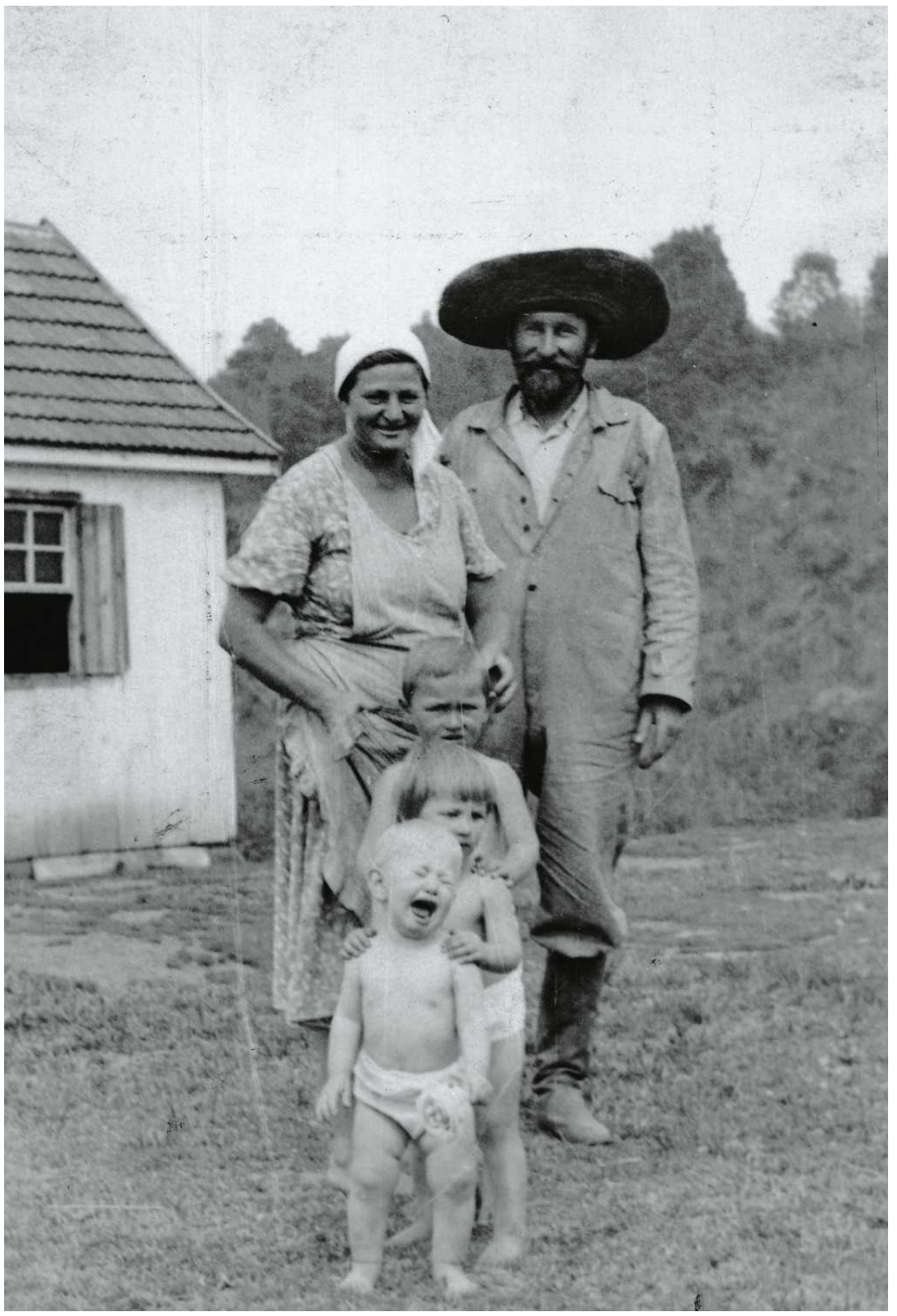

Do obiecanego przez werbowników raju droga była daleka. I znaczona trupami – polscy migranci umierali w pociągach, noclegowniach, pod pokładami parowców. I w dżungli

• **Rodzina polskich osadników ze stanu Parana w Brazylii, 1939 r.**
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

ry do brazylijskiej „ziemi obiecanej” przyjechał jako nastolatek i przeszedł drogę od chłopskiego syna, przez pracownika plantacji, przewodnika prowadzącego przez dżunglę handlarzy i pomocnika sklepikarza, po fotografa pejzażystę.

Już w podeszłym wieku historię swojego życia przesłał na konkurs rozpisany w 1936 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego. Być może przy okazji nieco ją podkolorował – jak to w migranckich opowieściach. Zapowiadany w liście ciąg dalszy nigdy do Polski nie dotarł.

Wersja Dygasińskiego podkolorowana nie była. A on poniósł tego konsekwencje. Reporterowi udało się rozwścieczyć zarówno rząd Brazylii – któremu wytykał wyzyskiwanie migrantów mających zastąpić na plantacjach ofiary zniesionego kilka lat wcześniej niewolnictwa – jak i władze carskiej Rosji, które uznały, że o brazylijskich realiach pisze zbyt pochlebnie.

O tym, jak te realia wyglądały, opowiadali też sami chłopi w listach przesyłanych do pozostawionych na ziemiach polskich rodzin, często dyktowanych, bo większość z nich nie umiała pisać. Te, które przytacza Lada, do adresatów nie dotarły – zatrzymała je carska cenzura. Ale dzięki temu w 1941 roku odnalazł je w Archiwum Akt Dawnych historyk Witold Kula. I mimo okupacji zdążył opracować sporą część materiału, zanim archiwalia spłonęły w powstaniu warszawskim.

Czytane dziś są migawkami z innego świata. A mimo to można w nich znaleźć znajome wątki.

Polscy migranci narzekają na kiepskie warunki i nieuczciwych pośredników. Chwalą się, że się dorobili – albo zapowiadają, że już niedługo się dorobią. Udzielają praktycznych rad: przywieź siekierę, wybierz górną koję (choroba morska!). Donoszą, że na transatlantyckim okręcie bywa „wesoło jak na jarmarku w Rypinie”.

Piszą też o tęsknocie, lęku, nadziei i żałobie po stracie bliskich. O doświadczeniach człowieka, którego bieda i desperacja pchnęły daleko od domu w poszukiwaniu lepszego życia. Często bez planu, znajomości języka i społecznej siatki bezpieczeństwa. Ponad 130 lat po wybuchu „brazylijskiej gorączki” są to doświadczenia wciąż aktualne i powszechne. Aż dziw, jak łatwo zapominamy, że dotyczyły też nas, Polaków. I choćby dlatego warto tę książkę przeczytać. ●

Wojciech Lada

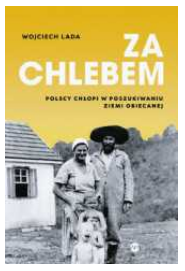

Za chlebem. Polscy chłopi w poszukiwaniu ziemi obiecanej
wyd. Wielka Litera

Gdańskie Targi Książki

• Wojciech Lada będzie jednym z gości tegorocznej, ósmej edycji Gdańskich Targów Książki.

• Od 11 do 13 września w Europejskim Centrum Solidarności spotkamy znanych i lubianych polskich pisarzy. Na czytelników czekać będzie ponad stu wydawców na 75 stoiskach.

• Wśród gości i gościń targów są m.in.: Katarzyna Bonda, Sylwia Chutnik, Wojciech Chmielarz, Jacek Dehnel, Mikołaj Grynberg, Magdalena Parys i Szczepan Twardoch.

• Targom towarzyszą gale Nagrody Literackiej Księgarni Kameralnych, Nagroda edytorska Polskiego PEN Clubu, Nagroda Ambasadora Nowej Europy (laureat: Szczepan Twardoch za „Null”) oraz premiera „Literackiej Mapy Gdańska”, która ukazuje się z okazji stulecia urodzin Marii Janion.

• Gościem honorowym targów jest Lwów Miasto Literatury UNESCO.

• Organizatorem targów jest Jednostka Kultury Sp. z o.o.

1 RP

Film Lance’a Oppenheima z Robertem Pattinsonem

Kandydat do Złotego Lwa

Film zachwyca przemyślaną formą, dostosowaną do charakteru opowieści. Mamy tu wiele ujęć przypominających obrazy z ukrytych kamer.

Dawid Dróżdż

KORESPONDENCJA Z FESTIWALU WENECJI

Dan zaprasza chłopięcym, piskliwym głosem mężczyznę do mieszkania. Obcy ochoczo wchodzi do środka i rozgląda się wokół, upewniając się, że w domu nie ma dorosłych. Dan jest wyraźnie podenerwowany, jakby robił coś zakazanego.

Przechodzą do kuchni. Dan proponuje coś do picia. Mężczyzna niepostrzeżenie zsuwa spodnie. W ręku trzyma spray z bitą śmietaną. Dan wpada w panikę. Nie wie, jak zareagować.

Wtedy ni stąd, ni zowąd do kuchni wchodzi prezenter telewizyjny.

– Kim pan jest? – pyta grzecznie roznegliżowanego mężczyznę.

NIEWTAJEMNICZONY

Dan (Skyler Gisondo) wygląda chłopięco, ale tak naprawdę ma 23 lata. Jest początkującym aktorem. Stacja NBC zatrudniła go do odegrania roli 13-latka, który umawia się z dorosłym mężczyzną na seks. Ów mężczyzna, co istotne, nie jest wtajemniczony w inscenizację. To potencjalny pedofil przyłapany na czatowaniu w internecie z nieletnimi. Gdy w końcu dochodzi do spotkania, w mieszkaniu czeka na niego ekipa filmowa oraz policja.

W ten sposób powstawał jeden z najbardziej kontrowersyjnych amerykańskich programów telewizyjnych początku XXI wieku. Jego historię przedstawia film „Primetime” Lance’a Oppenheima pokazany w Konkursie Głównym na festiwalu w Wenecji.

Program „To Catch a Predator” realizowano przy współpracy z organizacją Perverted-Justice. Jej pracownicy – dorośli – czatowali na forach internetowych, podszywając się pod nieletnich, a później umawiali się na spotkania z potencjalnymi pedofilami. Do odgrywania ich ról wynajmowano dorosłych aktorów, takich jak Dan. Wszystko rejestrowały ukryte kamery.

Twórcy programu współpracowali z policją. Prowokacje zazwyczaj kończyły się aresztowaniem – funkcjonariusze często brutalnie powalali mężczyzn na ziemię, używając paralizatorów. Był to szok dla ówczesnego widza. Program powstawał w latach 2004–07. NBC pokazywało w szczegółowy sposób, jak działają potencjalni pedofile: ujawniano wulgarne wiadomości wysyłane na czacie i pokazywano ich twarze. Szef telewizji wyznał, że sam nie jest fanem programu, ale Ameryka go uwielbia. I przesunął emisję na primetime.

MROCZNA NATURA CZŁOWIEKA

Twarzą programu został Chris Hansen (w filmie gra go Robert Pattinson), charyzmatyczny dziennikarz, który relacjonował najważniejsze wydarzenia w Stanach na przełomie wieków: masakrę w Columbine, ataki z 11 września czy działania terrorystyczne Al-Kaidy. Przy tworzeniu „To Catch a Predator” kierowało nim poczucie misji: chciał łapać mężczyzn, którzy mogli wyrządzić krzywdę amerykańskim dzieciom. Wśród złapanych potencjalnych pedofilów byli przedstawiciele najróżniejszych profesji: lekarz, nauczyciel, polityk, a nawet rabin.

Program wzbudzał jednak wątpliwości natury etycznej. Podejrzani nie wyrażali zgody na upublicznianie ich wizerunku. Ameryka poznawała ich tożsamość wbrew ich woli, a przecież w wielu przypadkach ostatecznie nie dochodziło do przestępstwa, takiego jak gwałt czy molestowanie. Prowokacje wystawiały też na niebezpieczeństwo aktorów wcielających się w nastolatków. W filmie „Primetime” widzimy, że kontakt z roznegliżowanym mężczyzną, na który nie wyrażono zgody, może wywołać szok także u dorosłego.

Lance Oppenheim, reżyser „Primetime”, przyznaje, że w programie zaintrygowało go to, jak łączono prawdę z fikcją. Według niego „To Catch a Predator” uchwyciło najmroczniejsze obszary ludzkiej natury. Tematyka programu kontrastowała z jego dość sensacyjną, rozrywkową formułą, charakteryzującą tego typu programy telewizyjne z tamtego okresu.

Wenecka publiczność podczas piątkowego seansu raz po raz wybuchała śmiechem. Czułem pewien dyskomfort: oglądamy bowiem pozornie niebezpieczną sytuację, w której pedofil spotyka się z potencjalną ofiarą. A tu nagle zza kotary wyskakuje ubrany w garnitur Chris Hansen, wygłaszający wyuczone formułki. Intymna sytuacja przeradza się nagle w coś publicznego, wystudiowanego, nienaturalnego.

Reakcje przyłapanych, którzy nie wiedzą, jak się zachować, bywają rzeczywiście komiczne: tłumaczą się ze swoich czynów, błagają o litość. Hansen, występujący tu w roli autorytetu moralnego, pozostaje jednak bezwzględny i wydaje ich policji.

Oglądamy pozornie niebezpieczną sytuację: pedofil spotyka się z potencjalną ofiarą. A tu nagle zza kotary wyskakuje Chris Hansen wygłaszający wyuczone formułki. Intymna sytuacja przeradza się w coś publicznego, wystudiowanego. Czułem pewien dyskomfort

• **W „Primetimie” Robert Pattinson (tu pozuje przed pokazem filmu w Wenecji) doskonale łączy nadmierną pewność siebie z pewną niezręcznością i groteskowością** FOT. REUTERS/YVES HERMAN

WIELKA ROLA PATTINSONA

To kolejna wielka rola Roberta Pattinsona, który w czasie emisji „To Catch a Predator”, był jeszcze nastolatkiem. Tuż po zdjęciu programu z ramówki wystąpił w „Zmierzchu” (2008), wampirycznym romansie dla młodych, który uczynił go światową gwiazdą. Od tamtej pory wiele się zmieniło: Pattinson z bożyszcza nastolatek przeobraził się w aktora, występującego w ambitnych produkcjach. W „Primetime” doskonale łączy nadmierną pewność siebie z pewną niezręcznością i groteskowością.

Hansen jest zresztą postacią ambiwalentną. Z jednej strony kieruje się słusznymi wartościami, z drugiej – jest zadufanym w sobie dupkiem, który dla sławy jest w stanie zrobić wszystko. To perfekcjonista mający fioła na punkcie swojego wizerunku. Jego wystudiowane gesty i sposób bycia momentami wywołują śmiech. „To Catch a Predator” odnosi sukces i trafia do primetime’u, ale dla Hansena to wciąż za mało. Pragnie, aby jego program stał się najpopularniejszym w Stanach. Popularniejszym nawet od serialu „Lost”.

Bohater dostanie od życia gorzką lekcję. Ślepe dążenie do celu okaże się zgubne. Jedna z prowokacji zakończy się tragedią, a program przestanie istnieć.

GORZKI KRAJOBRAZ MEDIÓW

„Primetime”, choć w pewnym momencie nieco traci rytm, jest dotychczas jednym z najmocniejszych kandydatów do Złotego Lwa.

Film zachwyca przemyślaną formą, dostosowaną do charakteru opowieści. Mamy tu wiele ujęć przypominających obrazy z ukrytych kamer. Nieco chropowata, zaśnieżona faktura obrazu przywodzi na myśl telewizję sprzed 20 lat. Oglądając sceny prowokacji, możemy niemal poczuć się tak, jakbyśmy oglądali dokument. Towarzyszy nam mieszanka kontrastujących emocji: niepokój, dyskomfort, ale także rozbawienie.

To kolejny film w weneckim konkursie – po „INK” Danny’ego Boyle’a – o rynku medialnym, w którym ambicje przysłaniają cały świat. Opowieść niezwykle aktualna w dobie clickbaitów, śmieciowych podcastów czy tradycyjnych mediów cynicznie podgrzewających nastroje społeczne, którą są nastawione wyłącznie na zysk. ●

„Primetime” będzie do obejrzenia w polskich kinach od 9 października.

eprasa.pl 6940ccaa4b

Chciał zbudować taras w ogrodzie

ZNALAZŁ NAJWIĘKSZY SKARB WIKINGÓW W DANII

To miało być tylko kilka godzin pracy w ogrodzie. Stało się jednak największą niespodzianką mojego życia – opowiada znalazca skarbu wikingów z X wieku.

Joanna Bujakiewicz

Właściciel domu w Rebild w północnej Jutlandii przygotowywał teren pod nowy taras, gdy jego narzędzie uderzyło w coś twardego.

– Najpierw myślałem, że to stare żelazo albo drut ogrodzeniowy, ewentualnie kawałki ceramiki. Kiedy zacząłem kopać rękami, wyciągałem z ziemi jeden metalowy przedmiot po drugim. Szybko zorientowałem się, że to biżuteria, monety i srebrne sztabki – relacjonuje znalazca, który chce pozostać anonimowy.

Okazało się, że pod ziemią kryła się fortuna ważąca 18,5 kg.

Łącznie było tam 700 przedmiotów, w tym liczne sztabki srebra, bransolety, 47 całych monet, amulet w kształcie młotu Thora oraz dużo srebrnego złomu.

Według informacji opublikowanych na stronie Muzea Północnej Jutlandii (Nordjyske Museer) jest to największy znany skarb srebra z epoki wikingów odkryty dotąd w Danii.

MAJĄTEK POCIĘTY NA KAWAŁKI

O znaczeniu skarbu decyduje nie tylko jego rekordowa masa.

– To odkrycie ma ogromne znaczenie dla naszego rozumienia epoki wikingów w Danii – mówi Torben Sarauw, archeolog i kierownik do spraw dziedzictwa kulturowego w Nordjyske Museer. – Nie tylko ze względu na rozmiar skarbu, lecz także dlatego, że pokazuje srebro jako miarę bogactwa i środek płatniczy.

• Znalezione srebrne sztabki

FOT. NORDIYSKE MUSEER

Wśród znalezionych przedmiotów są całe bransolety i sztabki, ale także przedmioty celowo pocięte na mniejsze części. Dla wikingów najważniejsze było bowiem nie to, czy srebro miało formę ozdoby, monety, czy sztabki. Liczyły się przede wszystkim masa i jakość kruszcu.

Bransoletę można było przeciąć, monetę podzielić, a srebro przetopić i wykorzystać ponownie. Nawet jeśli przedmiot tracił pierwotny kształt, sam kruszec zachowywał wartość. Odpowiednią ilość srebra można było odważyć i użyć do zapłaty.

– Skarb dostarcza informacji o praktykach gospodarczych epoki wikingów. Nie składa się wyłącznie z pięknych przedmiotów. Większość z nich była częścią uporządkowanego systemu wartości opartego na wadze – wyjaśnia Sarauw.

Potwierdza to sposób, w jaki przygotowano poszczególne części skarbu. Wiele sztabek mieści się w tych samych przedziałach wagowych.

Wśród znalezionych przedmiotów są całe bransolety i sztabki, ale także przedmioty celowo pocięte na mniejsze części

Podobną prawidłowość archeolodzy zauważyli wśród fragmentów bransolet i pociętych kawałków srebra.

Wszystko wskazuje więc na to, że był to starannie przygotowany zapas majątku. Ponieważ nie bito wówczas na miejscu własnych monet, srebro dzielono i porządkowano według wagi. Dzięki temu można było odmierzyć ilość potrzebną do zapłaty.

TAJEMNICZY NAPIS „HUTU"

Wśród setek elementów znalazł się również niewielki przedmiot, który może zawierać osobisty ślad człowieka żyjącego ponad tysiąc lat temu.

Na jednej ze srebrnych sztabek wyryto runy. Napis można prawdopodobnie odczytać jako „hutu", choć jego znaczenie pozostaje nieznane. Mógł być imieniem, znakiem własności albo innym ważnym oznaczeniem. Archeolodzy nie wiedzą jednak, kto wykonał inskrypcję ani do czego się odnosiła.

SREBRO PRZYBYŁO Z DALEKA

Skarb z Rebild pokazuje także, jak daleko sięgały kontakty wikingów. Wśród znalezisk są monety arabskie i anglosaskie. Świadczą o związkach Danii z Anglią, dużą częścią Europy oraz odległymi obszarami na wschodzie.

– To właśnie jest fascynujące w tym znalezisku. Monety pokazują, że istniały związki ze światem islamskim na wschodzie i Anglią na zachodzie, a także że była to epoka, w której ludzie, towary i wartości przemieszczały się na ogromne odległości – mówi Torben Sarauw.

Ważną wskazówką dla archeologów są dwa anglosaskie srebrne pensy wybite za panowania Edwarda Starszego, który rządził w latach 899-924. Skarb musiał zostać ukryty po wprowadzeniu tych monet do obiegu.

Z jeszcze dalszych stron przybyły arabskie dirhamy. Widniejące na nich napisy często pozwalają określić miejsce i rok wybicia. Monety trafiały do Skandynawii szlakami łączącymi północ Europy ze światem islamu.

REBILD – OKOLICA PEŁNA WIKIŃSKIEGO SREBRA

Nowe odkrycie nie jest odosobnionym przypadkiem. W 1971 r. w tej samej okolicy znaleziono skarb z X wieku, zawierający około 4 kg srebra – sztabki, pociętą biżuterię i mniejsze fragmenty kruszcu.

Z kolei zaledwie dwa miesiące przed odkryciem obecnego skarbu w pobliskim Rold znaleziono sześć kompletnych złotych obręczy naramiennych z epoki wikingów, ważących łącznie 762,5 g.

– Mamy do czynienia z obszarem, który raz po raz dostarcza spektakularnych znalezisk z epoki wikingów. Nowy skarb pokazuje, że okolice Rebild nie były peryferiami, lecz częścią rozległych powiązań gospodarczych i kulturowych – podkreśla Sarauw.

SEJF EPOKI WIKINGÓW

Kto zgromadził 18,5 kg srebra i dlaczego zakopał je w ziemi? To najważniejsze pytania, na które archeolodzy nadal nie znają odpowiedzi.

Nie wiadomo, czy skarb ukryto w pobliżu wikińskiej osady, przy jednym z ówczesnych szlaków, czy w bardziej odosobnionym miejscu wybranym dlatego, że trudno było je znaleźć. Współczesna zabudowa nie pozwala na przeprowadzenie rozległych badań w miejscu odkrycia.

Nie wiadomo również, dlaczego nikt nie wrócił po tak ogromny majątek. – To jak znalezienie sejfu z epoki wikingów – podsumowuje Torben Sarauw. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34451626

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK po *najpiękniejszych* trasach rowerowych

wyborcza.pl

• Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy

• Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw

1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

wyborcza

STOŁECZNA

Wtorek, 8 września 2026 | Redaktor prowadzący Małgorzata Bujara

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Strefa płatnego parkowania coraz większa

Niemal 50 parkomatów w dwóch dzielnicach

Saska Kępa wreszcie cała w strefie płatnego parkowania, jednocześnie parkomaty zaczęły działać na Odolanach. Tylko niewielka część mieszkańców zdążyła zdobyć abonamenty za 30 i 600 zł rocznie.

Jarosław Osowski

Ważne zmiany na warszawskich ulicach od wczoraj. Zarząd Dróg Miejskich uruchomił kolejne parkomaty. 17 ustawiono na Saskiej Kępie, a 29 na Odolanach. To południowo-zachodnie obrzeża Woli. Są tam wyznaczone miejsca postojowe, teraz trzeba płacić za ich zajmowanie w dni powszednie do godz. 20.

Warszawa wśród miast z najniższymi stawkami

Warszawska strefa płatnego parkowania jest największa w Polsce, a zarazem należy do najtańszych. Pierwsza godzina postoju od czterech lat kosztuje 4,5 zł, mniej więcej tyle co bilet jednorazowy na komunikację miejską. W wakacje Warszawiacy mogli odkrywać w różnych miejscach Polski znacznie ostrzejsze zasady.

Nie tylko w największych miastach, gdzie ceny za godzinę postoju sięgają 8-9 zł (najdrożej jest w Sopocie – 9,5 zł), także w dni wolne od pracy. Tam obowiązują droższe strefy śródmiejskie, w stolicy mimo wieloletnich zapowiedzi prezydenta Rafała Trzaskowskiego – nadal nie. Z decyzją wstrzymują się radni jego własnej partii – Koalicji Obywatelskiej. Tymczasem w Zakopanem płaci się 6-7 zł z godzinę postoju w zależności od strefy, a w całej gminie Jastarnia, czyli też w Juracie – codziennie 6 zł.

Za to w Warszawie w każdy weekend jesteśmy świadkami dantejskich scen parkingowych wokół Starego Miasta, gdzie kierowcy stoją w korkach i blokują przejazd autobusom. Zamiast skorzystać z płatnych garaży pod Placem Krasińskich czy koło Placu Piłsudskiego, krążą, a właściwie tkwią, licząc na darmowe miejsce na powierzchni. Od niedawna podobne obrazki powtarzają się też w „Nowym centrum Warszawy". Sznur samochodów stoi od ul. Świętokrzyskiej, przez Jasną, Brokla, Boduena i Plac Powstańców Warszawy, gdzie od 2025 r. działa czteropiętrowy garaż podziemny. Przy ulicach w dniach bez opłat wolnych miejsc brak. Stąd korek.

Saska Kępa z parkomatami na raty

Podobnie było do listopada 2024 r. na Saskiej Kępie. Kiedy zaczęły obowiązywać opłaty za parkowanie, samochodów ubyło tam jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. W dodatku kierowcy przestali okupować trawniki, chodniki, przejścia dla pieszych czy narożniki ulic – Zarząd Dróg Miejskich oznakował miejsca postojowe głównie na jezdniach.

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tyle że urzędnicy wyłączyli z płatnej strefy obszar na wschód od ul. Saskiej do Kanału Wystawowego. Powoływali się na analizy, z których wynikało, że uruchomienie parkomatów wzdłuż ul. Międzynarodowej i na ulicach z obu jej stron nic nie da, bo mieszkańcy tego rejonu mają za dużo samochodów. Dopiero naciski radnych miejskich i dzielnicowych, a przede wszystkim samorządu mieszkańców Saskiej Kępy, którego kadencja właśnie dobiegła końca, doprowadziły, że ZDM zgodził się w końcu wprowadzić opłaty także tutaj.

Czy samochodów ubędzie, przekonamy się wkrótce. Pierwsze korzyści można było zauważyć w ostatnich tygodniach podczas przygotowań do powiększenia strefy płatnego parkowania. Po latach zajmowania chodników kierowcy przestawiali samochody na miejsca wyznaczone na jezdniach.

ZDM Warszawa wydaje abonamenty parkingowe mieszkańcom

Przydałoby się jeszcze wyremontować jezdnie i chodniki. Takie prace ZDM zapowiada w tym roku na ul. Saskiej od ul. Zwycięzców do Al. Stanów Zjednoczonych. Niestety, dzielnica nie nadąża na swoich odcinkach. Po nagłej śmierci wiceburmistrza Pragi Południe Piotra Żbikowskiego w 2025 r., zawalił się plan remontów ustalony z samorządem Saskiej Kępy i z radnymi.

Przed uruchomieniem pierwszej puli parkomatów w 2024 r. odbyło się kilka błyskawicznych remontów – w ciągu kilku dni nowe nawierzchnie zyskały m.in. ulice Katowicka, Grudzińska czy Walecznych. W tym roku takich prac jest jak na lekarstwo. Od wiosny dzielnica biedziła się z odnawianiem ul. Berezyńskiej. Dopiero niedawno wzięła się za wyłożoną trylinką ul. Kubańską koło Liceum im. Mickiewicza, a teraz w poniedziałek 7 września zaczyna prace na jej przecznicy – ul. Wandy, która zostanie wyłączona z ruchu.

O wiele łatwiej było wprowadzić strefę płatnego parkowania na Odolanach. Tam Zarząd Dróg Miejskich wyremontował wcześniej dwie główne ulice nowego osiedla – Jana Kazimierza i Ordona. Przy okazji wyznaczono miejsca postojowe, teraz wystarczy uruchomić parkomaty.

Maciej Dziubiński, rzecznik ZDM, przekazał „Stołecznej", że do czwartku 3 września urzędnicy wydali mieszkańcom w sumie 1081 abonamentów, w tym 834 na Saskiej Kępie. 676 kierowców wystarało się tam o abonamenty rejonowe w najbliższym sąsiedztwie miejsca zamieszkania (kosztują zaledwie 2,5 zł miesięcznie), a 158 – na cały włączany teraz do płatnej strefy obszar. Ci za miesiąc takiego luksusu zapłacą tylko 50 zł. Czyli mniej, niż kosztuje jeden dzień parkowania na ulicach Juraty, gdzie parkomaty inkasują 60 zł.

Następna zmiana strefy płatnego parkowania w Warszawie 17 maja 2027 r. Wtedy parkomaty zaczną działać na Służewcu i w części Okęcia. ●

Chmielna nie tylko dla turystów, matchy i kebabów

Jest szansa na warzywniak

Ile na jednej ulicy może być lokali z lodami, matchą, bubble-tea, kebabem, preclami i pączkami? Czy można mieszkać przy ulicy, na której warzywa sprzedaje tylko Żabka i Biedronka?

Piękna jak z Instagrama ulica Chmielna stała się jedną z atrakcji turystycznych Warszawy. Ludzi spaceruje tu mnóstwo. Ale coraz więcej właścicieli mieszkań podejmuje decyzję o wyprowadzkach i przeznaczeniu swoich lokali na krótkoterminowy wynajem, co jest utrapieniem dla tych, którzy jeszcze mieszkają na stałe.

Ten proces napędzają dwa czynniki. Jeden to popyt na najem krótkoterminowy w tej lokalizacji. A drugi, to poczucie części mieszkańców, że na Chmielnej mieszka się coraz trudniej. Przykład pierwszy z brzegu: gdzie zrobić zakupy spożywcze, gdzie kupić warzywa i owoce?

W Domach Centrum kilka dni temu zakończyła się adaptacja wnętrz. Podziemna kondygnacja, z której rok temu zniknął supermarket sieci Carrefour Express, została włączona do sklepu odzieżowego Half Price. Tym samym zniknął jeden ze sklepów, w którym można było zrobić zwykłe zakupy spożywcze. Już kilka lat temu zniknął sklep Sezam w podziemiach biurowca u zbiegu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. Dziś jest tam siłownia.

Teraz mieszkańcom okolicy ulicy Chmielnej do wyboru zostały Żabki i dwie Biedronki. Władze dzielnicy podjęły próbę, by dać ludziom większy wybór.

– Dziś wpłynęły trzy oferty w ogłoszonym przez śródmiejskim ZGN konkursie profilowanym na najem lokalu użytkowego z przeznaczeniem na sklep owocowo-warzywny lub sklep spożywczy – przekazała „Wyborczej" w piątek 4 września Anna Łobko, rzeczniczka urzędu dzielnicy.

• **Ul. Chmielna**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Na sklep przeznaczono lokal na parterze kamienicy przy Chmielnej 15. Rzeczniczka dzielnicy mówi, że zamiast zwykłego, otwartego konkursu na najemców zdecydowano się na konkurs profilowany w odpowiedzi na prośby mieszkańców przekazywane radnym. – Wskazywano na brak w najbliższej okolicy sklepu oferującego świeże warzywa oraz owoce, a także potrzebę zapewnienia tego rodzaju punktu handlowego zaopatrującego w podstawowe produkty spożywcze w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zamieszkania – mówi Anna Łobko.

– Ponadto taki rodzaj działalności przyczyni się do urozmaicenia oferty usługowej okolicy, w której obecnie dominują lokale gastronomiczne i kawiarnie. Szczególne znaczenie ma to dla starszych mieszkańców – mówi rzeczniczka dzielnicy.

Przedsiębiorcy, którzy złożyli oferty, zostaną zaproszeni do udziału w licytacji czynszu, która odbędzie się w środę 9 września. Wyjściowa stawka za lokal na Chmielnej to 4,8 tys. zł miesięcznie.

Michał Wojtczuk

eprasa.pl 6940ccaa4b

Metro wymienia tysiące świetlówek

Ekologia i wielkie oszczędności

Warszawskie metro spodziewa się ogromnych oszczędności. Trwa wymiana tradycyjnych świetlówek w wagonach i na stacjach. Zastąpi je oświetlenie ledowe, które zużywa nawet dziesięciokrotnie mniej energii elektrycznej. Są też montowane nowego typu przyciski alarmowe.

• **Trwa wymiana świetlówek na nowego typu lampy ledowe we francuskich wagonach Metropolis** FOT. METRO WARSZAWSKIE

Jarosław Osowski

Metro Warszawskie nie chce być gorsze od Zarządu Dróg Miejskich, który w obecności prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego pochwalił się niedawno 150 mln zł oszczędności po wymianie całego oświetlenia ulicznego na ledowe. Teraz drogowcy idą za ciosem i podpisali z firmą Emitel umowę na wykonanie systemu zdalnego sterowania lampami w latarniach. Ma być gotowy w przyszłym roku.

Anna Bartoń, rzeczniczka Metra Warszawskiego, informuje, że stare świetlówki z rtęcią znikają też z wagonów Metropolis, które na przełomie wieków wyprodukowała i dostarczyła z fabryki w Chorzowie francuska firma Alstom. Pierwszy z 18 sześciowagonowych Metropolisów ma już oświetlenie ledowe i znowu wozi pasażerów. Wymiana lamp jarzeniowych trwa w kolejnym pociągu, a do końca 2026 r. będą zmodernizowane wszystkie.

Anna Bartoń powołuje się na rozporządzenie Komisji Europejskiej. „Zgodnie z przepisami unijnymi nowe lampy ledowe dają światło lepszej jakości, bardziej jednolite i jasne, a przy tym są energooszczędne i bardziej przyjazne dla środowiska" – czytamy w komunikacie.

Wcześniej całkowita moc oświetlenia w 18 pociągach Metropolis wynosiła 71,6 kilowatów, a po zakończeniu prac będzie to niewiele ponad 43 kilowatów. Miejska spółka spodziewa się, że dzięki temu rachunki za prąd będą o 40 proc. niższe. Kolejne oszczędności będą możliwe dzięki dłuższej żywotności lamp ledowych, które są mniej awaryjne i nie wymagają tak częstej wymiany jak tradycyjne świetlówki.

Nowe oświetlenie wykonywane jest w energooszczędnej technologii LED. Takie lampy zużywają nawet dziesięć razy mniej energii niż tradycyjne żarówki, dając przy tym większy strumień świetlny

Te miały w dodatku szkodliwe substancje, np. rtęć.

Lepsze oświetlenie także na stacjach i w tunelach

„Stołeczna" spytała, co ze starymi lampami, których dziesiątki tysięcy dzień i noc działają na większości z 39 czynnych obecnie stacji metra w Warszawie? Na części przystanków drugiej linii od razu zainstalowano ledy. Z odpowiedzią Anna Bartoń odesłała nas do Zarządu Transportu Miejskiego, który odpowiada za unowocześnianie infrastruktury w metrze. Okazuje się, że roboty idą pełną parą.

Rzecznik ZTM Tomasz wylicza: – Wymieniane jest oświetlenie podstawowe, awaryjne, ewakuacyjne i w pomieszczeniach technicznych. To wymiana kompleksowa – opraw, okablowania, systemów zabezpieczeń i sterowania. Nowe oświetlenie wykonywane jest w energooszczędnej technologii LED. Takie lampy zużywają nawet dziesięć razy mniej energii niż tradycyjne żarówki, dając przy tym większy strumień świetlny. W projektach uwzględniono też współczesne przepisy przeciwpożarowe i zaprojektowano nowe, niepalne i nierozprzestrzeniające ognia okablowanie.

Do 2030 r. ZTM chce wymienić oświetlenie od stacji Kabaty do stacji Centrum, czyli na najstarszym odcinku pierwszej linii metra oddawanym w latach 1995-98. Po ponad ćwierć wieku zmniejszył się tam strumień świetlny i pogorszyły się pozostałe parametry – równomierność oświetlenia czy barwa światła.

W 2025 r. ponad 7 tys. lamp wymieniono na stacji Kabaty i trzech przylegających do niej tunelach. Kosztowało to ok. 8 mln zł. W 2026 r. ZTM zawarł umowę dotyczącą takich prac na stacjach: Pole Mokotowskie, Politechnika i Centrum. Termin uruchomienia oświetlenia ledowego w tych miejscach (w sumie niemal 5 tys. lamp) mija w maju 2027 roku. Przy okazji ponownie mają być pomalowane ściany i sufit na stacji Politechnika, a na stacji Centrum zaplanowano też remont sufitu rastrowego. Koszt tych robót wyniesie ok. 10 mln zł.

– W tym roku ogłosimy przetarg obejmujący wykonanie nowego oświetlenia na stacjach Natolin i Imielin z tunelem B4. Prace odbędą się tam w latach 2026-27. Mamy też dokumentację dla stacji Stokłosy, Ursynów, Służew, Wilanowska, Racławicka wraz z tunelami, które będziemy sukcesywnie modernizowali – zapowiada Tomasz Kunert.

Takich ulepszeń na pierwszej linii metra, której budowa skończyła się w 2008 r., jest więcej. Do stycznia 2027 r. potrwa instalowanie nowych urządzeń sterowania ruchem między stacją Plac Wilsona na Żoliborzu a Słodowcem na Bielanach. „Celem jest zapewnienie komfortu i bezpieczeństwa podróżującym metrem, wymieniane będą urządzenia odpowiedzialne za detekcję pociągów, co pozwoli na szybsze usuwanie usterek i usprawnienie diagnostyki. Modernizowane będą też tzw. obwody nastawcze i sterowania światłami, czyli te, które są odpowiedzialne za napędy zwrotnicowe i poprawne działanie semaforów w tunelach. Dzięki temu szybciej i dokładniej będzie można diagnozować awarie i na bieżąco monitorować stan urządzeń w metrze" – informują urzędnicy.

W tunelach metro sukcesywnie szlifuje też tory. Wykorzystuje do tego specjalny pociąg, który wyrusza nocami. W tym roku zaplanowano takie prace na ponad 50 km szyn. Latem trwają w tunelach na pograniczu Śródmieścia i Żoliborza i na Targówku (druga linia). Na przełomie października i listopada przez siedem tygodni ma być jeszcze wyszlifowanych ponad 30 km szyn i 18 rozjazdów na Ursynowie, Mokotowie, w Śródmieściu, na Żoliborzu, Bielanach, a na drugiej linii – na Bemowie, Woli, Pradze i Targówku.

Nowe wideointerkomy dla pasażerów w sytuacjach zagrożenia

Są też zmiany bardziej widoczne dla pasażerów. Chodzi o nowe urządzenia alarmowe. Oprócz żółtych telefonów z których można się połączyć bezpośrednio z policją, strażą metra lub dyżurnym stacji, działają też wideointerkomy w kolorze srebrnym. Do końca 2026 r. będą wymieniane na stacjach:

- Centrum,
- Świętokrzyska,
- Ratusz Arsenał,
- Dworzec Gdański.

Nowe urządzenia będą mieć odporne na wandali obudowy w kolorze ciemnografitowym. Znajdziemy je na antresolach stacji i w peronowych punktach alarmowych. Przez wideointerkomy w sytuacjach zagrożenia lub gdy konieczne jest wezwanie pomocy, można się połączyć ze stanowiskiem dyżurnego stacji. Urzędnicy zachwalają, że teraz ma być wyższa jakość połączeń. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451533

Z ogromnym smutkiem przyjęłam wiadomość o tragicznej śmierci

Witolda Płóciennika

wybitnego operatora filmowego,

którego dorobek artystyczny na zawsze zapisał się
na kartach historii polskiej kinematografii.
Podziwialiśmy go za zdjęcia do takich filmów
jak „Ikar. Legenda Mietka Kosza", „Wymyk",
„Carte blanche", „Jak pies z kotem" czy „Zieja".
Tworzył również niezapomniany, często mroczny
i unikalny klimat w cenionych przez widzów i krytyków serialach,
m.in. „Klangor", „Kruk" oraz „Stulecie Winnych".

Jako Przewodniczący Związku Zawodowego Filmowców
był zaangażowany w walkę o podstawowe prawa pracownicze ludzi kina.
Na tym polu wykazał się niezwykłą
determinacją i kulturą dialogu.

Witold Płóciennik był mistrzem kreowania emocji za pomocą światła i kadru.

Jego odejście
to niepowetowana strata dla całej polskiej kinematografii.

Rodzinie i Najbliższym

składamy najszczersze wyrazy współczucia

Marta Cienkowska
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

wraz z Kierownictwem MKiDN

1 WA

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34416403

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (http://eto.um.warszawa.pl/), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Warszawa

um.warszawa.pl

eprasa.pl 6940ccaa4b

Informator usług funeralnych

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34440335

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34440332

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34440593

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 3 września 2026 roku
w wieku 92 lat zmarł

ŚP

Aleksander Kociszewski

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
9 września 2026 roku o godz. 12:00
w Kościele p.w. św. Wita w Karczewie,
po którym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, Dzieci i Wnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451503

Żegnamy

Ewę (Drabik) Jakubowską

naszą wieloletnią współpracowniczkę i koleżankę
- pierwszą etatową członkinię zespołu KARTY -
po wyjściu z podziemia i zalegalizowaniu działań w 1990 roku.

Wyrazy serdecznego wsparcia

dla Bliskich
- córki Gai i Piotra Jakubowskiego

wieloletniego dyrektora Ośrodka KARTA

Alicja i Zbigniew Gluzowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451504

4 września 2026 roku

odszedł

Janusz Chojecki

Człowiek Teatru,

nasz serdeczny kolega,

Wicedyrektor Techniczno-Administracyjny w Teatrze Żydowskim
w latach 2019-2025,

wcześniej wieloletni Dyrektor Techniczny Teatru Wielkiego - Opery Narodowej.
Niezwykle ciepły, piękny Człowiek wysokiej kultury.

Rodzinie i bliskim

składamy głębokie wyrazy współczucia.

Gołda Tencer i Zespół Teatru Żydowskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451482

Z wielkim żalem żegnamy niezapomnianego Przyjaciela i Szefa

ŚP

Śp. Andrzeja Wielowieyskiego

W latach 1980-81 organizatora i szefa

Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

mądrze i skutecznie kierującego zespołem ekspertów

doradzającego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

w negocjacjach z władzami komunistycznymi,

w debatach organów Związku i w zakładach pracy.

Pracownicy i współpracownicy Ośrodka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451461

Stanisław Andrzej Achmatowicz-Otok

06.09.1958-06.09.2016

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451300

Panu Dyrektorowi

Tomaszowi Rozbickiemu

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

pracownicy Departamentu Prawnego TUiR „WARTA” S.A. oraz TUnŻ „WARTA” S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451448

Ewie, Zuli, Piotrowi, Marysi, Annie, Agnieszce, Dominice
i Ich Rodzinom

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Taty, Dziadka i Pradziadka

Śp. Andrzeja Wielowieyskiego

składają

Katarzyna i Jan Skórzyńscy z córkami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451511

Wyrazy głębokiego współczucia

dla

Pani Elżbiety Jaśkiewicz

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i Pracownicy
Basell Orlen Polyolefins Sp. z o.o.
oraz
Basell Orlen Polyolefins Sprzedaż Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451548

21 sierpnia 2026 roku zmarła

Teresa Kost

serdeczny i dobry Człowiek

Msza pogrzebowa odbędzie się
14 września 2026 roku o godzinie 14.00
w drewnianym kościele na Cmentarzu Bródnowskim,
po czym nastąpi odprowadzenie zmarłej do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w żalu

rodzina

Żegnaj Ciociu!

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451522

eprasa.pl 6940ccaa4b

W dniu 3 września 2026 roku zmarła w wieku 91 lat

Anna Jaskólska
z domu Leszczyńska

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w piątek 11 września 2026 roku o godzinie 13:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz Powązki Wojskowe.

O czym zawiadamia pogrążony w głębokim smutku

Syn Marcin

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451513

Piotrowi i Julii

najgłębsze wyrazy współczucia i wsparcia
z powodu śmierci

Żony i Mamy

składa
Aneta z dziećmi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451534

Piotrowi Jakubowskiemu

Dyrektorowi Domu Spotkań z Historią

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają

Rada, Zarząd i Komitet Fundacji Ogród Sprawiedliwych

www.nekrologi.wyborcza.pl/34451566

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog
kondolencje
wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

INGA IWASIÓW znalazła klucz, który otwiera świat. O jej nowej powieści „Tobiasz i wielki liść" – książce o emeryturze, samotności, końcu pewnego świata i… króliku, który niespodziewanie wypełnia pustkę

ARTUR DOMOSŁAWSKI o legendarnym reporterze i „Operacji Masakra". Pióro, pistolet i srebrnolistne topole, czyli o tym, dlaczego niektóre reportaże stają się legendami

Dlaczego jesteśmy coraz bardziej zmęczeni i czy książki o wypaleniu naprawdę pomagają z niego wyjść?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, przegląd jesiennych nowości, kryminały i powieści z dreszczykiem oraz książki dla młodszych czytelników.

W sprzedaży, również z dostawą do paczkomatu

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 6940ccaa4b

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: AB-L.673.7.2026.KE

Ożarów Maz., dnia 3 września 2026 roku

O B W I E S Z C Z E N I E nr 27/z/2026

na podstawie art. 10 § 1 w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.),

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,

że w dniu 27 lipca 2026 roku na wniosek zarządcy drogi:
Burmistrza Błonia
z siedzibą: ul. Rynek 6, 05-870 Błonie
reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Rafała Urbana,
została wydana decyzja nr **535/zrid/2026** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa drogi gminnej nr 410119W – ul. Kościelnej w m. Dębówka w gminie Błonie, na odcinku od km 0+763,6 km do km 0+863,0”.**
Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,

że strony niniejszego postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Poznańskiej 129/133 w Ożarowie Mazowieckim – w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00.

Sposób udostępnienia akt sprawy należy uzgodnić w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego.

Prosimy o wcześniejsze umówienie się telefoniczne: – 22 73 37 229

Od decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Starosty Warszawskiego Zachodniego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia stron o jej wydaniu.Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11f. ust. 3 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej. Dzień publicznego obwieszczenia w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego: **3 września 2026 roku**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wysłać oświadczenie do Inwestora:
Burmistrza Błonia, z siedzibą: ul. Rynek 6, 05-870 Błonie

z up. STAROSTY
mgr inż. arch. Adriana Nagrodzka-Kubik
Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa
/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

Warszawa/34451581

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: AB-L.673.8.2026.KE

Ożarów Maz., dnia 3 września 2026 roku

O B W I E S Z C Z E N I E nr 26/z/2026

na podstawie art. 10 § 1 w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.),

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,

że w dniu 30 lipca 2026 roku na wniosek zarządcy drogi:
Burmistrza Ożarowa Maz.
z siedzibą: ul. Kolejowa 2, 05-850 Ożarów Maz.,
reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Przemysława Wiącka,
została wydana decyzja nr **544/zrid/2026** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa drogi gminnej KD-D wraz z przebudową skrzyżowania z drogą powiatową nr 4122W – ul. Strzykulską w Ożarowie Maz.”.**
Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,

że strony niniejszego postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Poznańskiej 129/133 w Ożarowie Mazowieckim – w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00.

Sposób udostępnienia akt sprawy należy uzgodnić w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego.

Prosimy o wcześniejsze umówienie się telefoniczne: – 22 73 37 227

Od decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Starosty Warszawskiego Zachodniego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia stron o jej wydaniu.Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11f. ust. 3 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej. Dzień publicznego obwieszczenia w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego: **3 września 2026 roku**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wysłać oświadczenie do Inwestora:
Burmistrza Ożarowa Maz., z siedzibą: ul. Kolejowa 2, 05-850 Ożarów Maz.

z z up. STAROSTY
mgr inż. arch. Adriana Nagrodzka-Kubik
Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa
/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

Warszawa/34451582

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK po *najpiękniejszych* trasach rowerowych

- Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy
- Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw
- Do każdej trasy w tym przewodniku możecie pobrać plik GPX

ZAMÓW NA KulturalnySklep.pl

wyborcza.pl

eprasa.pl 6940ccaa4b

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki tel. 22 733-72-00
ul. Poznańska 129/133 fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: AB.673.17.2025.KE Ożarów Maz., dnia 24 sierpnia 2026 r.

O B W I E S Z C Z E N I E nr 25/z/2026

na podstawie art. 10 § 1 w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.),

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

zawiadamia,

że w dniu 8 czerwca 2026 roku na wniosek zarządcy drogi:
Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego
z siedzibą: ul. Poznańska 129/133, 05-850 Ożarów Maz.
reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Pawła Jastrzębskiego
została wydana decyzja nr **385/zrid/2026** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:
„rozbudowie skrzyżowania drogi powiatowej nr 2420W – ul. Rolniczej z drogą gminną – ul. Armii Poznań w m. Łomianki w gminie Łomianki".

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

zawiadamia,

że strony niniejszego postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Poznańskiej 129/133 w Ożarowie Mazowieckim – **w godzinach przyjęć Interesantów: w poniedziałki** w godzinach **13:00-17:00, oraz w środy** w godzinach **12:00-16:00 oraz wtorki i piątki** w godzinach **8:00-12:00. Czwartki są dniami zamkniętymi pracy wewnętrznej wydziału.**

Sposób udostępnienia akt sprawy należy uzgodnić w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego.

Prosimy o wcześniejsze umówienie się telefoniczne: – 22 73 37 229

Od decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Starosty Warszawskiego Zachodniego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia stron o jej wydaniu.Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11f. ust. 3 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej. Dzień publicznego obwieszczenia w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego: **25 sierpnia 2026 r.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna

– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wysłać oświadczenie do Inwestora:
Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego,
Wydział Gospodarki Mieniem
ul. Poznańska 129/133, 05-850 Ożarów Mazowiecki

z up. STAROSTY
Wiesław Pszczółkowski
Wicestarosta
/podpisano elektronicznie/

Warszawa/34451579

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki tel. 22 733-72-00
ul. Poznańska 129/133 fax. 22 733-72-01

Znak sprawy**: AB.673.4.2025.KE** Ożarów Maz. dnia 25 sierpnia 2026 r.

O B W I E S Z C Z E N I E nr 25/w/2026

STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

zgodnie z art. 10 § 1 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. 2025 r. poz. 1691 t.j.) oraz w związku z art. 11 c oraz art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz. U. 2024 r. poz. 311 t.j.),

z a w i a d a m i a m,

że w dniu 13 lipca 2026 roku na wniosek zarządcy drogi – Burmistrza Łomianek z siedzibą: ul. Warszawska 115, 05-092 Łomianki reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Rafała Piotrowskiego, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

rozbudowie drogi gminnej nr 411027W – ul. Cienistej w Łomiankach od skrzyżowania z ul. Ogrodową do skrzyżowania z ul. Armii Poznań w gminie Łomianki,

przewidzianej do realizacji na nieruchomościach lub ich częściach:

– dz. nr ew. **1, 4, 5, 6, 14/4, 2** (2/1, 2/2)**, 7** (7/1, 7/2)**,** obręb 0005 Łomianki miasto, w jednostce ewidencyjnej 143205_4 Łomianki;
– dz. nr ew. **160/11, 162/19, 162/20, 162/21, 193/16, 194/9, 195/2, 196/14, 197/7, 189/8, 202/2, 214, 215, 112/3, 193/4, 157/2** (157/3, 157/4), **158/2** (158/9, 158/10), **159/9** (159/10, 159/11), **161/5** (161/14, 161/15), **163/7** (163/35, 163/36), **163/11** (163/33, 163/34), **164/19** (164/21, 164/22), **164/20** (164/23, 164/24), **165/7** (165/9, 165/10, 165/14), **165/8** (165/12, 165/13), **166/4** (166/17, 166/18), **167/5** (167/15, 167/16), **168/2** (168/9, 168/10), **169/3** (169/21, 169/22), **170/1** (170/16, 170/17), **171/1** (171/6, 171/7), **172/1** (172/6, 172/7), **173/1** (173/13, 173/14), **174/3** (174/19, 174/20), **174/5** (174/21, 174/22), **175/3** (175/13, 175/14), **175/5** (175/15, 175/16), **176/1** (176/6, 176/7), **177/1** (177/6, 177/7), **178/1** (178/6, 178/7), **179/1** (179/6, 179/7), **180/3** (180/10, 180/11), **181/3** (181/8, 181/9), **182/4** (182/8, 182/9), **183/4** (183/8, 183/9), **184/6** (184/16, 184/17), **185/2** (185/9, 185/10), **186/4** (186/10, 186/11), **187/2** (187/9, 187/10), **188/2** (188/9, 188/10), **189/9** (189/12, 189/13), **190** (190/1, 190/2), **192/3** (192/14, 192/15), **201/2** (201/6, 201/7), **203** (203/3, 203/4), **204/1** (204/337, 204/338), **205/1** (205/5, 205/6), **206/4** (206/6, 206/7), **206/5** (206/8, 206/9), **208/3** (208/7, 208/8), **209/5** (209/7, 209/8), **210/1** (210/4, 210/5), **211/1** (211/5, 211/6), **212/3** (212/6, 212/7), **213/3** (213/7, 213/8), **220** (220/1, 220/2), **221** (221/1, 221/2), **222/2** (222/3, 222/4), obręb 0007 Kiełpin Poduchowny, w jednostce ewidencyjnej 143205_5 Łomianki.
– dz. nr ew. **154/1** obręb 0008 Kiełpin, w jednostce ewidencyjnej 143205_5 Łomianki;

(gdzie w odniesieniu do działki ulegającej podziałowi:
przed nawiasem podano numer działki przed podziałem, a w nawiasie (numer działki po podziale włączonej w pas drogowy, numer działki po podziale pozostającej u dotychczasowego właściciela)

PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
informuje

o możliwości zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego z siedzibą: ul. Poznańska 129/133, 05-850 Ożarów Maz., w godzinach przyjęć interesantów: poniedziałek od 13.00 do 17.00, wtorek, piątek od 8.00 do 12.00, środa 12.00-16.00***, czwartki są dniami wewnętrznymi, bez obsługi interesantów i odbierania telefonów*** **(po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym: – 22 73-37-229**).

Stronami postępowania w sprawie jest wnioskodawca oraz właściciele i użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11d ust. 5 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dzień publicznego obwieszczenia: **26 sierpnia 2026 roku.**

Obwieszczenie podlega publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, Urzędu Miejskiego w Łomiankach, na tablicy ogłoszeń tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Zgodnie z art. 11d ust. 10 czynność prawna dokonana z naruszeniem tego zakazu jest nieważna.

z up. STAROSTY
Wiesław Pszczółkowski
Wicestarosta
/podpisano elektronicznie/

Warszawa/34451580

Wójt Gminy Cyców

Informuje, że w budynku Urzędu Gminy w Cycowie, przy ul. Chełmskiej 42 został wywieszony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:

1) działka nr 119 o pow. 1,18 ha, poł. w Ludwinowie, gm. Cyców,
2) działka nr 124 o pow. 1,97 ha, poł. w Ludwinowie, gm. Cyców

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (82) 5677003 wew. 33 lub na stronie internetowej www.ugcycow.pl

Lublin/34451432

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy oraz Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

informują,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (https://eto.um.warszawa.pl/) oraz w tymczasowej siedzibie ZGN przy ulicy Wiktorskiej 91A w Warszawie zostały wywieszone na okres 21 dni: Wykazy zwolnionych lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (3407/2026, 3408/2026, 3409/2026),

Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 3 lat (3439/2026), Wykazy lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (3410/2026, 3440/2026),

Wykazy lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat (3411/2026, 3412/2026, 3413/2026, 3438/2026),

Wykaz lokali użytkowych (garaży i boksów motocyklowych) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (3418/2026),

Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat (3419/2026),

Jednocześnie zapraszamy do udziału w aktualnie ogłoszonych konkursach na najem lokali użytkowych (w tym garaży, boksów motocyklowych i miejsc postojowych).

Wykazy oraz ogłoszenia konkursowe publikowane są na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (https://eto.um.warszawa.pl/) oraz na stronach internetowych: www.zgnmokotow.waw.pl i mokotow.um.warszawa.pl

Warszawa/34451618

Znak sprawy: Ir.6840.28.2026.BT

INFORMACJA BURMISTRZ PIASK

ogłasza I przetarg nieograniczony pisemny na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Piaski.

Działka oznaczona numerem 669/7 o powierzchni 0,1300 ha, położona przy ul. Zbożowej w Piaskach.

Cena wywoławcza nieruchomości: 249 900 zł + podatek VAT (tj. 307 377,00 zł).

Wysokość wadium: 12 495,00 zł.

Termin wniesienia wadium:12 października 2026 r. (za datę wniesienia wadium uznaje się datę wpływu środków na rachunek bankowy).

Termin składania ofert upływa dnia 12 października 2026 r. o godz. 15:00.

Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku prowadzi księgę wieczystą nr LU1I/00259301/8.

Nieruchomość jest niezabudowana, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, ma kształt zbliżony do prostokąta oraz posiada dostęp do sieci wodociągowej, elektroenergetycznej i telekomunikacyjnej. Nieruchomość jest wolna od zobowiązań.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Piaskach, w zakładce „Ogłoszenia".

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Piaskach, pod numerem telefonu (81) 56 57 142 lub osobiście w siedzibie Urzędu przy ul. Lubelskiej 77, 21-050 Piaski (pokój nr 5).

Lublin/34451439

WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7821.6.2026.AO

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311), informuję o wydaniu w dniu 1 września 2026 r., decyzji znak: IF-I.7821.6.2026.AO, o utrzymaniu w mocy decyzji Starosty Lubelskiego z dnia 17 marca 2026 r., nr 366/26, znak: AB.6740.2166.2025.JW o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej nr 107070L w m. Marianka".

Zgodnie z przepisami, strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 – 14.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 448, (81) 74 24 119.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691 t.j.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Zastępca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpaisano elektronicznie/

Data publikacji: 7 września 2026 r.

Lublin/34451429

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
Google Play App Store

eprasa.pl 6940ccaa4b

OBWIESZCZENIE
STAROSTY PŁOCKIEGO
z dnia 24 lipca 2026 r.

o wydaniu decyzji o zmianie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 7 i 8 oraz art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311) w zw. z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

Starosta Płocki
zawiadamia strony postepowania,

że w dniu 24.07.2026 r. została wydana decyzja nr 12/2026 o zmianie ostatecznej decyzji Starosty Płockiego nr 13/2024 z dnia 19.09.2024 r. znak: AB-II.6740.3.9.2024, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie dróg powiatowych nr 2976W Zofiówka – Wincentów – Korzeń oraz 2975W Dobrzyków – Zaździerz w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej wraz z przebudową infrastruktury drogowej w ramach zadania *„Budowa ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż drogi powiatowej powiatowych nr 2976W Zofiówka – Wincentów – Korzeń oraz 2975W Dobrzyków – Zaździerz”* oraz o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowalnego i podziału nieruchomości.

Z treści decyzją można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Płocku przy ul. Bielskiej 59, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek w godz. 8^{00}÷*14^{00} i w środę w godz.* 8^{00}÷16^{30}w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości. Ze względów organizacyjnych, wskazanie jest uprzednie zawiadomienie tut. Wydziału (tel. 24 267-67-45), z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem, o skorzystaniu z powyższego uprawnienia.

Kraj/34451433

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego

Pl. Ludwika Hirszfelda 16 lok. U2

Powierzchnia lokalu	-	**82,34 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**800 000,00 zł**
Wadium	-	**80 000,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach: 21.10.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 22.10.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 23.10.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław, tel. 71 762-24-41.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **9 listopada 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 2 listopada 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34451419

Ogłoszenie o przetargu

na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji
KRS nr 0000416622

I. Przedmiot i cena sprzedaży:
Nieruchomość łączna w postaci:
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej w granicach działek o nr. ewidencyjnych 184, 258, 260 i 262 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni łącznej 47.046 m² oraz prawa własności kompleksu budynków produkcyjno-magazynowych z zapleczem administracyjno-socjalnym stanowiących od gruntu przedmiot odrębnej własności. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy przy ulicy Rolniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00038061/6,
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr. ewidencyjnym 259 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni 114 m². Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy w przy ulicy Robotniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00041110/9,
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr. ewidencyjnym 263 AM-7, obręb 0003 Fabryczna, gmina Świdnica – miasto i powierzchni 611 m². Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Świdnicy przy ulicy Robotniczej. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Świdnicy, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SW1S/00041108/2.

Sprzedaż nastąpi za cenę nie niższą niż 47.007.000,00 zł netto *(słownie: czterdzieści siedem milionów siedem tysięcy złotych zero groszy)*.

II. Termin składania ofert.
1. Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg – nieruchomość w Świdnicy” należy składać do dnia 28 września 2026 r. w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy przy ul. Wincentego Witosa 4, pok. 201, w dni robocze w godz. od 9.00 do 14.00 lub za pośrednictwem poczty na adres ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji przy ul. Wincentego Witosa 4, 58-100 Świdnica. O zachowaniu terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty.
2. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 2026 roku o godz. 10.00 w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy przy ul. Wincentego Witosa 4, pok. 203.
3. Przyjęcie oferty do rozpatrzenia uzależnione jest od wpłaty wadium na rachunek bankowy masy sanacyjnej nr ING Bank Śląski S.A. numer 91 1050 1575 1000 0090 3074 3794 w wys. 10% ceny wywołania.

III. Zawartość oferty.
1. Oferta powinna zawierać:
   a) dokładne oznaczenie składającego ofertę: imię i nazwisko (firmę) miejsce zamieszkania (siedziba) oraz numer telefonu kontaktowego a w miarę możliwości adres e-mail;
   b) wskazanie przedmiotu oferty;
   c) podpis oferenta lub osoby umocowanej do działania w imieniu oferenta zgodnie z właściwym rejestrem.
2. Do oferty należy załączyć:
   - w przypadku przedsiębiorców: wypis aktualny z KRS lub ewidencji działalności gospodarczej (CEIDG) a w przypadku osób fizycznych nr PESEL;
   - wszelkie zezwolenia i zgody, jeżeli ze względu na osobę nabywcy są wymagane prawem;
   - zobowiązanie się oferenta do pokrycia wszelkich opłat związanych z zawarciem umowy sprzedaży;
   - oświadczenie oferenta, iż zapoznał się ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu sprzedaży i nie zgłasza w tym zakresie żadnych zastrzeżeń oraz zrzeka się rękojmi na podstawie art. 558 § 1 k.c.;
   - dowód wpłaty wadium;
   - oświadczenie oferenta, iż zapoznał się z Regulaminem sprzedaży nieruchomości.

W przypadku złożenia równorzędnych ofert możliwe jest przeprowadzenie ustnej aukcji.

Szczegółowe warunki sprzedaży określa Regulamin przetargu dostępny w siedzibie ŚFUP Development Sp. z o.o. w restrukturyzacji w Świdnicy.

Zarządca zastrzega sobie możliwość odwołania w całości lub w części postępowania na sprzedaż nieruchomości lub unieważnienia przetargu na każdym etapie postępowania bez podania przyczyny.

Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 518-749-484 oraz e-mail *a.grzyb@sfup.pl*. Przedmiot sprzedaży można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z Zarządcą.

Kraj/34451631

GGN.II.6821.26.2026 Płock, dnia 31.08.2026r.

OGŁOSZENIE
O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU
KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 7 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działka ewidencyjna **nr 31/6 o pow. 0,0220 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **Liszyno gm. Słupno** w związku z budową linii kablowej SN 15 kV.
W związku z powyższym jeżeli w terminie **2 miesięcy** od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.
Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

Kraj/34451366

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

Słówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

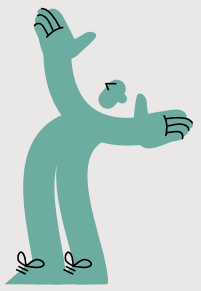

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

GGN.II.6821.25.2026 Płock, dnia 31.08.2026r.

OGŁOSZENIE
O ZAMIARZE OGRANICZENIA SPOSOBU
KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 124 oraz art. 124a w związku z art. 113 ust. 5, 7 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026, poz. 399),

Starosta Płocki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działki ewidencyjne **nr 150/1 o pow. 0,17 ha, nr 150/2 o pow. 0,05 ha** położone w obrębie ewidencyjnym **Bielino-Wirginia gm. Słupno** w związku z budową trzeci odcinków linii kablowej SN 15 kV.
W związku z powyższym jeżeli w terminie **2 miesięcy** od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie.
Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59 lub osobiście w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

Kraj/34451367

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim
I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 345/26 z wniosku Grzegorza Piecha **o stwierdzenie nabycia spadku po Waldemarze Marianie Uścińskim – synu Jana i Janiny** PESEL 47041300511 zmarłym dnia 22 marca 2026 roku w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio stale zamieszkałym w Stanisławowie, **zawiadamia i wzywa do udziału w sprawie wszelkich potencjalnych spadkobierców** wyżej wymienionej osoby w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia pod rygorem pominięcia ewentualnych uprawnionych w kręgu dziedziczenia.

Kraj/34451345

Połącz Kropki

Połącz Kropki
Idealna gra na krótką przerwę

Zeskanuj QR kod i graj

APLIKACJA WYBORCZEJ

eprasa.pl 6940ccaa4b

Nowa twarz Jose Mourinho

– Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – mówi o Jose Mourinho były działacz Barcelony Toni Freixa. Media w Hiszpanii podkreślają głęboką przemianę, jaka zaszła w portugalskim szkoleniowcu Realu Madryt, ale niektórzy wciąż widzą w nim bombę z opóźnionym zapłonem.

Dariusz Wołowski

• **22 sierpnia 2026 roku, Jose Mourinho i piłkarze Realu Madryt po meczu z Espanyolem** FOT. REUTERS / PABLO MORANO

Wydarzenia z 17 sierpnia 2011 roku obciążyły reputację Jose Mourinho na zawsze. Real Madryt grał na Camp Nou z Barceloną rewanżowy mecz Superpucharu Hiszpanii, rozstrzygnięty golem Leo Messiego na 3:2 w 88. min. W doliczonym czasie obrońca Królewskich Marcelo popełnił brutalny faul na Cescu Fabregasie, po czym doszło do awantury na boisku, w której czerwone kartki otrzymali jeszcze David Villa (Barcelona) i Mesut Oezil (Real).

Palec Mourinho wskazywał drogę Realowi

W szarpaninie, w której udział wzięli nie tylko piłkarze, ale także ludzie ze sztabów obu zespołów, Mourinho zakradł się do asystenta szkoleniowca Barcelony Pepa Guardioli – Tito Vilanovy – i... włożył mu palec w oko. Po czym wycofał się z widocznym uśmieszkiem satysfakcji. Vilanova odpowiedział uderzając Portugalczyka w kark. Mourinho otrzymał dwa mecze zawieszenia, Hiszpan jeden.

Zacietrzewienie po obu stronach było wielkie. Pytany na konferencji prasowej o incydent z Vilanovą Mourinho odpowiedział ironicznie, że nie zna żadnego „Pito". Fani Realu wywieszali potem na Santiago Bernabeu transparent z napisem: „Mou, twój palec wskazuje nam drogę". Historia poruszyła świat piłki, wywołując głęboki niesmak. Vilanova został potem pierwszym trenerem Barcelony, a w kwietniu 2014 roku zmarł na raka.

Wydarzenia z tamtego meczu na Camp Nou budziły wstyd u wielu ludzi związanych z Realem. Ich zdaniem Mourinho podeptał etos klubu dżentelmenów, którym szczycili się Królewscy. Publicznie Portugalczyk nigdy nie przeprosił za swoje zachowanie, ale w wywiadach podkreślał, że ma wyrzuty sumienia. Dodawał, że jest świadomy, iż tamta sprawa sprzed 15 lat obciąża go na zawsze. Wpisywała się ona w cały ciąg agresywnych zachowań Portugalczyka, który w tamtym czasie na konferencjach prasowych obrażał rywali i sędziów. Dawał jasno do zrozumienia, że arbitrzy celowo krzywdzą Real i faworyzują Barcelonę.

Oczywiście, w Katalonii nigdy tego Mourinho nie zapomną. Toteż, gdy latem tego roku wrócił na ławkę Realu Madryt, spodziewano się, że wojna między dwoma najpotężniejszymi klubami w Hiszpanii wybuchnie na nowo. Tymczasem 63-letni Mourinho od początku zachowywał się inaczej niż w czasach swojej pierwszej kadencji na Santiago Bernabeu (lata 2010-2013). Choć sytuacja właściwie się nie zmieniła: po dwóch sezonach bez trofeum Real znów próbuje doścignąć Barcelonę. Różnica polega tylko na tym, że w 2011 roku obaj hiszpańscy giganci uchodzili za najlepsze zespoły w Europie, a w poprzedniej edycji Ligi Mistrzów Real i Barcelona odpadły już w ćwierćfinale.

Tak czy siak, Mourinho jest, póki co, nie do poznania. W 2010 roku przychodził do Realu w glorii najlepszego trenera świata, zaraz po tym, jak wygrał z Interem Mediolan Ligę Mistrzów. Wraca na Santiago Bernabeu jako szkoleniowiec po przejściach. Jego kariera od 2018 roku była równią pochyłą. Zwolniono go wtedy z Manchesteru United, potem pracował jeszcze w Tottenhamie, Romie, Fenerbahce i Benfice. W tym czasie zapominano o jego efektownym przydomku „The Special One", który sam sobie nadał w najlepszych latach.

Powrót do Realu jest więc dla Mourinho szansą odzyskania pozycji na trenerskim topie. Latem prezes Florentino Perez zatrudnił sześciu nowych graczy, wskazanych przez Portugalczyka. Królewscy rozpoczęli sezon od trzech wygranych: z Espanyolem, Realem Sociedad i Malagą. Mourinho wypowiadał się po nich bardzo dyplomatycznie. Po pierwszym spotkaniu stwierdził: – Espanyol nie zasłużył na porażkę, choć my zasłużyliśmy na zwycięstwo.

Dwa razy dziękował władzom hiszpańskiej federacji i La Liga za przełożenie meczu pierwszej kolejki, ze względu na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku, po którym gwiazdy drużyn narodowych wróciły później do Madrytu. Podkreślał też kilka razy, że wierzy w profesjonalizm i klasę hiszpańskich arbitrów. Przed meczem z Betisem w Sewilli w miniony piątek przypomniano mu, że kiedyś z lekceważeniem wypowiadał się o chilijskim trenerze Manuelu Pellegrinim. Odpowiedział, że żałuje swoich ironicznych słów pod adresem starszego kolegi.

Dojrzała wersja Mourinho

73-letni Pellegrini stwierdził za to, że nie czuje urazy do Mourinho, a cała sprawa sprzed lat zbulwersowała raczej media niż jego. Chilijczyk dodał, że ceni dokonania Portugalczyka i uważa go za trenera znacznie bardziej dojrzałego niż ten, który zastępował go w Realu w 2010 roku.

Sceptycy i tak nie wierzyli jednak w przemianę Mourinho. Uważają go za bombę z opóźnionym zapłonem, która wcześniej czy później eksploduje. – Póki co nie wsadził jeszcze nikomu palca w oko – ironizował były działacz Barcelony Toni Freixa.

Powszechnie obawiano się, że Mourinho nie wytrzyma już po pierwszym potknięciu Realu. Zdarzyło się w piątek. Królewscy przegrali z Betisem 0:1. W 94. min Kylian Mbappe nie wykorzystał karnego, a sędzia nie zarządził powtórki, choć obrońca gospodarzy Marc Bartra ruszył w stronę swojego bramkarza przed strzałem.

Oficjalny kanał telewizyjny Realu zrobił z tego skandal, nawiązując oczywiście do sprawy Negreiry – byłego wiceszefa kolegium hiszpańskich sędziów, który współpracował z Barceloną w latach 2001-2018 i zarobił na tym 7,4 mln euro. Tym razem jednak argumenty Real Madrid TV okazały się nietrafione, a większość ekspertów uważa, że decyzja arbitrów meczu z Betisem była prawidłowa. W chwili strzału Mbappe, Bartra wciąż stał jedną nogą poza polem karnym. Tego wymagają przepisy.

Mourinho przyszedł na konferencję prasową po porażce, gdy jeszcze nie miał okazji przeanalizować sytuacji z jedenastką dla Realu. Powiedział, że nie wie, co powinien zrobić arbiter. Pochwalił jednak Alejandro Jose Hernandeza Hernandeza za to, że pozwolił walczyć zawodnikom obu drużyn i nie gwizdał fauli przy każdym ostrzejszym starciu. – Betis grał na remis, a wygrał główny los na loterii – podsumował Mourinho. Nie miał żalu do swoich piłkarzy, którzy, jego zdaniem, zrobili wszystko, by wygrać.

Przegrali jednak i w tabeli tracą trzy punkty do Barcelony, która w czterech meczach zdobyła 12 pkt i 17 goli. We wtorek w Lidze Mistrzów Real gra z Interem Mediolan z Piotrem Zielińskim w składzie. To teoretycznie najtrudniejszy rywal Królewskich w tym sezonie. W sobotę Inter pokonał w lidze Napoli 3:2 i z dziewięcioma punktami dzieli z Romą pozycję lidera Serie A.

Dla Mourinho spotkanie z Interem to podróż sentymentalna. W Mediolanie w latach 2008-2010 odnosił wielkie sukcesy, łącznie z triumfem w Lidze Mistrzów. To otworzyło mu drzwi do Realu. Od 2010 roku do dziś żaden włoski klub nie wygrał Ligi Mistrzów. W tym czasie Królewscy triumfowali w tych rozgrywkach aż sześciokrotnie, ostatni raz w 2024 roku. Potem nastąpiły jednak dwa lata chude – bez trofeum. Misją Mourinho jest odzyskanie dla Realu pozycji dominatora w Hiszpanii i Europie. Zaczął spokojnie. Czy wytrzyma ciśnienie do końca?

Misją Mourinho jest odzyskanie dla Realu pozycji dominatora w Hiszpanii i Europie. Zaczął spokojnie. Czy wytrzyma ciśnienie do końca?

SPORT.PL

- **Relacja i opinie** po meczu Igi Świątek z Qinwen Zheng
- **Rozmowa z Nikolą Grbiciem,** trenerem reprezentacji siatkarzy, przed rozpoczynającymi się jutro mistrzostwami Europy

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na SPORT.PL

Zapraszamy na **Sport.pl+.** Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

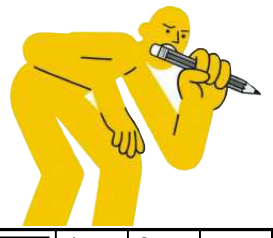

krzyżówka

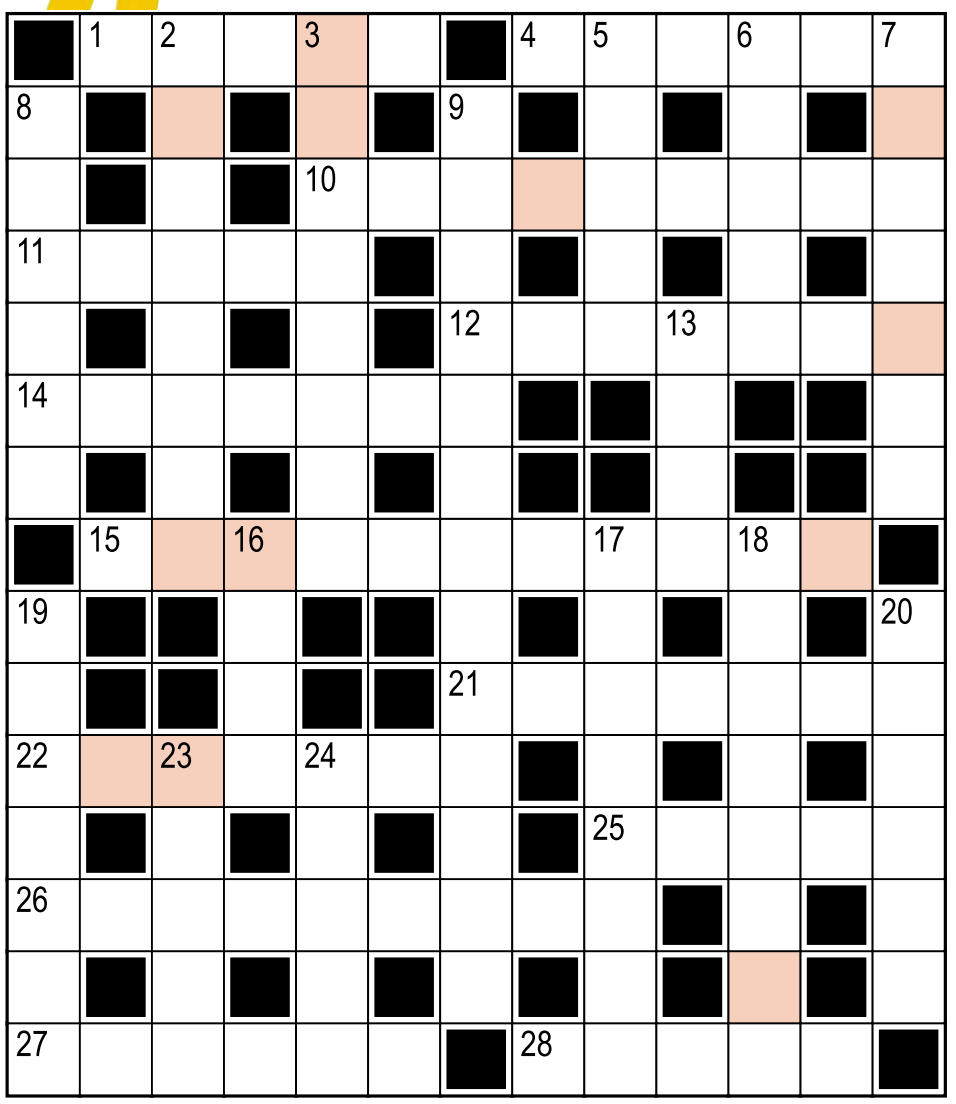

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) rowy kojarzące się z linią frontu
4) chuligański wybryk
10) menażeria
11) nadbałtyckie – zwykle piaszczyste
12) zarodek
14) sentencja, maksyma, złota myśl
15) poluje z harpunem
21) do paznokci, z acetonem lub bez
22) klub piłkarski z Bydgoszczy
25) ... w przelocie, termin szachowy
26) imię Samozwaniec, autorki powieści „Na ustach grzechu"
27) marka samochodowa z modelami Aygo, Yaris
28) królewskie rozporządzenie

Pionowo:
2) biblioteczne – dawniej w formie fiszek w szufladkach
3) miasto z Muzeum Dzwonów i Fajek
5) przestarzale i poetycko o okręcie; arka
6) same dobre ... nie wystarczą!
7) przebieralnia na pływalni
8) wojskowy stopień podoficerski
9) może prowadzić obrady sejmu lub senatu
13) szeregowiec, którego zagrał Matt Damon
16) pojemniczek na wieczne pióro, zapasowe okulary
17) zespół taki jak N Sync
18) zachodni sąsiad Afgańczyka
19) kontrabanda
20) wojak z powieści Jarosława Haszka
23) państwo, w którym już nie rządzi partia Fidesz
24) Polska – harcerz, Wielka Brytania – ?

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 112 z 7.09:
Poziomo: 1) Idaho **4)** Stefek **10)** porządniś **11)** Olimp **12)** etaciki **14)** koncern **15)** Brudny Harry **21)** country **22)** żarłacz **25)** inwit **26)** szlachcic **27)** Raczek **28)** manko
Pionowo: 2) designer **3)** happy end **5)** trąba **6)** fanki **7)** kościół **8)** wioska **9)** Argentyńczycy **13)** Chór **16)** upał **17)** amunicja **18)** ratownik **19)** reżyser **20)** system **23)** rylec **24)** akcje
Hasło: Herbata z Chin.

sudoku

4	7				2	9		
	3	8		4		1		
1	2			8	7		5	3
	6	3	1	7			2	9
2		1	6	5				
7	8		2	9				
8	4	2			1			6
6	1	9		2		7		
		7	4		9	2		1

3	7			5			8	9
		4		7				
				2	4		3	
7						8	9	
		5			3			4
		6		4			2	7
9		1					5	8
	3							
	6		1					

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

R	L	A	K	O	L	E
Ż	A	R	K	R	U	D
E	I	R	Z	E	P	Z
G	M	P	H	C	Y	I
L	Z	T	O	T	R	E
A	O	P	T	E	A	L
R	R	R	E	I	S	E
S	O	S	N	Y	R	C
T	W	R	O	L	H	C

lokal
żeglarstwo
rozmiar
rudzielec
chlor
sny
sierp
przepych
tetra

Hasło z 7.09: scjentolog

skojarzenia

Wilki	Strzały	Korona z 7 promieniami	Pochodnia
Zerwane łańcuchy	Pościg	Noże	Latarnie
Rozbójnictwo	Obręcze	Prądy	Zwroty akcji
Piłeczki	Napięcie	Tablica z 4 lipca 1776 r.	Maczugi

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....
.....	.....	.....	.....

Rozwiązanie z 7.09:
Kapkę, odrobinkę: Źdźiebko, Nieco, Ciut, Trochę.
Wykrzykniki: Puf, Pif-paf, Cyt, Bach. **Bardzo szybko, natychmiast:** Rach-ciach, W te pędy, Piorunem, Raz-dwa.
Dawniej: dawno, dawno temu: Onegdaj, Het, Drzewiej, Ongi

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

APLIKACJA WYBORCZEJ

Wymyśl grę, zgarnij 10 000 zł

Masz pomysł na codzienną grę logiczną lub słowną?

Zgłoś pomysł na:

1 RP 1 RP

eprasa.pl 6940ccaa4b

Asystent AI od
pracuj.pl

Inteligentny sposób
znajdowania
pracy

Team Leader
DOG-END
Manager zespołu
Project Manager

Kraj/34448087

eprasa.pl 6940ccaa4b

wyborcza

MÓJBIZNES

REDAKTOR NACZELNY:
Sebastian Ogórek

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

8 WRZEŚNIA 2026

FOT. ANTON VIERIETIN/SHUTTERSTOCK

Sztuczna inteligencja

Brutalna prawda o AI w firmach

▸ 2-3

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl 6940ccaa4b

Sztuczna inteligencja

Brutalna prawda o AI w fir

AI miała być rewolucją w pracy, wyręczać ludzi w powtarzalnych i monotonnych zadaniach. Okazuje się, że zdecydowanie częściej dokłada pracy, o ile pracownicy w ogóle chcą z niej korzystać.

ROZMOWA Z
PIOTREM BOMBOLEM
właścicielem firmy Constans, która doradza we wdrożeniach AI w firmach

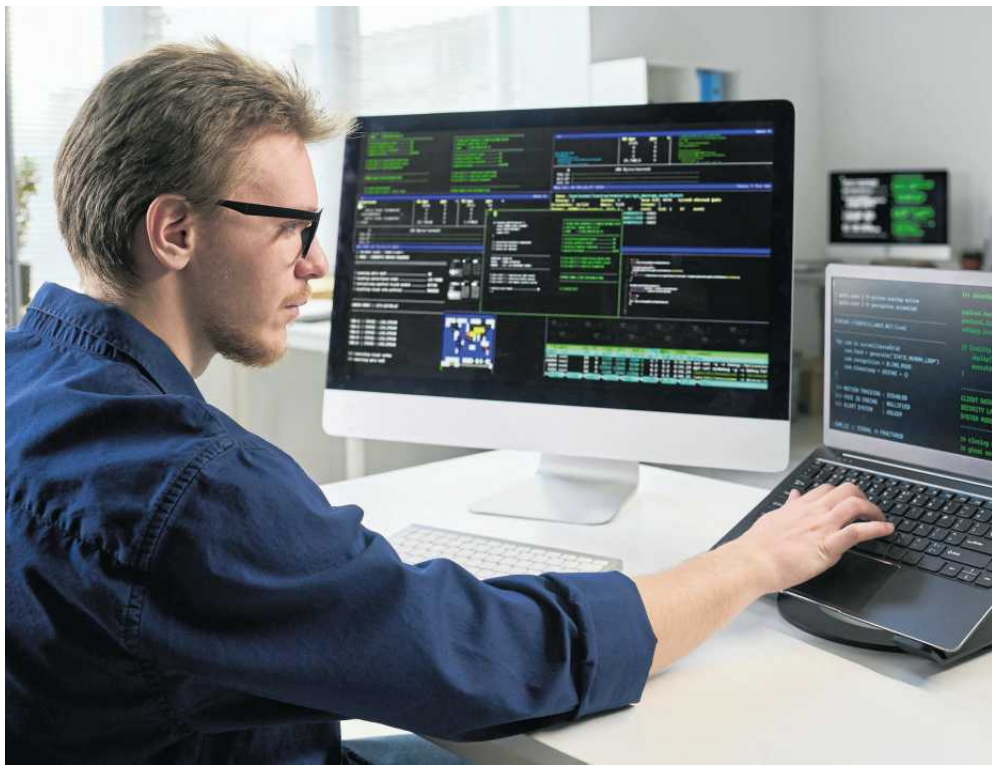

FOT. MEDIA_PHOTOS/SHUTTERSTOCK

BOLESŁAW BRECZKO: – Jednym zdaniem, jaka jest najbardziej brutalna prawda o wdrażaniu AI w firmach?
PIOTR BOMBOL: – Jednym zdaniem? Nikt tak naprawdę nie wie, jak to skutecznie zrobić. Oczywiście jest pełno kursów, ekspertów i certyfikatów, ale gdy trzeba zrobić to na poważnie w średniej lub dużej firmie, to okazuje się, że ludzie często nie wiedzą, od czego w ogóle zacząć.

Mam teorię, że „wdrażanie AI w polskich firmach" często kończy się na kupieniu jednej subskrypcji czata AI dla wszystkich pracowników, którzy wrzucają tam wszystko od prywatnych spraw medycznych po poufne firmowe dokumenty.
– Tak to często wygląda, ale ja już się nie dziwię, dlaczego tak jest.

A dlaczego tak jest?
– Bo jest gigantyczny rozjazd między tym, czego oczekuje zarząd, z czego rozliczani są menedżerowie, a co praktycznie robią pracownicy. Poza tym AI to nie jest koparka, którą można szybciej kopać rowy niż łopatą. To nie jest jedno narzędzie do konkretnego zadania. Często zarządy same nie wiedzą, co AI ma robić w ich firmie, ale chcą być na czasie, więc kończy się kupnem jednej subskrypcji dla wszystkich.

Z czego to wynika?
– Popatrzmy od góry. Mamy zarząd, który jest zainteresowany wdrożeniem AI. Może tak być z różnych powodów: gonienie za modą, obawa o pozostanie w tyle, presja ze strony właścicieli albo szczera chęć wykorzystania nowych technologii.

Może być też tak, co widzę dość często, że wdrożenie AI staje się po prostu kolejnym obszarem dla ambitnych dyrektorów, którzy budują na tym karierę. Wcześniej było tak np. z chmurą. Dla nich niekoniecznie najważniejsze jest poprawienie wydajności firmy, tylko „dowiezienie" celu, bo dzięki temu budują swoją pozycję i karierę. Tworzą strategie, plany, cele, kluczowe wskaźniki i zlecają wdrożenie.

Ok, czyli mamy decyzję na samej górze, że wdrażamy AI. Wszystko jedno z jakiego powodu. Jak to wygląda na niższych szczeblach?
– Im niżej, tym gorzej. Plany i cele zarządu spadają na menedżerów średniego szczebla, czyli tych, którzy faktycznie odpowiadają za to, że firma pracuje zgodnie z założeniami każdego dnia. Warto się zastanowić, kim oni są. To często byli specjaliści, którzy przez lata pracy weszli na rolę liderów zespołów. Znają się świetnie na swojej pracy i jest im często bliżej do szeregowych pracowników, niż do zarządu i dyrektorów. I nagle przychodzi szok.

Szok?
– Można to tak nazwać. Nagle oczekuje się od nich, że to oni przeprowadzą zmianę sposobu pracy. Wdrożą AI, nauczą pracowników nowych narzędzi, zwiększą produktywność lub zwolnią połowę ludzi bez jej spadku. Czyli dokłada im się mnóstwo pracy, o której nie mają przecież pojęcia i oczekuje się od nich poprawy wyników, „bo przecież mają teraz AI". Wiele osób nie chce w tym uczestniczyć, nie chce zmieniać sposobu pracy, bo po co mają ryzykować, jeśli dotychczasowy sposób jest sprawdzony i działa.

A jak to wygląda na najniższym poziomie? Sam widzę, jak w niektórych rzeczach AI przyspiesza mi pracę i myślę sobie, że większość pracowników równie chętnie by skorzystała z takiej pomocy.
– Patrzysz na innych swoją miarą. Zwróć uwagę, że jesteś tzw. entuzjastą AI, który sam się interesuje, testuje i sprawdza, co działa, a co nie. W przeciętnej firmie tylko około 10 proc. pracowników jest w tej samej grupie ludzi co ty.

A reszta?
– Większość jest obojętna lub zainteresowana, ale nie na tyle, żeby poświęcać czas i energię na naukę i eksperymenty. Jest też grupa ok. 20 proc., która jest po prostu przeciwna AI z różnych powodów.

Jakie to powody?
– Czasem moralne, a czasem ludzie po prostu boją się o swoją pracę. Nie uważam wcale, żeby ten strach był nieuzasadniony. Ale jest jeszcze jeden powód, dla którego ludzie wcale nie oczekują pomocy od AI.

Jaki?
– Zobacz, co się mówi o AI w pracy. Że wyręczy nas w powtarzalnych i monotonnych zadaniach, a my będziemy mogli się skupić na rzeczach kreatywnych i koncepcyjnych. To może ładnie brzmi we wpisie na LinkedInie, ale z moich obserwacji wynika, że bardzo duża grupa pracowników wcale nie chce pracować kreatywnie i koncepcyjnie. Im podoba się rutyna i powtarzalność. Daje im spokój i przewidywalność.

Nigdy o tym tak nie myślałem.
– No właśnie, tego problemu zupełnie się nie widzi. Co ciekawe, nie dotyczy to tylko przykładowej „pani Basi", która od dwudziestu lat pracuje na tym samym arkuszu Excela i która dzwoni do IT, żeby jej podłączyć myszkę do komputera.

Nie?
– Nie. Ostatnio miałem taki przykład: menedżer wyższego szczebla, który zarządza działem marketingu w dość dużej firmie. Do tej pory jego zadania polegały na zlecaniu kampanii reklamowych zewnętrznym agencjom, planowaniu ich, kontrolowaniu, realizacji, itp. Firma mu powiedziała, że już nie potrzebuje zespołu ludzi i zewnętrznych agencji, bo to wszystko może zrobić AI, a on może teraz zająć się pracą koncepcyjną i kreatywną. Okazało się, że zupełnie sobie z tym nie radzi, a jeszcze dostaje większą odpowiedzialność. To tylko przykład, w którym AI faktycznie mogłaby pomóc, a jest jeszcze pełno takich, w których wcale nie pomaga.

Jakie to przykłady?
– Konieczność robienia tej samej pracy dwa razy. W jednej firmie wprowadzono AI do wyceniania projektów, ale pod każdym musiał podpisać się pracownik. Jedna osoba powiedziała mi wprost, że musi sprawdzić ręcznie każdą pozycję, liczbę, wycenę, bo bierze na siebie odpowiedzialność za to, co napisała AI. To oznaczało zrobienie tego samego dwa razy.

Inny przykład to proces wdrażania nowych modeli AI. Jedna menedżerka powiedziała mi, że korzysta regularnie w pracy z AI, ale na prywatnej, nie firmowej licencji. Okazało się, że zanim w firmie nowy model przejdzie proces zgodności, to na rynku jest już kolejny. Więc firma płaci za licencje biznesowe, a pracownicy z własnej kieszeni płacą za licencje prywatne. Menedżerka tłumaczyła też, że w ten sposób narzędzia i wiedza AI idą za nią, a nie zostają w firmie.

Jeszcze inny przykład. W dużej międzynarodowej firmie zamknięto większość lokalnych działów marketingu. Został jeden centralny. Ta sama historia: mniej ludzi, a pracy tyle samo i AI ma ich zastąpić. Nowy dyrektor w pierwszej decyzji polecił zebrać dane z rynków. I przyszły, każde w innym formacie, prowadzone według własnej definicji. Nic nie dało się z tym zrobić.

Widzę takie problemy regularnie i wszystkie wynikają z dziwnego niezrozumienia zarządów, że wdrażanie AI może odbyć się inaczej niż wszystko do tej pory.

W jakim sensie?
– Panuje jakieś dziwne przekonanie, że AI jest tak zaawansowaną technologią, że wdroży się samo. Normalnie, przy wdrażaniu nowego procesu lub technologii w firmie są tworzone dokładne plany z harmonogramem, kamieniami milowymi, osobami odpowiedzialnymi itd. Nie ma tu nic niezwykłego i jest to przetestowane przez miliony firm przez dziesięciolecia.

Jak to wygląda przy wdrażaniu AI?
– Bardzo często nie ma wyznaczonej osoby odpowiedzialnej, lidera, który znałby możliwości AI, wyzwania firmy i charakterystykę pracy pracowników. Zadanie to spada na samych pracowników i menedżerów, którzy jak rozmawialiśmy wcale nie muszą chcieć być wyręczani przez sztuczną inteligencję.

Dodatkowo często panuje przekonanie, że na wdrożenie AI nie trzeba przeznaczać dodatkowego czasu, a pracownicy zrobią to w czasie zwykłej pracy. Ale to jest po prostu niemożliwe. Ludzie mają wystarczająco dużo swojej pracy i nie mają czasu na uczenie AI, jak im pomagać.

Jak w tym kawale, w którym robotnik biega z pustą taczką po placu budowy i zapytany, co się dzieje, odpowiada „panie, takie za*ol, że nie ma kiedy załadować".**
– Dokładnie tak. W praktyce firmy najczęściej „wspierają" pracowników, wykupując jednodniowe kursy AI. W praktyce są one zbyt ogólne i zbyt napakowane treścią, żeby być pomocne. Korzystają z nich najczęściej osoby, które prywatnie już i tak interesują się AI. To prowadzi do kolejnych problemów.

Jakich?
– Bardzo często widzę, że próby wprowadzania AI w firmach kończą się na rozwarstwieniu poziomu umiejętności i efektywności pracowników. Na kursach i narzędziach AI najczęściej korzystają entuzjaści i osoby techniczne, czyli działy IT. Tylko oni później niezbyt chętnie dzielą się wiedzą z innymi. Po pierwsze, nie muszą. Po drugie, nie chcą dzielić się wiedzą, dzięki której są lepsi od innych.

Takie rozwarstwienie prowadzi do tego, że osoby obojętne chętnie dołączają do przeciwników AI i na przykład aktywnie sabotują jej wdrażanie.

W jaki sposób to się dzieje?
– Najczęstsze sposoby to pokazywanie, że AI sobie z czymś nie radzi i trzeba po niej poprawiać pracę. Oczywiste jest, że sztuczna inteligencja nie poradzi sobie z każdym zadaniem, więc to bardzo „tani argument". To prowadzi czasem do ciekawego paradoksu, gdy przeciwnicy AI na tyle dobrze poznają jej mocne i słabe strony, że celowo dają jej do wykonania trudniejsze zadania, aby udowodnić jej zawodność.

Popularne jest też przepalanie tokenów.

eprasa.pl 6940ccaa4b

mach

Przepalanie tokenów? Co to znaczy?
– Bezcelowe wykorzystywanie AI do zadań niezwiązanych z pracą lub takich, które można wykonać szybciej i lepiej w inny sposób. To nabija firmowe rachunki za wykorzystanie tokenów. Dodatkowo jest to podsycane w firmach, w których promowane jest wysokie wykorzystanie tokenów, jako dowód na „produktywność". Dotyczy to głównie firm informatycznych.

To czy jest w ogóle sposób, żeby AI wdrożyć sensownie. Raporty pokazują, że polskie firmy są w ogonie Europy pod tym względem. A może lepiej dołączyć do przeciwników i po prostu dać sobie z tym spokój?
– Oczywiście, że da się AI wdrożyć sensownie i będzie to przynosiło konkretne zyski. Ale z punktu widzenia zarządu lub właściciela najpierw trzeba pomyśleć, po co chcemy wdrażać AI.

Jakie mogą być te dobre powody?
– Najczęściej spotykam dwa. Pierwszy to firma chce usprawnić konkretne procesy, żeby odciążyć pracowników, którzy będą mogli się w tym czasie zajmować innymi zadaniami. Drugi, firma jest w fazie szybkiego wzrostu i potrzebuje narzędzi AI, aby utrzymać tempo.

A jak wygląda sam proces takiego sensownego wdrożenia AI? Może nie powinno to iść od góry, narzucone przez zarząd, tylko pracownicy sami powinni wymyślać, jak AI może im pomóc?
– Bottom up – od dołu do góry – to jest jedna z form wdrażania AI, ale moim zdaniem nieskuteczna. Po pierwsze, w takim wariancie z AI będą korzystać tylko entuzjaści, będą rozwiązywać swoje problemy, ale nie będą raczej dzielić się tym z resztą firmy. Po drugie, wdrażanie AI w taki sposób szybko napotyka sufit, którego nie przebije, bo na szerokie wykorzystanie AI w firmie potrzebne są zgody i budżety, a te idą z góry. W praktyce prowadzi to do tego, że mała grupka osób usprawnia swoją pracę, ale nie przekłada się to na wydajność całej firmy.

Czyli jednak z góry na dół?
– Tak.

Całą rozmowę spędziliśmy opowiadając, jak to nie działa.
– Bo o to pytałeś. Pozwól, że opowiem, jak to może działać.

Słucham.
– Na początku potrzebny jest oczywiście plan i cele, ale to tylko najłatwiejszy etap procesu. Trzeba też wyznaczyć osobę odpowiedzialną, która musi mieć pojęcie o tym, co robi. Potem trzeba zejść niżej i niżej i patrzeć, jak idzie wdrażanie planu w życie. I tutaj pojawia się jeden kluczowy element, o którym większość firm nie ma pojęcia, a który jest bardzo ważny dla powodzenia całego procesu.

Jaki?
– Menedżerowie muszą nie tylko dostać polecenie wdrożenia AI, ale muszą stać się kluczowym elementem tego procesu. To oni najlepiej wiedzą, co faktycznie dzieje się w ich działach. Muszą zostać liderami zmian, dostać do tego odpowiednie wsparcie, czyli czas i ekspertów oraz być odpowiednio zmotywowani bonusami i premiami. Gdy dostaną odpowiednie wsparcie i zachętę, to często sami będą wpadać na najlepsze pomysły. To oni mają też największe szanse przekonać niezdecydowanych i przeciwników zmian.

AI to nie jest koparka, którą można szybciej kopać rowy niż łopatą. To nie jest jedno narzędzie do konkretnego zadania

PIOTR BOMBOL

Brzmi sensownie, ale zastanawia mnie jedna rzecz. Załóżmy, że mam firmę, chcę wdrożyć AI, ale sam nie orientuję się, jak to zrobić. Jak mam znaleźć właściwe osoby do tego zadania w firmie?
– Myślę, że w większości firm można znaleźć entuzjastów, którzy podejmą się tego wyzwania. Jeśli w twojej firmie jest dział marketingu, to warto poszukać tam.

Czemu akurat w marketingu?
– Okazało się, że marketing, oprócz działów IT, jest jednym z pierwszych wystawionych na działanie AI. Dodatkowo, w odróżnieniu od IT, które na ogół jest dość hermetyczne, marketing ciągle styka się z wieloma różnymi działami wewnątrz firmy, a także ze światem zewnętrznym, czyli klientami i innymi firmami. Działy marketingu znalazły się w soczewce oddziaływania AI i ludzie tam szybko musieli się dostosować. Jest nawet taki słynny przykład dyrektora marketingu w firmie Zapier Dana Slagena, który najpierw postawił sobie za cel wdrożenie AI w swoim dziale, a później został szefem ds. transformacji AI w całej firmie, bo okazało się, że miał w tym najlepsze doświadczenie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34450411

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym, co ma znaczenie
dla FIRM i INSTYTUCJI

1 WA

eprasa.pl 6940ccaa4b

Fabryka MOD21 do zamknięcia

Koniec produkcji modułów. Co poszło nie tak?

Przedszkola, szkoły, bloki, akademiki i hotele – z modułów powstawać miało nawet 1,5 tys. mieszkań rocznie. W 2022 roku zastanawiano się nawet, czy hala, w której miały być budowane, nie jest za mała. Minęły cztery lata i fabryka wygasza produkcję.

Justyna Sobolak

MOD21 to spółka należąca do Grupy ERBUD, firmy budowlanej działającej na rynku od 1990 roku. Wystartowała pod koniec listopada 2022 roku i miała działać na rynku budownictwa modułowego.

– To krok milowy w historii Grupy ERBUD – mówił cztery lata temu Dariusz Grzeszczak, prezes Grupy ERBUD, podkreślając, że budownictwo betonowe musi się zmienić. W modułach z ekologicznych materiałów odnawialnych widział sposób na odpowiedź na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

– Wiem na pewno, że budownictwo betonowe musi się zmienić. To nie będzie tak, że ono całkowicie się skończy, bo to jest niemożliwe, ale trzeba szukać nowych rozwiązań, by budownictwo było bardziej ekologiczne. Dlatego podjęliśmy decyzję, że będziemy produkować moduły z drewna – budowane w hali w fabryce, gdzie nie ma deszczu czy upału, a to bardziej efektywne – mówił w rozmowie z Wyborcza.biz prezes Grzeszczak.

• **Fabrykę w Ostaszewie uruchomiono w 2022 roku** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

150 OSÓB DO ZWOLNIENIA

Celem MOD21 była budowa obiektów użyteczności publicznej: przedszkoli, szkół, mieszkań, akademików i hoteli. – W Europie jest ogromne zapotrzebowanie na tego typu budynki – przekonywał Dariusz Grzeszczak. Sama produkcja miała wyglądać jak konfiguracja samochodu. – Klient wybiera tapicerkę, silnik i podgrzewanie kierownicy, w fabryce ktoś naciska przycisk i rusza produkcja – wyjaśniał prezes.

Jeszcze przed uruchomieniem fabryki w podtoruńskim Ostaszewie prezes Grzeszczak zastanawiał się, czy firma nie ma za małej hali produkcyjnej.

– Zastanawiamy się nawet, czy nie zrobiliśmy za małej tej hali. Gdy rozmawiałem ze wspomnianym deweloperem z Niemiec, powiedziałem mu, że będziemy teraz robić mieszkania modułowe. On pyta: „Ile tych mieszkań będziecie robić?". Ja mówię, że 1,5 tys. rocznie. A on: „Eee, to nic. My potrzebujemy 400 tys. rocznie". Proszę sobie wyobrazić – to tylko w Niemczech. To jest kropla w morzu potrzeb. Po tej rozmowie wróciłem do Polski i mówię do teamu MOD21: „Musimy wybudować takie trzy hale od razu, albo jeszcze więcej" – mówił Dariusz Grzeszczak.

Dzisiaj, cztery lata po uruchomieniu, ostaszewska fabryka wygasza działalność. Pracę docelowo straci 150 osób. – W MOD21 w Polsce i w Niemczech pracuje obecnie ok. 150 osób. Proces wygaszania działalności będzie realizowany etapami i uzależniony od harmonogramu kończenia poszczególnych kontraktów – wszystkie projekty dla naszych klientów zostaną dokończone w najwyższej jakości, realizowana będzie również obsługa gwarancyjna – wyjaśnia prezes Grupy ERBUD.

> *To nie jest decyzja przeciwko technologii modułowej, ani przeciwko zespołowi MOD21. To decyzja biznesowa wynikająca z odpowiedzialności za całą Grupę ERBUD*
>
> DARIUSZ GRZESZCZAK
> prezes Grupy ERBUD

Zapewnia, że firma priorytetowo traktuje kwestię znalezienia nowego zajęcia dla zwalnianych pracowników. Część osób znajdzie zatrudnienie w innych spółkach Grupy ERBUD. – Fabrykę w Ostaszewie odwiedzają pracodawcy z regionu, którzy prowadzą rekrutacje i prezentują możliwości zatrudnienia. Pracownicy mają dostęp do doradców zawodowych, psychologa, szkoleniowców z HR-u, którzy doradzają chociażby, jak się zaprezentować na rozmowie kwalifikacyjnej. Zamówiliśmy fotografa do zrobienia nowych zdjęć do CV czy na LinkedIna. Nie zmienia to faktu, że dla wielu osób i ich rodzin jest to trudny czas, dlatego chcemy przejść przez ten proces w sposób odpowiedzialny i z szacunkiem dla każdego pracownika – informuje Dariusz Grzeszczak.

Co poszło nie tak, że z wizji drewnianych budynków i rozbudowy produkcji, zostało 150 zrozpaczonych pracowników? Prezes Grzeszczak twierdzi, że czasy się zmieniły.

– MOD21 powstawał w zupełnie innych realiach gospodarczych niż te, w których funkcjonujemy dzisiaj. Projekt opierał się na założeniu dynamicznego rozwoju rynku budownictwa modułowego, szczególnie w Niemczech, wspieranego przez politykę klimatyczną, programy dopłat i silny popyt na zrównoważone budownictwo. Naszą podtoruńską fabrykę odwiedziła przecież ministra budownictwa Klara Geywitz, na otwarciu wykład miał duży entuzjasta tego projektu, prof. Hans Joachim Schellnhuber – jeden z najwybitniejszych europejskich ekspertów ds. klimatu, zwany „zielonym papieżem", doradca Ursuli von der Leyen w zakresie regulacji klimatycznych. Wychwalali moduły drewniane i upatrywali w nich przyszłości budownictwa – przypomina prezes.

Dziś, jak twierdzi, rzeczywistość jest już inna. Wojna w Ukrainie, kryzys energetyczny, inflacja oraz problemy konkurencyjności europejskiej gospodarki sprawiły, że priorytety geopolityki uległy zmianie.

– Po równo pięciu latach istnienia start-upu MOD21 nadszedł czas na weryfikację założeń i w ramach przeglądu opcji strategicznych, po wnikliwej analizie, uznaliśmy, że nie ma wystarczających przesłanek, aby oczekiwać poprawy wyników segmentu w przewidywalnej przyszłości. To nie jest decyzja przeciwko technologii modułowej, ani przeciwko zespołowi MOD21. To decyzja biznesowa wynikająca z odpowiedzialności za całą Grupę ERBUD – mówi Dariusz Grzeszczak.

Wciąż jednak uważa, że budownictwo modułowe ma wiele zalet i w długim terminie będzie odgrywało ważną rolę na rynku. – Problem polega na tym, że dobra technologia nie zawsze oznacza opłacalny biznes w konkretnym miejscu i czasie. MOD21 było ambitnym projektem wyprzedzającym rynek. Liczyliśmy, że rozwój regulacji środowiskowych, wsparcie państwowe czy landowe i oczekiwana skala zamówień stworzą warunki do szybkiego wzrostu. Tak się jednak nie stało. Dziś rynek nie daje podstaw do dalszego finansowania tego segmentu przez Grupę ERBUD. Nie oznacza to, że idea budownictwa modułowego jest błędna. Oznacza jedynie, że obecne warunki rynkowe nie pozwalają prowadzić tego biznesu w sposób zapewniający oczekiwaną rentowność i rozwój – mówi prezes ERBUD.

Próby wejścia w moduły nie żałuje. – Żałuję, że projekt nie osiągnął skali i wyników, na które liczyliśmy, ale nie żałuję samej próby. Biznes polega również na podejmowaniu odważnych decyzji i szukaniu nowych kierunków rozwoju. MOD21 pozwoliło nam zbudować unikalne kompetencje, stworzyć nowoczesny zakład i zrealizować kilkadziesiąt innowacyjnych projektów w Polsce i Niemczech. Dziś równie ważną odpowiedzialnością jest umieć powiedzieć „sprawdzam" i zakończyć przedsięwzięcie, które nie ma już perspektyw osiągnięcia zakładanych celów – zauważa Dariusz Grzeszczak.

SYGNAŁ DLA CAŁEGO RYNKU

Bartłomiej Sosna, ekspert rynku budowlanego w SPECTIS, zauważa, że MOD21 przez cały okres działalności miał problem z osiągnięciem rentowności. W 2025 roku budownictwo modułowe było jedynym segmentem, który mocno obciążał wynik Grupy ERBUD. – MOD21 miał być jednym z motorów przyszłego wzrostu całej Grupy ERBUD. Przy uruchamianiu fabryki w 2022 roku spółka zakładała osiągnięcie pełnej mocy produkcyjnej w 2026 roku i produkcję ok. 100 tys. metrów kwadratowych modułów rocznie. W kolejnych latach pojawiały się jeszcze bardziej ambitne założenia dotyczące rozwoju mocy i przychodów. Tym większy jest kontrast z dzisiejszą decyzją o wyjściu z tego segmentu – zauważa.

Jak twierdzi, przypadek MOD21 pokazuje więc, że sama inwestycja w nowoczesną fabrykę i atrakcyjną technologię nie wystarcza. – Nie oznacza to jednak, że budownictwo modułowe jako technologia czy model biznesowy jest z definicji nierentowne. Na rynku działają przedsiębiorstwa, które w segmencie modułowym osiągają powtarzalne zyski, co pokazuje, że kluczowym wyzwaniem nie jest sama technologia, lecz zbudowanie odpowiedniej ekonomiki całego przedsięwzięcia. Budownictwo modułowe bezsprzecznie ma istotne przewagi technologiczne. Jednak aby te przewagi przełożyły się na wynik finansowy, potrzebne są odpowiednia skala produkcji, powtarzalny portfel zamówień, dobra kontrola kosztów, sprawny łańcuch dostaw i transport, a przede wszystkim zdolność do utrzymania zakładanej marży na realizowanych kontraktach – twierdzi Bartłomiej Sosna.

Decyzję ERBUDU traktuje jako ważny sygnał dla całego rynku. – W kolejnej fazie rozwoju rynku kluczowe będą już nie deklarowane moce produkcyjne, ale przede wszystkim powtarzalność zamówień, kontrola kosztów i zdolność do generowania trwałej marży. Wyniki firm, które już dziś potrafią systematycznie zarabiać na budownictwie modułowym, pokazują, że taki model jest możliwy – wymaga jednak odpowiednio skonstruowanego modelu biznesowego – twierdzi ekspert.

Wiele jednak jest przykładów niepowodzeń. Wyborcza.biz opisywała problemy klientów, którzy zdecydowali się na zakup domów modułowych i pomimo upływu wielu miesięcy, a w niektórych przypadkach także lat -nie mają zrealizowanych inwestycji. Zostają bez dachu nad głową i pieniędzy, za to często z kredytami do spłacenia. ●

1 WA

eprasa.pl 6940ccaa4b

Brakuje 300 tys. osób. Można zarabiać nawet 35 tys. zł miesięcznie

Krytyczny niedobór kadr

Polska gospodarka cierpi na dramatyczny brak inżynierów. Na rynku brakuje 300 tys. specjalistów, a firmy desperacko licytują się o talenty z zagraniczną konkurencją. Efekt? Najlepsi eksperci od technologii i energetyki mogą dziś liczyć na pensje rzędu 35 tys. zł miesięcznie.

Eryk Kielak

• **Otwarcie linii produkcyjnej śmigłowca wojskowego AW149 w Leonardo PZL-Świdnik, 4 czerwca 2024 r.** FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polska mierzy się z bardzo poważnym deficytem kadr inżynierskich. Szacuje się, że obecnie brakuje około 300 tys. specjalistów, a przy utrzymaniu obecnych trendów demograficznych i edukacyjnych luka ta może do 2030 roku wzrosnąć nawet do 450–550 tys. osób. Rynek pracy przestał nadążać za nowymi technologiami oraz innowacjami, co może zahamować nasz rozwój.

Brakuje inżynierów, a popyt rośnie

– Polski rynek pracy wchodzi w fazę narastających napięć kadrowych. Choć aktywnych zawodowo jest około 17,8 mln osób, a przemysł wciąż odpowiada za blisko jedną czwartą zatrudnienia, gospodarka dynamicznie się zmienia: tradycyjną produkcję coraz częściej uzupełniają badania i rozwój, automatyzacja oraz nowoczesne technologie – zauważa Marta Szymańska, ekspertka rynku pracy w Manpower.

To zresztą tendencja światowa. Z raportu ManpowerGroup „Global Engineering World of Work Outlook 2026" wynika, że sam sektor półprzewodników musi pozyskać milion dodatkowych pracowników do 2030 roku, aby zaspokoić popyt na układy scalone. Obecne niedobory obejmą ponad 100 tys. inżynierów w Europie oraz ponad 200 tys. w regionie Azji i Pacyfiku. To czyni inżyniera elektryka jednym z najbardziej poszukiwanych zawodów na świecie.

Kogo brakuje najbardziej?

Skala inwestycji w infrastrukturę cyfrową i energetyczną przekłada się bezpośrednio na rynek pracy. Aż 58 proc. operatorów ma trudności z obsadzeniem ról technicznych. Co warto podkreślić – światowe zapotrzebowanie na energię wzrośnie średnio o ponad 3,5 proc. rocznie w najbliższych latach, co wymusi intensywny rozwój produkcji energii elektrycznej z OZE, gazu ziemnego i źródeł jądrowych.

– Równocześnie rosnący popyt na energię, napędzany między innymi elektryfikacją transportu i gwałtownym wzrostem zapotrzebowania ze strony technologii cyfrowych, prowadzi do przyspieszonego tworzenia wyspecjalizowanych ról inżynieryjnych w obszarach takich jak systemy zasilania, efektywność energetyczna czy zarządzanie sieciami. W efekcie największe przyrosty zatrudnienia koncentrują się dziś w segmentach infrastrukturalnych obejmujących przesył, generację energii oraz optymalizację jej wykorzystania, które odpowiadają nawet za 75 proc. nowych miejsc pracy powstających w ramach transformacji energetycznej – wylicza Marta Szymańska.

Szczególnie trudna sytuacja dotyczy stanowisk specjalistów i starszych specjalistów, gdzie wymagane są zarówno zaawansowane kompetencje techniczne, jak i doświadczenie operacyjne. To po części efekt tzw. srebrnego tsunami, czyli masowego odejścia doświadczonych pracowników na emeryturę. W ciągu najbliższej dekady w skali globalnej z rynku pracy zniknie nawet 20 proc. kadry.

– Największe braki dotyczą sektorów uznawanych dziś za strategiczne: półprzewodników (zwłaszcza projektowania), energetyki odnawialnej i nuklearnej, sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, przemysłu obronnego oraz technologii dual-use, a także obszarów związanych z relokacją produkcji do Europy (reshoring i nearshoring) – podkreśla Marta Szymańska.

AI nie rozwiąże problemu

Z raportu wynika, że aby zachować ciągłość kompetencji, firmy muszą postawić na rozwój talentów inżynieryjnych, m.in. poprzez aktywizację kobiet oraz odejście od rekrutacji opartej wyłącznie na dyplomach na rzecz podejścia opartego na kompetencjach – w szczególności modelowania cyfrowych bliźniaków czy biegłości w pracy z AI. Model „inżyniera wspomaganego technologią", w którym automatyzacja zadań z wykorzystaniem AI pozwala zwiększyć produktywność nawet o 30–40 proc., staje się standardem. Sama sztuczna inteligencja nie rozwiąże jednak tych luk kadrowych.

– AI rzeczywiście automatyzuje część zadań, zwłaszcza na niższym poziomie zaawansowania, jednak nie zastąpi kluczowych kompetencji takich jak myślenie systemowe czy podejmowanie decyzji strategicznych. W efekcie sztuczna inteligencja nie tyle zmniejszy lukę kadrową, co raczej zwiększy zapotrzebowanie na najwyższej klasy specjalistów. Inżynierowie staną się jeszcze bardziej wartościowym zasobem, a różnice między przeciętnymi a najlepszymi talentami będą się pogłębiać – podkreśla Marta Szymańska.

Rywalizacja z USA i Niemcami

Tomasz Walenczak, dyrektor generalny ManpowerGroup zauważa, że w wyniku rosnącej globalizacji rynku pracy konkurujemy o tych samych ekspertów co USA, kraje nordyckie czy Niemcy. Firmy rywalizują nie tylko wynagrodzeniem, ale też projektami, możliwościami rozwoju oraz środowiskiem pracy.

– W praktyce oznacza to, że odpływ doświadczonych specjalistów jest realnym ryzykiem dla firm nad Wisłą i pracodawcy muszą walczyć o ich utrzymanie. Z punktu widzenia rynku pracy kluczowe jest także to, że obecny już niedobór talentów dotyczy doświadczonych inżynierów. Na zbudowanie kompetencji na tym poziomie potrzeba około 5-10 lat – dodaje Walenczak.

Sytuację dodatkowo komplikuje struktura migracji.

– Z jednej strony Polska wciąż „eksportuje" specjalistów głównie do Niemiec, krajów skandynawskich i USA, gdzie wynagrodzenia są wyższe. Coraz więcej inżynierów pracuje również zdalnie dla zagranicznych firm. Z drugiej strony od lat korzysta z napływu pracowników z zagranicy: obok Ukrainy rosnącą rolę odgrywają specjaliści z Azji oraz krajów Europy Środkowo-Wschodniej, takich jak Białoruś. W praktyce jednak „import" talentów spowalniają procedury administracyjne, które opóźniają rzeczywiste rozpoczęcie pracy w Polsce – uzupełnia Marta Szymańska.

Pensje będą rosnąć

Niedobory w branży bezpośrednio wpłyną na wynagrodzenia. Obecnie początkujący specjaliści zarabiają od około 7 tys. zł brutto, natomiast doświadczeni inżynierowie w niszowych obszarach mogą liczyć nawet na 30–35 tys. zł brutto miesięcznie. Prognozy wskazują, że w najbardziej deficytowych specjalizacjach wynagrodzenia będą rosły realnie o 8–15 proc. rocznie do 2030 roku, czyli znacznie szybciej niż średnia dla całej gospodarki.

Autorzy raportu wskazują, że aby sprostać rosnącemu popytowi, potrzebne są skoordynowane działania całego ekosystemu: większe inwestycje w edukację STEM i działalność badawczo-rozwojową, rozwój modelu dualnego na uczelniach oraz ich ścisła współpraca z biznesem, a także większe zaangażowanie firm w szkolenia i globalną rekrutację. Równocześnie rynek pracy powinien mocniej stawiać na kompetencje i reskilling, a startupy przesuwać się w stronę deep tech zamiast modeli SaaS.

– Jeśli Polska skutecznie przyciągnie talenty z zagranicy i jednocześnie zreformuje własny system edukacji, ma szansę stać się jednym z kluczowych hubów technologicznych w Europie – przewiduje Marta Szymańska. ●

Dyrektor Palantiru obiecuje wsparcie

Były minister obrony Ukrainy wchodzi w biznes obronny

Jego praca dla ukraińskiego rządu zakończyła się głośną dymisją. Teraz były minister obrony Ukrainy Mychajło Fedorow zamierza zająć się nowoczesnymi technologiami wojskowymi, które wzmocnią potencjał obronny kraju.

Tomasz Kilian

„Budujemy własną firmę technologiczną z branży obronnej. Alex Karp, CEO firmy Palantir, stanie się jej pierwszym głównym inwestorem" – napisał na platformie X Fedorow, dołączając krótki filmik z Karpem.

„Nowa firma będzie rozwijać doświadczenie Fedorowa w dziedzinie nowoczesnych technologii wojennych, a jej główną misją będzie wzmocnienie Ukrainy oraz rozwój technologii obronnych, które pomogą w budowie bezpiecznej przyszłości dla całego świata" – można przeczytać w oświadczeniu zespołu Fedorowa, które zacytowała Agencja Reutera.

Plany uruchomienia przedsiębiorstwa pochwalił na Telegramie miliarder Alex Karp, prezes firmy Palantir Technologies. „Ty i twoi współpracownicy uruchamiacie firmę, która, moim zdaniem, będzie definiować świat" – powiedział w opublikowanym nagraniu, które pojawiło się również we wpisie na platformie X. Karp wspomniał, że ich wzajemna współpraca trwa już od pięciu lat.

35-letni Fedorow został zdymisjonowany w połowie lipca ze stanowiska ministra obrony. Doszło do tego w wyniku sporu z prezydentem Zełenskim, a jego odwołanie doprowadziło do protestów społecznych. W wypowiedziach po dymisji krytykował władze m.in. za nieefektywność i korupcję, co miało powodować marnowanie potencjału wojskowego Ukrainy. Po opuszczeniu rządu zapowiadał kilka przedsięwzięć, w tym działania w przemyśle obronnym oraz utworzenie think tanku.

Palantir nie jest nowym podmiotem, ale wciąż otacza go aura tajemniczości. Firma została założona w 2003 roku, a nazwę zaczerpnięto z Tolkiena – tak nazywał się „kamień widzenia", kula z czarnego kryształu służąca do podglądania odległych miejsc. Alex Karp był jednym z założycieli.

Firma dużo zyskała w trakcie pierwszej administracji Donalda Trumpa, stając się jednym z czołowych dostawców technologii dla rządu. Podmiot jest znany przede wszystkim z dwóch produktów. Pierwszy to platforma do zwalczania terroryzmu Gotham, stosowana przez amerykańskie agencje. Drugą jest Foundry, oprogramowanie wykorzystywane przez firmy z sektora finansowego.

Wokół przedsiębiorstwa powstało sporo kontrowersji. Z jednej strony ze względu na jego powiązania z obecną władzą i lobbing, który zapewniał im łatwiejszy dostęp do lukratywnych kontraktów. A z drugiej – z powodu obaw społecznych o możliwą inwigilację. Narzędzi Palantir używał m.in. Urząd Imigracyjny i Celny Stanów Zjednoczonych (ICE) przy wyszukiwaniu i deportacji nielegalnych imigrantów. ●

1 WA

eprasa.pl 6940ccaa4b

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach pod sygn. I Ns 99/26 toczy się postępowanie w sprawie z wniosku TAURON Sprzedaż GZE Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Gliwicach z udziałem Gminy Miasta Katowice o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Feliksie Bittner, zmarłym w dniu 13 czerwca 2025r. w Katowicach, którego ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się w Katowicach (40-403), przy ulicy Oswobodzenia 4/3A. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34450611

SYNDYK SPRZEDA 72 UDZIAŁY W VALLA SYSTEM SP. Z O.O.

Syndyk masy upadłości Marcina Ćwirko, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt KA1K/GUp-s/518/2023), ogłasza przetarg pisemny na sprzedaż 72 udziałów w VALLA SYSTEM sp. z o.o. z siedzibą w Siemianowicach Śląskich, KRS 0000912106. Łączna wartość nominalna pakietu wynosi 108.000,00 zł, co stanowi 49,3151% kapitału zakładowego spółki.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania, tj. 29.000,00 zł.
Wadium w wysokości 2.900,00 zł należy wpłacić na rachunek masy upadłości nr 50 8437 0002 0011 0160 0360 0001.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ – MARCIN ĆWIRKO – PRZETARG" należy składać do dnia 14 października 2026 roku do godziny 16:00 w Biurze Syndyka, ul. PCK 10/7, 40-057 Katowice (decyduje data i godzina wpływu). Kryterium wyboru jest zaoferowana cena.

Regulamin ze wzorem oferty dostępny jest w Biurze Syndyka oraz na stronie https://tomaszbiel.pl/oferty/. Informacje: tel. 32 750 62 69, przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34451320

Zarządca masy sanacyjnej spółki **Zespół Opieki Zdrowotnej w Świętochłowicach Sp. z o.o. w restrukturyzacji** z siedzibą w Świętochłowicach
ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa dłużnika w postępowaniu sanacyjnym prowadzonym pod sygnaturą akt **KA1K/GRs/5/2024**

PRZEDMIOT PRZETARGU: Przedmiotem przetargu jest zorganizowana część przedsiębiorstwa szczegółowo opisana w operacie szacunkowym z dnia 22 kwietnia 2026 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Marcina Korfantego. W skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa wchodzą w szczególności:
Nieruchomości zabudowane położone w Świętochłowicach:
- nieruchomość przy ul. Chorzowskiej, dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgi wieczyste nr KA1C/00005616/0 oraz KA1C/00019334/0,
- nieruchomość przy ul. Zubrzyckiego, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KA1C/00023416/0,
- nieruchomość przy ul. Szpitalnej, dla której prowadzone są księgi wieczyste nr KA1C/00044222/6 oraz KA1C/00044449/3,

a także ruchomości, wyposażenie medyczne i techniczne, prawa majątkowe oraz inne składniki majątkowe służące prowadzeniu działalności leczniczej.
Z przedmiotu sprzedaży wyłączone są:
- środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych oraz w kasie przedsiębiorstwa,
- aktywa z tytułu odroczonego podatku dochodowego,
- należności z tytułu rozliczeń z udziałowcami.

CENA WYWOŁAWCZA: Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **45 377 362,64 zł** (słownie: czterdzieści pięć milionów trzysta siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta sześćdziesiąt dwa złote 64/100) netto. W przypadkach przewidzianych przepisami prawa cena zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług.

WARUNKI UCZESTNICTWA W PRZETARGU
Wadium: Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **4 500 000,00 zł** (słownie: cztery miliony pięćset tysięcy złotych 00/100) na rachunek bankowy masy sanacyjnej prowadzony w ING Bank Śląski S.A.: **56 1050 1243 1000 0090 3032 2300**.
Warunek kontynuacji działalności leczniczej: Podstawowym warunkiem przyjęcia oferty i zawarcia umowy sprzedaży jest zagwarantowanie przez oferenta kontynuowania działalności leczniczej w formie szpitala w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, zakładu opiekuńczo-leczniczego, działalności ambulatoryjnej pozostającej w funkcjonalnym związku z działalnością szpitalną i opieką długoterminową, z uwzględnieniem obowiązków wynikających z trwałości projektów finansowanych ze środków zewnętrznych, w tym środków pozyskanych w toku restrukturyzacji (Krajowy Plan Odbudowy).
Oferta powinna zawierać m.in.:
- dokładne oznaczenie oferenta (nazwa/imię i nazwisko, siedziba/adres, KRS, NIP, REGON),
- oferowaną cenę netto nie niższą niż cena wywoławcza, wyrażoną kwotowo i słownie,
- dowód wpłaty wadium oraz numer rachunku do zwrotu wadium,
- aktualne dokumenty rejestrowe (nie starsze niż 3 miesiące),
- oświadczenie o zapewnieniu kontynuowania działalności leczniczej w zakresie wskazanym powyżej,
- pozostałe oświadczenia wymagane regulaminem przetargu.

Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu przetargu zostaje wyłączona.

SKŁADANIE OFERT: Oferty należy składać w terminie **30 dni od daty niniejszej publikacji**, do godz. 15:00, na adres biura zarządcy masy sanacyjnej: **ul. Dąbrowskiego 22 p. 209, 40-032 Katowice**.
Oferta winna zostać zapakowana w zamkniętą kopertę opatrzoną dopiskiem **„OFERTA, PRZETARG – ZOZ ŚWIĘTOCHŁOWICE SP. Z O.O."** z oznaczeniem sygnatury akt KA1K/GRs/5/2024 i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie oznaczonej sygnaturą akt i dopiskiem „OFERTA PRZETARG". W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu.

OTWARCIE OFERT I AUKCJA: Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem Sędziego-komisarza w dniu **20 października 2026 roku o godz. 9:00** w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, **sala nr 12**.

INFORMACJE DODATKOWE: Sprzedaż dokonywana jest na podstawie postanowienia Sędziego-komisarza z dnia 19 sierpnia 2026 r. Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z regulaminem przetargu, wyciągiem z operatu szacunkowego oraz dokonać oględzin przedsiębiorstwa po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Podmioty zainteresowane nabyciem zorganizowanej części przedsiębiorstwa są uprawnione do zapoznania się z pełną wyceną oraz przeprowadzenia procedury due diligence pod warunkiem zawarcia umowy o zachowaniu poufności w brzmieniu zaproponowanym przez zarządcę.

Kontakt: e-mail: **przetarg@zoz.net.pl** telefon: **+48 660 740 571** w godzinach 8:00–15:00

www.dawro.pl

Kraj/34451059

Syndyk masy upadłości **Marii Antkiewicz**
(sygn. akt: KA1K/GUp-s/571/2025) ogłasza

przetarg na sprzedaż prawa własności do lokalu mieszkalnego

położonego w Bytomiu przy ul. Józefa Jainty 8/4, objętego księgą wieczystą nr KA1Y/00069124/9 – cena wywoławcza **145.560,00 zł.**

I. Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Antkiewicz"** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026 r., do godz. 12:00**. Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.
II. Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451224

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości zabudowaną budynkiem mieszkalnym i trzema budynkami niemieszkalnymi

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy:
ul. Sierocińskiej 7 B, działka nr 361 o powierzchni 861 m^2
– obręb Piątnica, KW nr LE1L/00096528/2.

Cena wywoławcza 650 000,00 zł (w tym grunt 434 000,00).
Wadium 130.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 09.11.2026 r. o godz. 12:00
w lokalu Wydziały Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Romanowska, tel. 76 721 23 03, pokój 312; oraz organizacji przetargu – Wioletta Mazur, tel.76 721 23 01, pokój 313. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, pl. Słowiański 8.

Kraj/34451134

Syndyk masy upadłości **Ryszarda Klekota**
(sygn. akt: KA1K/GUp-s/239/2025) ogłasza

przetarg na sprzedaż nieruchomości zabudowanej

położonej w Świerczyńcu przy ul. Granicznej 6, objętej księgą wieczystą nr KA1T/00020455/0 – cena wywoławcza **721.600,00 zł**.
Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Klekot"** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026 r., do godz. 12:00.** Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.
Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451225

TREŚĆ OGŁOSZENIA:

Syndyk masy upadłości **Ignacego Sorek** (sygn. akt: KA1K/GUp-s/507/2025) ogłasza przetarg na sprzedaż:

1. nieruchomości gruntowej położonej w Mysłowicach, ul. Kotarbińskiego, księga wieczysta nr KA1L/00024854/8 - cena wywoławcza **230.500,00 zł** (działka),
2. nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Mysłowicach, ul. Kotarbińskiego, księga wieczysta nr KA1L/00010171/5 - cena wywoławcza **na 614.850,00 zł** (dom).

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Sorek - działka" lub „Przetarg – Sorek - dom"** w terminie **od dnia 08.09.2026 r. do dnia 22.09.2026** r**., do godz. 12:00**. Otwarcie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt w godz.: 9:00-12:00** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34451226

Prezydent Miasta Radomia

Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Żeromskiego 53,

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (j.t. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), wywieszony został wykaz dot. oddania w dzierżawę:

– nieruchomości o powierzchni użytkowej 441,88 m^2 na czas określony do 3 lat w trybie bezprzetargowym położonym w Radomiu przy ul. Żeromskiego 54 na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 24/4 będącej własnością Miasta na Prawach Powiatu.

Uregulowanej w KW nr RA1R/00103943/8

Radom/34451335

SPRZEDAŻ LOKALU MIESZKALNEGO

Syndyk masy upadłości Katarzyny Marczak osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Jeżew pod adresem Jeżew 3, dla którego Sąd Rejonowy w Łasku, VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Poddębicach prowadzi księgę wieczystą nr SR2L/00022313/2. Z własnością lokalu związany jest udział w wysokości 138/700 w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz w takim samym udziale prawo własności działki gruntu nr 10/7 o pow. 0,2400ha objętej KW SR2L/00019156/9.
Cena wywoławcza wynosi 80% wartości oszacowania tj. 48 000,00 zł.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **29 września 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem **przetarg@bukd.pl** oraz na stronie ofertowej syndyka **bukd.pl/oferty.**

Kraj/34450915

BURMISTRZ STRYKOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Tymianka

Wyciąg z ogłoszenia

Przedmiotem przetargu ustnego nieograniczonego jest sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym Tymianka, gm. Stryków, oznaczonych jako działki numer: 326/1, 326/3, 325/5 i 325/7 o łącznej pow. 1,5145 ha. Stan prawny nieruchomości uregulowany jest w księdze wieczystej LD1G/00067501/7 i LD1G/00064482/6.

Nieruchomości zlokalizowane są w obrębie Tymianka w odległości około 400 m od drogi wojewódzkiej nr 708. Najbliższe otoczenie nieruchomości stanowią obiekty magazynowe oraz przemysłowo-handlowo-usługowe, tereny kolejowe, tereny niezagospodarowane i leśne. Kształt działek zbliżony do nieregularnych prostokątów.

Nieruchomości wymagają rekultywacji z uwagi na ich zły stan zagospodarowania. Na terenie działek znajdują się znaczne ilości różnych odpadów, m.in. budowlanych – gruz, okna, elementy budowlane oraz odpady motoryzacyjne – stare opony, pozostałości wyposażenia pojazdów a także innych odpadów o charakterze komunalnym – stare meble, wyposażenia wnętrz.

Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi, wolna jest od praw i roszczeń osób trzecich.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: 2P,U, 3P,U – teren obiektów produkcyjnych, składów, magazynów i usług.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 550.000,00 zł (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych). Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.11.2026 r. o godz. 12^{00}
w Urzędzie Miejskim w Strykowie przy ulicy Kościuszki 27,
Sala Konferencyjna (pokój nr 22, II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w terminie do dnia **10.11.2026 r.** na rachunek bankowy Gminy Stryków nr **52 8785 0002 2001 0000 1993 0006** w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 55.000,00 zł.

Za termin wpłaty wadium przyjmuje się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazane powyżej konto bankowe Gminy Stryków.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się w terenie ze stanem zagospodarowania przedmiotu przetargu oraz z regulaminem i warunkami przetargu. Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Strykowie, ul. Kościuszki 27, pok. 13, I piętro lub telefonicznie pod numerem (42) 719-80-02 wew. 232.

Burmistrz Strykowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Strykowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strykowie.

Kraj/34451288

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia, w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego:
– nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka **Nr 169** o pow. 256 m^2 (obr. 0050 – STARE MIASTO, ark. 60), położonej w Radomiu przy **ul. Krakowskiej.**

Radom/34451255

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży z wolnej ręki towary w postaci:
1. perfumów nr 01-13, 21, 22-28, 103,105,107,108, 204, 206, 500, 600, 606, 402, 405, okrągłe butelki PET 100 i 200 ml, trigger mini, perfumetki nr 102-110, 201–205, 301-304, 401-405, 505, 603-607, kieliszek miarka 30 ml IWEE, perfumetka Je Desire – 001 -003, żel do mycia twarzy kolagenowy – Face Cleannsing Gel, Peeling do skóry głowy – scalp peeling, serum pod oczy Eye Serum, odżywkę wzmacniającą kolagenowa – Renforcing Conditioner, butelki ALTa Bvs 750 ml Iwee.
2. ruchomości w postaci:
-regały 120cm x 80cmx250cm z ceną wywołania wyn. 600 zł. netto,
-wózek transportowy z ceną wywołania wynoszącą 900 zł. netto,
-wózek unoszący elektryczny PROMAG z ceną wywołania wynoszącą 9.000 zł. netto,
-wózek elektryczny PROMAG wysokiego skład. NEOS 14AC z ceną wyw. wyn. 26.000 zł. netto,
-agregat prądotwórczy Endress Duplex Line ESE 1306 z ceną wywołania wynoszącą 5.600 zł.netto,
-urządzenie kosmetyczne Meziterapia bezigłowa na skórę głowy z ceną wyw. wyn. 1.500 zł. netto,
-prompter z ceną wyw. wynoszącą 150 zł. netto.
Zainteresowani oferenci na zakup ruchomości z punktu 2 zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na ich zakup w zamkniętych kopertach z dopiskami **„Oferta Souvre - ruchomości"** przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796**, **508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia ruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Kraj/34451445

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

WAB 1

eprasa.pl 6940ccaa4b

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia

KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „JARY”

ul. Surowieckiego 12, 02-784 Warszawa

ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót i usług budowlanych:

1. Remont łazienki wraz z armaturą w lokalu będącym w najmie w budynku przy ul. Sosnowskiego 2.
2. Remont placu zabaw przy budynkach Dunikowskiego 2, 3 i 4.
3. Przekształcenie placu zabaw w strefę ciszy przy budynku Herbsta 4.
4. Projekt aktualizacji organizacji ruchu na terenie SMB „JARY”.
5. Kontrola techniczna urządzeń przeciwpożarowych i gaśnic w budynkach mieszkalnych, pawilonach oraz garażach wolnostojących w zasobach SMB „JARY”.
6. Wymiana odwodnienia liniowego ACO z polimerobetonu wraz z odpływami i rurami spustowymi na patio budynku przy Al. KEN 103.
7. Malowanie balustrady wraz ze wspornikami od strony zachodniej – patio budynku przy Al. KEN 103.
8. Remont altanek śmietnikowych przy budynkach Dembowskiego 5 i 14, Herbsta 4 kl. B i E, Sosnowskiego 2.
9. Wykonanie i wymiana uszkodzonego zadaszenia/pokrycia daszków nad wejściami do klatek schodowych w budynkach przy ul. Puszczyka 18A, ul. Puszczyka 4, ul. Puszczyka 3.
10. Wykonanie i wymiana drzwi w budynkach mieszkalnych w zasobach SMB „JARY”.
11. Remont elewacji pawilonu przy ul. Dunikowskiego 9.
12. Remont instalacji oświetlenia terenu w zasobach SMB „JARY”.
13. Remont schodów stanowiących dojście do lokalu użytkowego budynku przy ul. Herbsta 4 wraz z projektem oraz doposażenie schodów terenowych w barierkę przy budynku Herbsta 1.
14. Przebudowa dachu garażu wolnostojącego „Surowieckiego Południe”.
15. Częściowy remont w garażach wolnostojących Herbsta Zachód i Herbsta Wschód.
16. Remont instalacji elektrycznych – WLZ i odmalowanie klatek schodowych wraz z uszczelnieniem witryn okiennych w budynku przy ul. Wiolinowej 13

Szczegółowe informacje dla w/w postępowań udzielane są w siedzibie Spółdzielni (pok. 201 i 108, tel. 22 645 70 23 wew. 201) oraz przedstawiono w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia, które dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni (www.smbjary.waw.pl) od dnia **08.09.2026 r.**

Termin wpłaty wadium **do dnia 21.09.2026 r.** (wpływ na rachunek Spółdzielni).

Termin składania ofert **do dnia 22.09.2026 r. do godz. 10^{00}** w siedzibie SMB „JARY”, pokój 206 **lub na platformie e-zamowienia.gov.pl.**

Otwarcie ofert cenowych nastąpi **w dniu 22.09.2026 r. od godz. 10^{30}** w siedzibie SMB „JARY” w pok. 209 (sala konferencyjna).

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podawania przyczyn.

Warszawa/34451352

TA.4150.10.2026
TA.4150.11.2026

Kozienice, 08.09.2026 r.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), oraz Zarządzenia Nr 155/2024 Burmistrza Gminy Kozienice z dnia 18 września 2024 roku w sprawie udzielenia pełnomocnictwa Dyrektorowi jednostki budżetowej „Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice”

informuje,

że w **dniach od 08.09.2026 r. do 29.09.2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Parkowej 5 w Kozienicach, w siedzibie jednostki Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice przy ul. Przemysłowej 15 w Kozienicach oraz na stronach internetowych: Urzędu Miejskiego w Kozienicach, Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w drodze ustnego przetargu nieograniczonego:

1) lokal użytkowy położony w budynku przy ul. Radomskiej 6 w Kozienicach o powierzchni 58,00 m², zlokalizowanym na działce o nr ewid. 3268/6,
2) lokal użytkowy nr 10, położony w budynku przy ul. Kopernika 7 w Kozienicach o powierzchni 20,70 m², zlokalizowanym na działce o nr ewid. 2203/36, KW RA1K/00044723/2.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614-43-88, kom. 784-921-723 lub osobiście w siedzibie jednostki ZMKGK przy ul. Przemysłowej 15, 26-900 Kozienice.

Dyrektor
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34451171

PREZYDENT MIASTA RADOMIA

Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszone zostały wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego:

- nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działki **Nr 767, 831** o łącznej powierzchni 2105 m² (obr**ęb 0080 Żakowice**), położonej w Radomiu przy **ul. Wierzbickiej,**
- nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działki **Nr 770, 829** o łącznej powierzchni 1528 m² (obr**ęb 0080 Żakowice**), położonej w Radomiu przy **ul. Wierzbickiej,**
- nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działki **Nr 802, 803** o łącznej powierzchni 502 m² (obr**ęb 0080 Żakowice**), położonej w Radomiu przy **ul. Wierzbickiej.**

Radom/34451253

Syndyk masy upadłości **Eskimos Spółki Akcyjnej w upadłości z siedzibą w Krakowie,**

KRS 0000285266,
adres rejestrowy: 30-519 Kraków, ul. Jana Zamoyskiego 27/5,

zaprasza do udziału w pisemnych przetargach nieograniczonych z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:

1) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), zlokalizowany na nieruchomościach, dla których prowadzone są księgi wieczyste LU1P/00093455/7, LU1P/000936060/4, LU1P/00110229/0, LU1P/00056124/7 wraz z prawem własności nieruchomości o powierzchni 5,7545 ha stanowiącej grunty leśne na działce 560/2, położonej w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), objętego księgą wieczystą KW nr LU1P/00036060/4;
2) zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Sokółce (gmina Sokółka, powiat sokólski, województwo podlaskie), zlokalizowany na nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta BI1S/00018294/0.

Łącznie ze sprzedażą zakładu chłodniczego w Motodze, syndyk oferuje do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego z obowiązkiem wniesienia wadium, amoniakalną instalację chłodniczą stanowiącą z tym zakładem integralną funkcjonalnie, technologicznie i gospodarczo całość, za cenę wywoławczą netto złotych: 1.813.000,00. Instalacja ta jest własnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Łącznie ze sprzedażą zakładu chłodniczego w Sokółce, syndyk oferuje do sprzedaży w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego z obowiązkiem wniesienia wadium, optyczny system sortowniczy Buhler Sortex E1D-BRBX (numer seryjny 60075, rok produkcji 2011) stanowiący z tym zakładem integralną funkcjonalnie i gospodarczo całość, za cenę wywoławczą netto złotych: 119.525,00. Urządzenie to jest własnością Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Oferty można składać w terminie do dnia 24 września 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Notarialnej wskazanej w Regulaminach przetargów. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 76 1240 5211 1111 0011 1198 0357. Wpłat wadium na zakup amoniakalnej instalacji chłodniczej i sortownika należy dokonywać na rachunek bankowy KOWR wskazany w Regulaminach przetarg**ów**.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminami przetargów są dostępne na stronach https://eskimossa.pl, https://kancelariasobolewska.pl oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Białystok/34450590

Połącz Kropki

Idealna gra
na krótką przerwę

Zeskanuj
QR kod i graj

APLIKACJA
WYBORCZEJ

eprasa.pl 6940ccaa4b

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

POLSKA NA DWÓCH KÓŁKACH

PRZEWODNIK
po *najpiękniejszych* trasach rowerowych

- Idealne zarówno na weekendowe wycieczki, jak i dłuższe wyprawy
- Czytelne mapy, doskonałe uzupełnienie opisów, pomocne przy planowaniu wypraw
- Do każdej trasy w tym przewodniku możecie pobrać plik GPX

ZAMÓW NA KulturalnySklep.pl

wyborcza.pl

eprasa.pl 6940ccaa4b